

c	<p><b>Zygmunt and Jan Pałka Journal</b>  <b>The Pałka Diaries Project covers sections j46-j81 of this translation.</b></p>	
	TRANSCRIPTION	TRANSLATION
	<p>Anything in  <b>Red</b> = unlikely to be deciphered.  <b>Green</b> = missed word or diacritic by the author.  <b>Blue</b> = transcriber's comments.</p>	<p>NB <b>Red text, or spaces .....</b>, in yellow highlighting indicates a legibility problem with the Polish text. [Items in square brackets are additional notes / amplifications by the translator, prefixed tr., or else are "added" words to ease flow or understanding in English.]          (Items in round brackets are the author's)</p>
J01	<p>Tak się zaczęło:          Poznań 30/VIII 1939. Rano wypłacono pobory na wrzesień. Wieczorem ogłoszono mobilizację, o godzinie 18.00. O godz. 19.00 odwołano to ogłoszenie.          31/VII. Ogłoszono mobilizację ogólną.          I/IX. Od rana podstawiono wagony i zarządzono ewakuację niepotrzebnych aktów i ludzi z dyrekcji kolejowej poznańskiej. Załadowanie wydziału drogowego ukończono około 14tej po południu. O godz. 15 wpadłem do domu by żona spakowała najpotrzebniejsze rzeczy i była gotowa do drogi.          Popołudniu, gdy byłem w Dyrekcji Kolejowej nastąpił nalot niemiecki na Poznań. W najbliższym sąsiedztwie upadły bomby. Zapaliła się fabryka Barcikowskiego. Pożar wielki. Tory na ulicy Składowej uszkodzone. Bomby padły również na dworzec osbowy przy wejściu i z tyłu.</p>	<p>This is how everything began:          Poznań 30/VIII 1939. In the morning, the September wages were paid out. At 18.00 mobilisation was announced. At 19.00 the order was withdrawn.          31/VIII. General mobilisation was announced.          1/IX. From early morning railway wagons were standing by, and we received instructions to evacuate all but essential staff and documentation from the Poznań Railway headquarters. By about 14.00 the loading of the Track Maintenance Department had been completed. At 15.00 I rushed home to tell my wife to pack basic necessities and be ready for travel.          Later in the afternoon, when I was in the Railway HQ, there was a German air raid over Poznań. Bombs fell nearby. The Barcikowski factory caught fire. A great blaze. Tracks in Składowa Street damaged. Bombs also fell on the entrance to the passenger terminal, and at the rear.</p>
J02	<p>Ponadto około ekspozytury towarowej ..... do punktu sanitarnego przywieziono rannych i zabitych. Widziałem coś cztery osoby.          Wieczorem poszedłem do domu na ul. Bogusławskiego 10. m.5 po rodzinę. Znalazłem tylko Janka. Dzisiaj, gdy to piszę nie pamiętam szczegółowo, jak to było. Ze strachem szukałem Zosię i dzieci przedtem na dworcu, przypuszczając, że się schroniły w tunelu.          Rzeczywiście znalazłem żonę i Ewę zapłakane i przerażone, odprowadziłem je do pociągu ewakuacyjnego i umieściłem w wagonie Km 101294. A potem poszedłem do mieszkania po Janka i resztę rzeczy. W tunelu Zosia i Ewa ucałowały mnie serdecznie i cieszyły się bardzo, z Jankiem i innymi osobami z kamienicy, które też miały odjechać tym samym pociągiem ewakuacyjnym (Owczarenko z bratem, p. Strusiowa itd.) przyszedłem z mieszkania do pociągu.</p>	<p>Furthermore, by the goods office ..... the wounded and killed had been brought to the first-aid point. I saw maybe four people. In the evening I went home, to Flat 5, 10 Bogusławski Street, to fetch my family. I found only Jan. Today, as I write this, I don't remember exactly how it was. In mounting dread I had previously looked for Zosia [<i>tr. Sophie</i>] and the children at the railway station, presuming they had sought shelter in the tunnel, and indeed I found my wife and Ewa, in tears and terrified. I took them to the evacuation train and placed them in coach Km 101294. And then I went to the flat for Jan and the rest of our things. In the tunnel, Zosia and Ewa kissed me warmly and were very happy [to see me]. With Jan and some other people from our apartment block, who were also to leave on the same evacuation train, (Owczarenko with his brother, Mrs Strusiowa, etc.) I walked from the flat to the train.</p>

J03	<p>Ciężka to była droga. Niosłem plecak wyładowany, walizki, Janek także. Ulica Focha zbombardowana., szyby powybijane. Koło cmentarza żydowskiego zabita kobieta na trotuarze. Jakoś doszliśmy wieczór późno koło godziny 10 udało mi się uzyskać auto od pułkownika, który przyjechał do Dyrekcji i autem tym przywoziłem kosz i walizkę z rzeczami, które dałem do naszego wagonu. Były alarmy lotnicze. Z Zosią i dziećmi schowaliśmy się do piwnicy w Szkole Przemysłowej. Pani Strusiowa, żona instruktora maszynistów, wróciła do domu. Po naprawie torów na ul. Składowej przez inż. Przedzielskiego (?) (był także tam już Jakubowski).</p>	<p>The way was difficult. I carried a crammed rucksack and suitcases, Jan too. Foch Street had been bombed, the windows were shattered. Near the Jewish Cemetery, a dead woman on the pavement. Somehow, we got there in the late evening, around 10, I was able to borrow a car from a colonel who had come to the head office, and with it brought a basket and suitcase, which I put in our carriage. There were air-raid warnings. With Zosia and the children we hid in the cellars of the Industrial School. Mrs Strusiowa went back home. After the tracks had been repaired by [engineer] Przedzielski [?] (Jakubowski was also already there).</p>
J04	<p>W nocy przestawiono nas na dworzec towarowy, a w końcu na tor odjazdowy w stronę Wrześni. Na dworcu stały pociągi ewakuacyjne z różnych stacyj. Ludzie pomieszczeni byli na otwartych wagonach. Pomęczeni spali. Nareszcie odjechaliśmy, było to już 2 września (po północy). Komendantem transportu naszego wyznaczony był p. Rochatka. W stacji Gułtowy, uchodźcom rozdawał gorącą kawę torowy Cieślewicz i żona dyżurnego ruchów (nazwiska nie zapamiętałem). Zaci ludzie! Było to koło 4 lub 4.30. Ze swoich zapasów. Przed Wrześnią widzieliśmy na postoju w polu, jak artyleria ustawiała się na pozycjach. We Wrześni dołączono do nas transport aresztowanych względnie internowanych Niemców z okolicy Jarocina. Uchroniło ich to zarządzenie od akcji na rzecz hitlerii i niebezpieczeństwa śmierci. W Gułtowych patrolowały nasze samoloty wzdłuż toru.</p>	<p>During the night, we were transferred to the goods terminal, and then to the line for departures to Września. At the terminal, stood evacuation trains from several stations. Some people were in open wagons. The exhausted slept. At last we moved off, it was already the 2nd September (after midnight). Mr Rochatka had been put in charge of our transport. At Gułtowy station, Cieślewicz the track supervisor and the duty traffic-officer's wife (whose name I can't remember) distributed hot coffee to the evacuees. Wonderful people! It was about 4.00 or 4.30. From their own resources. Before Września, while halted in open country, we saw artillery taking up positions. In Września, our train was joined by a transport of arrested and/or interned Germans from the Jarocin area. This order saved them from carrying out some pro-Hitlerite activity and the danger of death. At Gułtowy our planes patrolled the length of the tracks.</p>
J05	<p>Z Wrześni skierowano nas na Gniezno, a nie na Kutno. Albo szły transporty wojskowe, albo tory były zniszczone. W Gnieźnie zdobyłem nieco mleka dla żony i dzieci. Nad stacją krążyły nasze aparaty i niemieckie. Gdyśmy byli w Gułtowych słychać było od strony Poznania łoskot bombardowania. Tego dnia dojechaliśmy do Inowrocławia. Tutaj Zosia z dziećmi myła się wieczór w kolejarzy. W nocy patrolowałem nieco wzdłuż pociągu, a później na jakimś miejscu usnąłem, bom był bardzo zmęczony. Pociągiem zajmował się Wicedyr. Kałuski. Jak się później dowiedziałem pojechaliśmy do Gniewkowa pod Toruniem., a gdy nie można było dobić się do Torunia by jechać do Kutna i Warszawy, wróciliśmy do Inowrocławia i jechaliśmy dnia 3 września linią „francuską”</p>	<p>From Września, we were directed to Gniezno rather than Kutno – that way was either reserved for military transports or the tracks had been damaged. In Gniezno I managed to get some milk for my wife and children. Planes, both ours and German, circled above the station. When we had been in Gułtowy, the thud of bombing from Poznań could be heard. That day we reached Innowrocław. Here Zosia and the children washed in the evening at the railway workers' [lodgings]. At night I patrolled along the train, and then fell asleep somewhere, for I was very tired. Deputy-Director Kałuski was in charge of the train. As I discovered later, we had made for Gniewkowo near Toruń, and when it proved impossible to get through to Toruń, for onward travel to Kutno and Warsaw, we returned to Innowrocław, from where, on the 3rd September,</p>

	przez Rębinak, Kaszyn, Chełmce, Piotrków Kujawski, Babiak, Lipie Góry, Porętów, Dąbie, Kraski, Kłudnę.	we took the “French” line through Rębinak, Kaszyn, Chełmce, Piotrków Kujawski, Babiak, Lipie Góry, Porętów, Dąbie, Kraski, Kłudnę.
	Później skręciliśmy na wschód i koło godziny 4 dnia 4 września pojechaliśmy przez Kutno, które stało w płomieniach. Nad ranem byliśmy w Widzewie, którego wyjazd w stronę Koluszek był zbombardowany i tymczasowo naprawiony. Między Widzewem a Andrzejowem nalot w pobliżu stacji, w lewo było lotnisko. Tam było główne bombardowanie. Ludzie w pociągu na czas bombardowania wychodzili w pole, w kartofle. Obrzucono nas kilkoma bombami, na szczęście nie celnymi. Aparaty poleciały na Łódź i Widzew, z których zaraz podniosły się w górę dymy pożarów. Przed Widzewem spotkaliśmy kilka pociągów zbombardowanych, spalone bele bawełny w jakimś wykopie. Powyrywane tory, zerwane przewody telefoniczne, Pamiętam były tam wagony z Leszna, z oddziału drogowego	Then we turned east, and around 4.00 on the 4th September, we passed through Kutno, which was in flames. By morning we were in Widzew, where the track towards Koluszki had been bombed and temporarily repaired. Between Widzew and Andrzejów, there was an air-raid near the station, there was an airfield to our left. That’s where the main bombing was. During the bombing raid, the people from the train went out into a potato field. A few bombs fell on us, happily none on target. The planes flew off over Łódź and Widzew, from where the smoke of fires very soon rose in the sky. Before Widzew, we saw a few bombed trains, burnt cotton bales in a cutting, torn up tracks, telephone lines down, I remember a wagon from Leszno, from the track maintenance department.
J07	4 września wieczorem przesuneliśmy się do Andrzejowa. W nocy wypieczono chleb na skutek starań Wice dyr. Kałuskiego. Rodziłem ten chleb na poszczególne wagony. W nocy oczywiście nie spałem. Nad ranem 5 września staraliśmy się dotrzeć do Koluszek i przejechaliśmy parę stacji. Wiadomości były takie, że musieliśmy nawrócić. Koluszki zbombardowane, nie sposób przejechać. Koło godz. 9 lub 10 byliśmy w Łodzi Kaliskiej. Tutaj dowiedzieliśmy się od motorniczego z oddziału drogowego Ostrów, że zginął na torach kontroler drogowy z Ostrowa. Spalony, zabity bombą. Służył w Kompanii Kolejowej. Motorniczy ten stracił w bombardowaniu córkę 11 letnią. Z Łodzi Kalickiej wyjechaliśmy na północ w stronę Zielkowic. Znow jechaliśmy przez Widzew. Tu widziałem potężne zniszczenia od bombardowania, tory w lejach.	On the evening of 4th September, we moved to Andrzejów. Thanks to the efforts of Deputy-Director Kałuski, there was bread baked overnight, which I distributed to the individual carriages. Of course I didn’t sleep at night. Just before morning on the 5th September we tried to reach Koluszki, and passed several stations. We received news that we had to turn back. Koluszki had been bombed, no way to pass through. Around 9.00 or 10.00 we were in Łódź Kaliska. Here we learnt from a mechanic from the Ostrów track maintenance department that the Ostrów track controller had been killed, on the tracks, burnt to death, killed by a bomb. He had served in the Railway Battalion. The engine driver had lost his 11-year-old daughter in the bombing. From Łódź Kaliska we departed north towards Zielkowice. Again, we passed through Widzew. Here I saw great destruction from the bombing, railway tracks in bomb-craters.
J08	Jadąc przez Zgierz, Glinik, Stryków dotraliśmy tego dnia do Główna (Główno), gdzie zatrzymaliśmy się w wykopie leścistym przed stacją. Tutaj udało mi się zdobyć flaszkę maślanki dla dzieci. Zosia obmyła się w wiadrze cepłej wody, której mu udzielił maszynista. Mieściliśmy się w brankardzie Ft 55539-bardzo niewygodnie. Dnia 6 września jechaliśmy dalej. Nad ranem przed Zielkowicami pojawiły się aparaty niemieckie. Na gościńcach silny ruch automobilowy, cywilny i wojskowy. Żona z	Passing through Zgierz, Glinik, Stryków we reached Główno that day, where we stopped in a wooded cutting before the station. Here I managed to get a bottle of buttermilk for the children. Zosia washed in a bucket of warm water, which I had got from the engine driver. We were quite uncomfortable in service wagon Ft 55539. On the 6th September we went on. In the early morning, German aircraft appeared before Zielkowice. On the roads, much noise of motor traffic, civilian and military. My wife, unable to

	<p>dziećmi nie mogąc nerwowo się opanować wyszła z dziećmi z pociągu i postanowiła przebijać się z nimi do Rawy Ruskiej piechotą, furmankami i autami, jak Bóg zdarzy. Ja znów nie mogłem opuścić pociągu, gdyż byłem na służbie.</p>	<p>calm the children and control her nerves, left the train with them, and resolved to make for Rawa Ruska on foot, by farm cart, by car, however God wills. Again, I could not leave the train, for I was on duty.</p>
J09	<p>Gdyśmy byli Bednarach, widzieliśmy wybuchy w pobliskim Łowiczu. Przed Leonowem zatrzymaliśmy się sygnałem wjazdowym. Na stacji zbombardowanej nie było toru przejazdu. Na torze po którym mieliśmy przejechać stał pociąg o lokomotywie wykolejonej. Jeden tor wolny. Po nim miał przyjechać pociąg ratunkowy z żurawiem w celu uprzątnięcia toru sąsiedniego z wagonów rozbitych. Rozbity był pociąg ewakuacyjnego z Jarocina. Leje, wyrwy i szyny porozrzucane. Walizki i rupiecie. Budynki w odległości od toru 90 m. rozwalone bombami. Jakiś posterunek policji, poczty itp. W stacji dzielny dyżurny ruchu. Nie tracił głowy, znał sytuację.</p>	<p>When we were in Bednary, we saw explosions in nearby Łowicz. Before Leonowo we stopped at a signal. The bombed station did not have a through track. On the track we should have been taking stood a train with a derailed engine. One track clear. Kept open for an emergency train with a crane to move the damaged wagons off the neighbouring track – it was the evacuation train from Jarocin. Bomb craters, breaches, track all over the place. Suitcases and rubbish. Buildings up to 90 metres from the track blown apart by bombs. A police station, post office, and the like. In the station a valiant duty-controller, he wasn't losing his head, he had the measure of the situation.</p>
J10	<p>My zabraliśmy się zaraz do naprawy toru, Drużyna z pociągu ratunkowego wraz z drużyną torowego starała się wykolejony parowóz postawić na tor, zasypywano doły po lejach, zabitego i śmierdzącego już konia w leju po bombie itp. Cofnęliśmy już parowóz. Nie czekaliśmy, póki się przyzwocie nie naprawi tor i znowu wykoleiliśmy parowóz. Tymczasem przyszedł nowy nalot niemiecki. Szczęście, że nie nadzwyczaj celny. Bomby wybuchły w odległości około 50 m. z boku toru w miejscu mojej roboty. Gorzej było z pociągiem naszym przed sygnałem. Tu bomby były celniejsze. Zanotowałem = wagon Wd Nr. 317890 dwuosiowy wykolejony na cztery koła z toru 2. Obok na torze 1 lej 8 m. średnicy i 3 m. głęboki. Przejechać będzie można po podparciu podkładów podsypem.</p>	<p>Immediately we started on track repair. A team from the emergency train with a team from track maintenance tried to get the derailed engine back on the track, bomb craters were filled in, a dead and already stinking horse buried in a bomb crater. We backed up the engine, not waiting for the track to be properly repaired, and derailed it again. In the meantime, there was a new German raid. Fortunately, not extremely accurate. The bombs exploded about 50 metres away from where I had been working. It went worse for our train held at the signal. Here the bombs were more accurate. I noted = wagon Wd Nr 317890 twin-axled, all four wheels derailed from track 2. Alongside on track 1 a crater of 8 metres diameter and 3 metres deep. It will be passable if the gap under the sleepers is filled.</p>
J11	<p>Wagon osobowy nr 11310 trzyosiowy wykolejony na średnia oś, lej 8 m. średnicy – trzeba 30 m. kw. Materiału. Na ścieżce na „bankiecie” przy torze 2 był jeden niewypał o średnicy 30 cm <b>otwór</b> w ziemi. Obok na łące leje wielkie i głębokie. Tu zginęła żona asesora Dziemnika zasypana ziemią z sąsiednich wybuchów. Odkopano ją już nie żywą i mąż ją pochował. Nie byłem na pogrzebie bom miał robotę przy naprawie torów.</p> <p>-----</p> <p>W Głównie (Głowno) były naloty na wschód od nas, gdzie miała być jakaś fabryka amunicji</p>	<p>Passenger carriage no 11310, three-axled, derailed on its central axle, a crater of 8 metres diameter – it needs 30 square metres of fill. On the built-up verge alongside track 2, an unexploded 30 cm diameter bomb <b>buried in</b> the earth. Nearby, in the grassy field, huge, deep craters. The wife of Judge Dziemnik was killed here, buried by earth thrown up from nearby explosions. She was dug out already dead. Her husband buried her – I could not go to the funeral, I had to work on the track repairs.</p> <p>-----</p> <p>In Głowno there were air-raids to the east of us, where there apparently was an ammunition factory,</p>

	<p>Norblina itp. Na torze było kilka koni zabitych, właśnie ściągano je wozami dostarczonych przez gminę – W nocy kupiłem nieco jaj u bufeciarki, napiłem się herbaty i kupiłem kilka tabliczek czekolady dla Zosi i dzieci.</p>	<p>Norblin, or some such. There were some dead horses on the track, they were being removed onto carts supplied by the local authority – That night I bought some eggs at the buffet, drank some tea and bought several bars of chocolate for Zosia and the children.</p>
J12	<p>Pomyśleć, że ani Zosia, ani dzieci opuszczając pociąg pod Zielkowicami nie zebrali tej czekolady. Wzięli tylko jakąś walizkę ręczną i złe trzewiki!</p> <p>-----</p> <p>W Leonowie .... widziałem bombardowanie Łowicza, niepokoiłem się ciągle o Zosię i dzieci, prosząc Boga by atak nie zastał ich w tym mieście podczas przejazdu. Tam się ich spodziewałem wtedy. Całą drogę już nie miałem spokoju i byłem zrezygnowany.</p> <p>-----</p> <p>Pod wieczór odprawiono pociąg, który stał przed nami, odjechał nim Wicedyr. Załuski i bodaj, że Nacz. biura personalnego, Boryczko. Kałuskiego już więcej nie spotkaliśmy. W nocy dnia 6 września pociąg nasz pojechał dalej. Rano byliśmy w Warszawie Zachodniej. Naokoło zbombardowane budynki. Jakoś tory nie trafiono. 7 września staliśmy cały dzień na miejscu.</p>	<p>To think that neither Zosia nor the children took the chocolate when leaving the train near Zielkowice. They only took a small suitcase and the wrong shoes!</p> <p>-----</p> <p>In Leonowo ..... I saw the bombing of Łowicz, all the time anxious for Zosia and the children, praying to God that while they're passing through the town there would be no air-raids – I was expecting them to be there at this time. Throughout my journey I now had no peace and was resigned to the worst.</p> <p>-----</p> <p>In the evening, the train before us was dispatched, with Deputy-Director Załuski on it together with, I think, the Head of Personnel, Boryczko. We didn't meet Kałuski again.</p> <p>On the night of the 6th September our train went on. We arrived in western Warsaw in the morning. All around bombed buildings. Somehow the tracks had not been hit. On the 7th September we stood in the city all day.</p>
J13	<p>Widzieliśmy atak lotniczy i obronę aparatami naszymi oraz działami przeciwlotniczymi. Niemcy atakowali .... Stracono jakieś aparaty. Atak niemiecki odbywał się prawie cały dzień z ogromną odwagą.</p> <p>-----</p> <p>W Leonowie jeden aparat nasz atakował Niemców, widać było smugi pocisków fosforowych od Niemców na nasz aparat. W Andrzejowie za Widzewem pod wieczór wracały nasze aparaty na lotnisko niskim lotem od strony zachodu.</p> <p>-----</p> <p>W Warszawie byliśmy głodni i nie jadłem od Leonowa. Dnia 8 września pojechaliśmy przez Wisłę na Warszawę Wschodnią – rozrządową. Tutaj na dworcu pełno bagażu nadawanego na kolej stoi na peronie.</p>	<p>We saw an air attack, and our planes and anti-aircraft fire in defence. The Germans attacked ... Some planes were lost. The German attack went on nearly all day, with great daring.</p> <p>-----</p> <p>In Leonowo one of our planes was attacking the Germans, we could see the phosphor trails of German fire on our plane. In Andrzejowo past Widzew, our planes were returning to their airfield in the early evening, flying low out of the west.</p> <p>-----</p> <p>We were hungry in Warsaw and I hadn't eaten since Leonowo. On the 8th September we crossed the Vistula to Warsaw East – the shunting station. Here plenty of baggage piled up on the platform, to be sent on by rail.</p>
J14	<p>Pełno lokomotyw. Gdzieś koło godziny 9 naloż. Mieliśmy właśnie wyjechać w stronę Dębłina. Atak skierowany na Olszynkę (Rembertów) na tory i mosty w stronę Siedlec gdzie mieliśmy jechać.</p> <p>Wykonałem rekonesans w towarzystwie zawiadowcy odcinka drogowego z Kalisza,</p>	<p>Many engines. Around 9.00 an air-raid. We were about to depart in the direction of Dęblin. The attack was directed at Olszynka (Rembertów), targeting bridges and railway lines towards Siedlce, which was on our route.</p> <p>Together with the traffic controller of the Kalisz segment, Klepacki, who had reported to us today, I</p>

	<p>Klepackiego, który w tym dniu zgłosił się do nas. Zniszczono nam drogę do Siedlec, wyrwane zostały rozjazdy angielskie podwójne, prowadzące do Siedlec. Most górą uszkodzony, na dole w Rembertowie paliły się wagony z amunicją karabinową, dużo żołnierzy rannych i zabitych.</p>	<p>carried out a reconnaissance. Our way to Siedlce had been destroyed, the double “English” switching points on the way to Siedlce torn up. The upper bridge damaged, while below, in Rembertów, wagons carrying rifle ammunition on fire, many soldiers wounded and killed.</p>
J15	<p>Droga na Dęblin także uszkodzona. Zabraliśmy się do naprawy. Po naprawie toru ściągaliśmy przewody elektryczne, które nie dawały przejazdu. Nie udało się. Wróciliśmy do stacji aby wziąć lokomotywę i z niej poucinać zwisające przewody miedziane. Tymczasem naprawiono leje i tor na Dęblin. Gdyśmy przyjechali lokomotywą – nowy nalot. Klepacki z maszynistą został przy lokomotywie. Ja z robotnikami odszedłem od toru około 200 kroków i obserwowałem nalot. Potworne widowisko. Roje samolotów idących eskadrami. Miotaly bombami ciężkimi na tory i fabryki Pragi. Naprawiony tor do Dębłina znów uległ zburzeniu. W końcu naleciały nowe roje i rzuciły bomby zapalające. Całe pole koło mnie pełne ognisk. Stacja Warszawa Wschodnia w płomieniach. Paliły się remizy i składy nafty. Na Pradze paliły się fabryki. W czasie nalotu działały nasze karabiny maszynowe i artyleria przeciwlotnicza z całym poświęceniem.</p>	<p>The way to Dęblin also damaged. We set to repairs. After repairing the tracks, we pulled down power lines which were blocking the way. We didn’t manage it. We returned to the station to take an engine so that from it we could cut the hanging copper cabling. In the meantime, bomb-craters had been filled in and the tracks to Dęblin repaired. As we arrived in the engine – a new air-raid. Klepacki and the engine driver stayed with the train. The workers and I went about 200 paces from the tracks, from where I watched the raid. A monstrous spectacle. Swarms of planes coming in squadrons. They launched heavy bombs on Praga’s [tr. eastern Warsaw’s] railway lines and factories. The newly-repaired tracks to Dęblin ruined again. At the end, new swarms flew over and dropped incendiary bombs. The whole field near me full of fires. East Warsaw Station in flames. Engine sheds and fuel stores burning. Praga’s factories burning. Throughout the raid, our machine guns and anti-aircraft artillery behaved heroically.</p>
J16	<p>Skutków ognia nie sposób było nie spostrzec - wszystko w czarnych dymach od deszczu ciężkich bomb – Znów zabraliśmy się do roboty. Zarezerwowałem wszystkich mężczyzn z własnego transportu do pracy. Opornych i wahających się zmusiłem do pracy kilkoma szturchańcami - nie gniewali się – wstrząs taki był potrzebny. Do pracy stanęła drużyna drogowa z Kępna z zawiadowcami Grześlakiem z Kalisza, Bienkiem z Kępna i Klepackim z Kalisza. Na torze, po którym mieliśmy jechać, były 2 głębokie leje w samej stacji, i coś 3 leje dalej poza łukiem ku Dęblinowi. Pociąg przed nalotem, gdym był z Klepackim na przodzie, cofnięto do stacji. Ludziom kazano przejść do tunelu. Dzięki temu nie-mieliśmy zabitych, mimo że na stacji było kilka tysięcy osób.</p>	<p>Effects of the fires impossible not to see – everywhere black smoke from the torrent of heavy bombs – Again we set to work. I requisitioned all the men from our transport to work. I had to persuade the reluctant or wavering with a few shoves – they didn’t take offence – they had needed shaking up. Ready to work were the Kępno track maintenance crew, with station masters Grześlak from Wieluń, Bieniek from Kępno, and Klepacki from Kalisz. The track along which we were to travel had two deep bomb craters in the station itself, and some three further on past the curve towards Dęblin. While I had been forward scouting with Klepacki, the train had been backed into the station before the raid, and its passengers ordered into the tunnel. Thanks to this, we had no-one killed, although there had been several thousand people in the station.</p>
J17	<p>W czasie naprawy odbyłem rekonesans aż do następnej stacji, a to w stronę Wawru. Po powrocie do Warszawy – Wschodniej znowu spatrolowałem tor lokomotywą, by świeżo naprawione miejsca nieco ugnieść, i drużyny mogły tory bodaj z grubsza podbić. Klepacki</p>	<p>During the repairs, I reconnoitred as far as the next station, towards Wawer. After returning to Warsaw East, I again patrolled the track with an engine, to apply some weight to the newly repaired sections and to let the work crews at least minimally reinforce the tracks. Klepacki tore down and</p>

	<p>zrywał i związał przewody zwisające (linki miedziane o grubości koło 15 mm i przekroju Griflowski). W końcu złożyliśmy pociąg z powrotem i ruszyliśmy w noc. Wagony ratunkowe służby drogowej ustawiliśmy w środku – co było błędem. Nie miały bowiem hamulca, i reszta wagonów nie była hamowana. Po drodze zerwało się ciągiło wagonu narzędziowego. –</p>	<p>bundled up any hanging cabling (copper wires 15mm thick, of “Griflowski” cross-section). In the end we reconfigured the train and moved on into the night. We put the emergency wagons with the track maintenance crew in the middle – which was a mistake. They didn’t have a brake, and the other carriages were not being braked. On the way, a coupling link on the equipment wagon fractured.</p>
J18	<p>Za nami jechał pociąg ewakuacyjny z Ostrowa (warsztaty). We Wawrze dokonaliśmy przestawienia uszkodzonego wagonu na tył pociągu i pojechaliśmy dalej.</p> <p>Rano 9 września byliśmy w Otwocku. Tutaj wyszli z pociągu i nie wrócili więcej nacz. biura pers. Boryczko i nacz. wydziału hanadlowego Jaglarz. Dokąd poszli – nie udało mi się stwierdzić. W Otwocku nie było zawiadowcy odcinka drogowego. W biurze był linowy Łysik – ale miał wiadomości o stanie torów do Celestynowa.</p> <p>W Otwocku, gdzie zanosily się na dłuższy postój, nastawiono sobie herbaty i obmyto się. Było to bardzo potrzebne, ze względu na kobiety i dzieci bardzo zmęczone drogą kilkodziową. Ruszyć mieliśmy około południa.</p>	<p>An evacuation train from Ostrów (workshops) was coming behind us. In Wawer we shunted the damaged wagon to the back of the train, and went on.</p> <p>On the morning of the 9th September we were in Otwock. Here Boryczko, head of the personnel office, and Jaglarz, head of the commercial department, left the train and did not return. I could not ascertain where they had gone. There was no track supervisor in Otwock, but in the office Łysik, a signalman, had information on the state of the tracks as far as Celestynów.</p> <p>In Otwock, where it looked like a longish stay, we put on some tea, and washed. It was much needed, especially for the women and children exhausted by their several day journey. We were to move on around noon.</p>
J19	<p>Przed Piławą byliśmy koło godziny 2 p[ół] po południu. Tu był nalot. Niemcy krążyli i z rzucili 2 bomby w moich oczach na tor, gdzie oglądałem drogę z Piławy do Mińska Mazowieckiego. Pojechaliśmy dalej. Piława zbombardowana jeszcze poprzedniego dnia. Tory naprawione przez jakąś kompanię kolejową.</p> <p>Przed Piławą na skraju lasu widziałem sosnę zrosniętą z dębem. Drzewa te ogrodzone – są zapewne pod opieką konserwatora.</p> <p>Pod wieczór pociąg nasz był pod Garwolinem. Przed nami pełno parowozów. Podjechałem na rowerze do stacji i stamtąd po zorientowaniu się już w nocy wróciłem do pociągu. Potwornie zmęczony zasnąłem na brankardzie. W Garwolinie spotkałem żołnierzy i oficerów, którzy w odwrocie przepłynęli Wisłę.</p>	<p>We were before Piława at around 2.00 pm. Here there was an air-raid. The Germans circled and dropped two bombs before my eyes on the track, while I was looking at the way from Piława to Mińsk-Mazowiecki. Piława had also been bombed the day before, and the tracks repaired by some military rail-maintenance detachment.</p> <p>Before Piława, at the edge of the forest, I saw a pine grown fused together with an oak. There was a railing round them – certainly protected with conservation status.</p> <p>By evening we were near Garwolin. Many steam engines before us. I set off to the station on a bicycle, and after making all enquiries returned to the train after nightfall. Frightfully tired, I fell asleep in the service wagon. In Garwolin I had met soldiers and officers who had retreated swimming across the Vistula.</p>
J20	<p>Nad ranem 10 września zbudzono mnie przed Łaskarzewem. Pociąg, który szedł przed nami wjechał na koniec we wagony poprzedniego pociągu. Byli ranni. 5 wagonów rozbitych. Młóciłem do naszych wagonów ratunkowych i zaalarmowałem zawiadowców Bieńka, Klepackiego Grzesiaka oraz drużynę mechaniczną. Przywieźli narzędzie, dźwigi,</p>	<p>Before Łaskarzew, on the 10th September, I was woken up before morning. A train which had been going before us had gone into the back of a preceding train. There were injuries. Five wagons wrecked. I hammered on our emergency wagons and roused supervisors Bieńka, Klepacki, Grzesiak and a team of mechanics. They took tools, cranes and chains, and began to shift the obstruction. In a</p>

	<p>łańcuchy i zaczęli usuwać zator. W krótkim czasie zjawiała się kompania kolejowa pod dowództwem por. paprockiego, bardzo dzielnego oficera i strącił wagony rozbite z wysokiego nasypu. Mieliśmy drogę znów wolną. Koło południa byliśmy w Sobolewie. Między Sobolewem i Życzynem 2 parowozy najechały na siebie. Spotkałem tu przy pracy inż. Kołacza i bodajże Rychnickiego.</p>	<p>short time a military rail detachment appeared, commanded by Lt Paprocki, a very brave officer, and they rolled the wrecked wagons from the high embankment. Our way ahead was again clear. Around midday we were in Sobolew. Between Sobolew and Życzyn two steam engines had collided. Here I met Kołacz, an engineer, and, I think, Rychnicki.</p>
J21	<p>Prostowano tor – dla nas nie było już pracy. Poszedłem z zawiadowcą Klepackim w stronę rzeki (Wilgi?), wykąpałem się w lodowatej wodzie, przeprałem skarpetki i napiłem się mleka, które przyniósł Klepacki. Ponieważ były naloty, trzeba było odejść od toru, gdzie się później znalazł i poszedłem znów nad rzekę i most kolejowy i tutaj w budce strażniczej znalazłem opuszczony posterunek i sponki. Wieczór byliśmy w Życzynie przed Dęblinem. Ponieważ nie puszczono nas do Dębina i słychać było wybuchy granatów, z Klepackim udaliśmy się do Dębina na piechotę i tutaj stwierdziliśmy na podstawie wywiadu u zwrotniczego, że tory na Łuków rozbite, następnie w stację uderzyło kilka granatów i bomb, tak, że przejazd na Lublin był możliwy tylko torem 10.</p>	<p>The track was being straightened out – there was no work for us. Supervisor Klepacki and I walked toward the river (the Wilga?), I bathed in the icy water, washed my socks and had a drink of the milk Klepacki had brought. There were air-raids, and we had to move away from the tracks to which I returned later, so I went once again to the river, and to the railway bridge, where, in a guard's hut, I found the post abandoned and some primers [<i>tr. or detonators</i>]. In the evening we were in Życzyn, before Dęblin. As we were not allowed to proceed to Dęblin, and could hear grenade explosions, Klepacki and I went on to Dęblin on foot. Here, from questioning the pointsman, we discovered that the track towards Łuków was destroyed, and that several grenades and bombs had hit the station, so that passage through Dęblin was only possible on track 10.</p>
J22	<p>Późno w nocy udało się nam przejechać. Most na na Wiśle się palił. Grały tam karabiny maszynowe. Przez most na Wieprzu przesunęliśmy się szczęśliwie i jechaliśmy dalej w noc wśród płonących lasów pod Gołębiem i Puławami. Przed mostem na Wieprzu wysiadłem wysiadłem i jakoś dostałem się znów do pociągu.. Nad ranem 9 września byliśmy w Nałęczowie. Wśród służby popłoch zupełny. Ledwo tu i ówdzie posterunek obstawiony. Połączenie telefoniczne zerwane od wybuchu bomb. Nałęczów w kwiatach i wyrwach od bomb. Nakopali ludzie kartofli na polu, bo głód dawał się już bardzo we znaki. Z obawy przed atakiem bombowym wyjechaliśmy <b>poza</b> stację w stronę Sadurek. Tutaj zdobyłem garnek w opuszczonej budce i cztery kurczęta. Ugotował to smakowicie Sroczyński, woźny III /i. Pokrzepiliśmy się ciepłą strawą i popiliśmy herbatą czy kawą, tego już nie pamiętam.</p>	<p>We managed to pass through late at night. The bridge over the Vistula was burning, and from there came the play of machine-gun fire. We safely crossed the bridge over the Wieprz, and went on into the night through burning forests at Gołębie and Puławy. I had got off the train before the bridge over the Wieprz, and somehow rejoined the train. Before morning on the 9th September we were in Nałęczów. Much panic among the staff. People at their duties only here and there. Telephone communication down because of the bombing. Nałęczów full of flowers and bomb craters. People had planted the fields with potatoes, for hunger was starting to be felt. Fearing a bombing raid, we went on beyond the station towards Sadurki. Here I found a cooking pot in an abandoned hut and four chickens. They were appetizingly cooked by Sroczyński, the III/i janitor. We were heartened by the warm food, which we washed down with tea or coffee, I can't remember which.</p>
J23	<p>Zdaje się, że przed Sadurkami spędziliśmy cały dzień i noc. Chodziłem gdzieś na ryby, do jakiegoś stawu i złowiłem 2 karpie. Odstąpiłem je por. Paprockiemu. Ze stawu tego czerpał</p>	<p>I think that we spent a whole day and night by Sadurki. I went off fishing somewhere, some pond, and caught two carp, which I gave Lt Paprocki. A chain of people were drawing water here for the</p>



	<p>wodę do lokomotywy łańcuch ludzi, zdaje się z pociągu Ostrowskiego. Był to dzień 11 września. Nazajutrz znowu staliśmy dłużej i pod wieczór 12 września byliśmy w Sadurkach, gdzie nabraliśmy wody do lokomotywy. Później znów postój za stacją, także koło jakichś stawów rybnych i folwarków, gdzie wzdłuż torów były ogromne wyrwy od bomb. W dole, przy lesie, w łące leje w torfowisku o średnicy do 15 m.</p>	<p>engine from the Ostrów train, I think it was. It was the day of the 11th September. The following day, we were still stationary, and it was by the evening of the 12th September that we were in Sadurki, where our engine took on water. Then another halt past the station, near some fish ponds and farmsteads, where there were great bomb craters alongside the tracks. Below, by the forest and meadows, 15 metre diameter bomb craters in the peat-bog.</p>
J24	<p>Rachuby czasu obecnie nie mogę sobie dokładnie przypomnieć. Notatek nie robiłem. Będą to mieli inni towarzysze naszej wędrówki i cierpień. Gdzieś przed Mołyczem spędziliśmy cały dzień 13 września. Z Klepackim robiłem głęboki wywiad wprzód, by ustalić powód tak długiego postoju. Po drodze, gdzie jechałem rowerem – pełno wyrw. Na jakimś przystanku byli ludzie z Dyrekcji Poznańskiej, oddelegowani tutaj do pełnienia służby. Liczyli na ..... mimo bomb, inaczej niż kolejarze dyrekcji radomskiej, którzy łatwo opuszczali posterunki.</p> <p>Sadurki były mocno zbombardowane – stacja wodna – zwalone lipy na tory już usunięto przed dworcem, wyrwy na zajeździe. Wewnątrz szkła z wybitych okien. Domy opuszczone przez ludność.</p>	<p>I can't now remember the exact passage of days. I hadn't made notes. Other companions of our wanderings and sufferings will have these. Somewhere before Mołycz we spent the whole day of 13th September. Klepacki and I scouted well ahead, to find out the reason for the long halt. In the road on which I cycled – many craters. On one of our stops, there were people from Poznań Head Office, sent here to carry on their duties. They counted on ..... in spite of the bombs, unlike the railway staff from the Radom Head Office, it didn't take much for them to leave their posts.</p> <p>Sadurki was heavily bombed – where locomotives take on water – fallen limes blocking the tracks had been removed by the station, bomb craters on the station approach. Inside, glass from smashed windows. Deserted houses.</p>
J25	<p>W Nałęczowie również. Tu widziałem przed rozjazdem od strony Dębina podkłady żelbetowe zawiadowcy odcinka drogowego Drozdowicza. w wykonaniu inż P., (o tych podkładach pisałem w „Cemencie” w 1939 r. Nazwisko tego kontrolera drogowego zapomniałem. Pracował w Lublinie.</p> <p>Pod wieczór 13 września byliśmy pod Lublinem, dokąd udałem się piechotą i odnalazłem oddział ruchowohandlowy. Tu dał mi szklankę herbaty naczelnik oddziału. Dowiedziałem się, że jest, i śpi, inż Kumiła z dyrekcji kolei z Krakowa (?). Lublin zbombardowany mocno. Nieporządek na dworcu. Tłumy ludzi i żołnierzy błakających się po peronie.</p> <p>14 września wyjechaliśmy dalej i zatrzymaliśmy się dłużej w Świdniku.</p> <p>Przed nami był pociąg ze Stalowej Woli z autami, maszynami i armatami. Gdy nadlatywały samoloty, działko przeciwlotnicze z tego pociągu cierpliwie je ostrzeliwało. Czuliśmy się bezpieczniej.</p>	<p>The same in Nałęczów. Here, before the junction with the Dęblin line, I had seen Track Supervisor Drozdowicz's concrete sleepers, which had been made by engineer P. ( I had written about these sleepers in an issue of "Cement" in 1939) I can't remember this Track Controller's name. He had worked in Lublin.</p> <p>Before evening on the 13th September we were on the outskirts of Lublin, where I went on foot and found the traffic/commercial department. Here the manager gave me a glass of tea.</p> <p>I found out that engineer Kumił from the Kraków (?) Railway Management is here, and asleep. Lublin heavily bombed. The station in confusion. Crowds of people and soldiers wandering about the platform.</p> <p>On the 14th September we went on and stopped for some time in Świdnik.</p> <p>Before us was a train from Stalowa Wola, carrying cars, machines and cannon. When planes approached, the train's anti-aircraft gun patiently fired at them. We felt safer.</p>

J26	<p>Postój w Świdniku zbyt długi, skłonił mnie do przepatrolowania drogi w towarzystwie por. Wisbeka z Kompani Kolejowej. Zładowano na przejeździe auto terenowe i przejechaliśmy lotnisko tuż koło stacji kolejowej. Budynki rozbite – na lotnisku spalone aparaty (cos 23 sztuk) od bomb. Lotnicy nie wystartowali do walki. Szczegółów nie znam, ani wyjaśnień nie mogła mi udzielić służba kolejowa.</p> <p>Po drodze gdzieś jechali widziałem policję państwową wyjeżdżającą na furach na wschód.- Podjechaliśmy do Dominowa, następnie do Jaszczowa, gdzie jakiś oddział zagroził nam drogę pociągiem. Możliwe, że to były Biskupice Lubelskie. Dzisiaj nie pamiętam.</p>	<p>Our halt in Świdnik was rather long, which prompted me to scout out our route with Lt Wisbek from the Railway Battalion. We off-loaded a jeep at the crossing, and drove along the airfield by the railway station. Buildings destroyed, on the airfield planes burnt out from the bombing (about 23). The airmen had not taken off. I don't know the details, no-one from the rail staff could tell me more.</p> <p>On our way, I saw state going east on farm wagons. We drove to Dominowo, then to Jaszczów, where some detachment blocked our way with a train. It may have been Biskupice Lubelskie, I can't remember today.</p>
J27	<p>Tu rozmówiliśmy się z majorem Ułaszynem, który zbierał swoich rozpierchłych żołnierzy podczas nalotu. Stąd też było opóźnienie jazdy. Następnie z por. Wisbkiem odjechałem do Trawniki autem.</p> <p>Stacja Trawniki była mocno nawiedzona przez nalot. Tutaj zetknęliśmy się z pielęgniarkami, które już widziałem w Głównie 5 września. Od komendanta dostałem surową wędzoną szynkę i chleb. Piliśmy herbatę w jakimś domu przed stacją kolejową. Przespałem się w wagonie dosyć wymoszczonym słomą.. Nad ranem 15 września nadjechał nasz pociąg. Nie pamiętam, czy brał wodę. Jechaliśmy dalej przez most na Wieprzu. Pełno wyrw w dół toru, a nawet w lesie obok.</p>	<p>Here we spoke with Major Ułaszyn, who was gathering his men, who had dispersed during a raid. This was another cause for our delay. Next, Lt Wisbek and I drove on to Trawniki.</p> <p>Trawniki Station had been heavily damaged by the raid. Here we met the nurses whom I had already seen in Głównie on the 5th September. The commandant gave me some raw smoked ham and bread. We drank tea in some house near the station. I slept in a wagon well strewn with straw. Our train pulled in before the morning of the 15th September. I can't remember whether it took on water. We went on, over the bridge on the Wieprz. Many bomb craters alongside the tracks, and even in the adjoining forest.</p>
J28	<p>Minęliśmy Rejowiec i znów zatrzymaliśmy się w polu gdyż tory do Zawadówki były zniszczone. Tutaj patrolowałem tory przy pomocy auta szynowego, który doczepiliśmy do naszego pociągu w Lublinie (D O 3 Lublin motorniczy Władysław Kalbarczyk). Auto, które było za pociągiem na lewym torze w kierunku jazdy, przełożyli na tor prawy saperzy kolejowi porucznika Paprockiego, bardzo dzielnego oficera. Sprawdziłem, że tor lewy zawalony jest pociągami. Saperzy po prawej stronie kolei zaciągnęli warty, gdyż spodziewali się ataku tanków, które miały się przedzierać od Zamościa.</p>	<p>We passed Rejowiec and again halted in the middle of a field, for the tracks to Zawadówka were damaged. Here I patrolled the tracks using a rail-car, which we had coupled to our train in Lublin (D O 3 Lublin mechanic Władysław Kalbarczyk). The rail-car, which was behind the train on the left track in the direction of travel, was transferred to the right track by that brave officer Lt Paprocki's railway sappers. I checked that the left track was obstructed by trains. The sappers took up positions to the right of the railway line – they were expecting an attack by tanks, forcing their way through from Zamość.</p>
J29	<p>Pojechałem naprzód. Na górze za łukiem, było miejsce zbombardowane – gdzie wybuchły wagony z amunicją – przerwa o długości około 80 – 100 m. na prawym torze, leje o wielkiej średnicy i zwały łusek po amunicji karabinowej i armatniej. Ciężkie pociski porzucane wybuchem koło torfowiska. Przy pociągu 2</p>	<p>I went on ahead. Uphill, beyond the curve, had been bombed – ammunition wagons had exploded – an 80 to 100 metre breach in the right-hand track, huge diameter bomb craters, and spent rifle and artillery shell cases. Heavy artillery shells scattered by the blast near the peat bog. By the train, two convoy guards from the ammunition factory. The left-hand</p>

	<p>strażników konwojentów z fabryki amunicji. Tor lewy naprawiony, wróciłem się – zgłosiłem konieczność podjechania i wywiezienia około 10 wagonów amunicji, która pozostała po tym kataklizmie. W tym celu wziąłem ze sobą konwojenta i całą rzecz powierzyłem por. Paprockiemu. Niedługo ruszyła z Rejowca lokomotywa po te wagony.</p>	<p>track had been repaired. I returned – reported the necessity of going forward and taking out the ten or so ammunition wagons remaining after this cataclysm. I took with me one of the convoy guards, and put the whole thing in Lt Paprocki's hands. Soon, an engine was dispatched from Rejów to pick up these wagons.</p>
J30	<p>Myśmy już pod wieczór podciągnęliśmy się dalej i nad ranem 16 września minęliśmy Zawadówkę i zatrzymaliśmy się poza skrzyżowaniem w różnych poziomach gościńca z koleją pod Chełmno. Do Chełmna pojechałem z por. Paprockim z drezyną ręczną wahadłową. Na stacji zastaliśmy dość dobry porządek i zdawało się nam, że to koniec naszej mitręgi i kłęski. W mieście kupiłem nieco czekolady, wykręciłem od saperów jakiś chleb, dali mi herbaty w jakimś tartaku po drugiej stronie torów – i co zapomniałem dodać – kupiłem trzewiki i koszulę.</p>	<p>By evening, we had moved further, and by the morning of the 16th September had passed Zawadówka and halted beyond the multi-level road-rail crossing near Chełmno. Lt Paprocki and I went on to Chełmno on a hand-car. We found the station in good order, and it seemed that this was the end of our labours and of our defeat. In town I bought some chocolate, and wangled some bread from the sappers, they gave me a drink of tea in some sawmill beyond the tracks, and – which I forgot to add – I bought some shoes and a shirt.</p>
J31	<p>Nie miałem czasu dostać się do moich bagaży umieszczonych w innym wagonie, niż zwykle jechałem. Od saperów Wisbeka dostałem przedtem saperki i płaszcz wojskowy. Jakoś w tym czasie zrobiono mi miejsce w wagonie nie służbowym, gdzie byli Panowie Gorzecki, dr. Dziwiński (lub Dziejulski), lekarz dr. Kolbuszewski (nie przypominam sobie dokładnie nazwiska), oraz p. Świdorski (też nie pamiętam nazwiska). Było to potrzebne już dla mnie i dla nich. Zmęczony byłem potwornie i sen na kanapie wracał mi siły. W Chełmnie widziałem całą ulicę wzdłuż toru, gdyż włączyłem się automobilem z por. Paprockim po mieście. W wielu miejscach była zbombardowana.</p>	<p>I hadn't time to get to my baggage, which was in a different carriage to the one I usually travelled in. From Wisbek's sappers I had previously got some military boots and a greatcoat. Somehow around this time a place was found for me in a civilian carriage, with Mr Gorzecki, Dr Dziwiński (or Dziejulski), medical doctor Kolbuszewski (I don't remember the name exactly), and Mr Świdorski (I also don't remember his name). I now needed this, they too. I was terribly tired, and sleeping on the carriage seat brought my strength back. In Chełmno, as we were going about town by car with Lt Paprocki, I saw the whole street alongside the tracks. In many places, it had been bombed.</p>
J32	<p>Po południu wyjechaliśmy autem w stronę naszego pociągu. Po drodze spotkaliśmy kilka oddziałów i wi-działem przygotowania do bitwy. Naprzód ustawione działo dość duże z wylotem na gościniec, w odległości 500 kroków zwalone drzewo i fałszywe stanowisko artylerii przeciwlotniczej – armatę udawał drut nawet nieskorodowany, sterczący w górę. Pojechaliśmy aż do skrzyżowania drogi z koleją. W lasku, który mijaliśmy nie spotkaliśmy nikogo. Zdziwił nas tylko polski aparat, który polatywał nad szczytami sosen i starał się coś wypatrzeć. Tu opuściliśmy z por. Paprockim auto i poszliśmy torem do naszych pociągów.</p>	<p>In the afternoon, we drove back towards our train. On the way we met several detachments and saw preparations for battle. First, a large field gun pointing down the road, at about 500 paces a fallen tree and a dummy anti-aircraft post – a pipe, not even corroded, pointing skywards, did duty for an anti-aircraft gun. We drove up to the road-rail crossing. Passing through the wood, we met no-one. The only thing which was strange was a Polish plane, flying above the pines and trying to spy out something. Here Lt Paprocki and I left the car and walked along to tracks back to our trains.</p>

<p>J33</p>	<p>Pod wieczór byliśmy w Chełmnie i stąd już pod noc ruszyliśmy na Kowel, otrzymawszy wiadomość, że most w Dorohusku, po bombardowaniu rannym jest już naprawiony. Nocą minęliśmy Dorohusk i most. Jechaliśmy znów w nocy, a ja spałem.</p> <p>-----</p> <p>W Chełmnie spotkałem naszego kierownika Działu III/i Franciszka Uławskiego. Jechał już z daleka rowerem, wskazałem mu kierunek, gdzie był nasz pociąg. Do naszego pociągu jednak nie przyszedł.</p> <p>-----</p> <p>Później gdy jechaliśmy samochodem i gdyśmy przybliżali się do pociągu, spostrzegliśmy coś 9 aeroplanów pościgowych niemieckich na małej wysokości. Nie strzelali do nas.</p> <p>-----</p> <p>Pod wieczór dnia 17 września byliśmy gdzieś koło Koszar i tu przepędziliśmy w polu noc.</p>	<p>Before evening, we were in Chełmno, and from there at nightfall we moved towards Kowel, having had news that the bridge in Dorohusk had been repaired after the morning's bombing. We passed Dorohusk and its bridge by night. We were again travelling by night, and I slept.</p> <p>-----</p> <p>In Chełmno, I had met Franciszek Uławski, the manager of our Department III/i. He had ridden a long way by bicycle, I showed him the way to our train. However, he didn't come.</p> <p>-----</p> <p>Afterwards, as we were driving and nearing our train, we noticed about nine German pursuit planes flying low. They didn't shoot at us.</p> <p>-----</p> <p>By evening of the 17th September, we were somewhere near Koszary, and here spent the night in a field.</p>
<p>J34</p>	<p>Na drugi dzień znowu postój i gdzieś od rana byliśmy przed Kowlem (nazwy posterunku nie pomnę, bodaj czy nie Turia). Tu przeżyłem moje złe chwile. Widziałem auta, bryczki z oficerami wysokimi i ich żonami jadące w stronę Kowla gościńcem. Na górze, na torze w stronę Włodzimierza Wołyńskiego widać było pociąg – zdaje się bez obsługi. Przed nami manewrował porucznik Wisbek, by ze swoją kompanią przenieść na tor razem z pociągiem w stronę Włodzimierza Wołyńskiego (nie wiadomo co było przenoszone - luka). Wieczór, czy popołudniu straszna wiadomość.</p>	<p>The next day another halt, and around morning we were near Kowel (I can't bring the name of the stop to mind, maybe Turia). Here I lived through my worst moments. I saw cars and carriages carrying high-ranking officers and their wives by road in the direction of Kowel. Above, on the line to Włodzimierz Wołyński, I could see a train – unmanned, I think. In front of us, Lt Wisbek was manoeuvring his company to transfer [<i>tr. break in the text left by diarist</i>] with the train in the direction of Włodzimierz Wołyński. That evening, or afternoon, the dreadful news.</p>
<p>J35</p>	<p>Żołnierze zwolnieni idą do domu po złożeniu broni. Porucznik Wisbek ogłasza ludziom, że kto chce z nim zostać, to niech zostaje – a resztę puszcza do domu. Z karabinów maszynowych wyjął podajniki i zamierza iść- nie wiem gdzie, marszem pieszym. Paprockiego tego dnia nie widziałem.</p> <p>Widząc, że z oddziału nic nie będzie – a mieliśmy i my jechać w stronę Włodzimierza, gdzie już partyzanci podnieśli głowę – poszedłem w kierunku Koszar ku naszemu pociągami i tu w lesie natknąłem się na oddział pod dowództwem majora saperów kolejowych (nie pamiętam nazwiska), który od uchodzących odbierał broń i starał się swoje oddziały sformować i uzbroić lepiej. Zawiadomiłem go o postanowieniu Wisbeka i zaraz ruszył, by objąć nad tym oddziałem komendę.</p>	<p>Soldiers relieved of duty making for home after laying down their weapons. Lt Wisbek announces to his people that whoever wants to stay with him, can – the rest may go home. He has taken the feeds out of the machine guns and plans to go – I don't know where, on foot. I didn't see Paprocki that day. Seeing as nothing would remain of the unit – and as we too were to go to Włodzimierz, where partisans were beginning to appear – I walked in the direction of Koszary to our train, and there in the forest happened upon a unit commanded by a major in the railway sappers (I don't remember his name), who was relieving the disbanded soldiers of their weapons, in order to better equip and organise his own units. I informed him of Wisbek's decision, and he immediately moved off to take command of that unit.</p>

J36	<p>Wedle wiadomości, udzielonych przez Wisbeka, w komendzie garni -zonu w Kowlu zjawić się miał pułkownik Koc i zawiadomił o najściu Rosji na Polskę oraz, że mamy złożyć broń. Taki rozkaz miał wydać generał Trojanowski – wydało się to nam hańbą i jakąś zdradą. Kompania Wisbeka powróciła na pociąg. Myśmy zaś noc z 18 na 19 września spędzili na pociągu i nad ranem 19 września wjechaliśmy do Kowla. Stacja smutny przedstawiała widok. Trupy ludzi zabitych podczas nalotu 17 września, które poprzedniego dnia widziałem w pobliżu budynku dworcowego, nie uprzątnięto. Na stacji kompletne rozprężenie w służbie kolejowej i wojskowej. Jakoś nad ranem znów poczęto się tu organizować. Ze swej strony zorganizowałem wspólnie z księdzem Kreigerem Stanisławem pogrzeb zabitych.</p>	<p>According to the information which Wisbek had passed on, Colonel Koc had arrived at Garrison HQ in Kowel and informed them of Russia's invasion of Poland, and that we were to lay down our arms. That order had come from General Trojanowski – to us this seemed dishonourable and a sort of betrayal. Wisbek's unit returned to the train. And we spent the night of 18th to 19th September on the train, and before the morning of the 19th set out for Kowel. The station makes for a sorry sight. The bodies of those killed in the air-raid of 17th September, which I had seen near the station building the previous day, had not been taken away. At the station, complete anarchy among railway personnel and the military. Somehow, around morning, order was being restored. As for myself, together with Father Stanisław Kreiger we organised a funeral for those killed.</p>
J37	<p>Zawiadowcy Bieniek z Kępna, Grzesiek z Wielunia z drużyną drogową wykopali dół i znieśli ciała do niego. Dokumenty znalezione przy poległych zbierał żandarm z komendy dworca i złożył je na komendzie dworca wraz z pieniędzmi. O pogrzebie sporządziliśmy z księdzem Stanisławem Kriegerem misjonarzem z Górki Klasztornej, poczta Łobżenica (Pomorze) następujący dokument:</p>	<p>Supervisors Bieniek from Kępno and Grzesiek from Wieluń with a track maintenance crew dug a pit and carried the bodies into it. Documents found on the dead were collected by a military policeman from Station Command, and he deposited them with Station Command, together with any money. With Father Stanisław Kreiger, a missionary from Górka Klasztorna, postal district Łobżenica (Pomerania), we drew up the following memorandum of the funeral:</p>
J38	<p>„Pogrzeb w Kowlu 19 Września 1939 na gazonie na północ od budynku dworcowego przed piwnicą nieco wyżej żurawia Hektometr 0,3. Osoby zabite podczas nalotu 17 września 1939.</p> <ol style="list-style-type: none"> <li>1. Pawlak Irena, Łódź, Napiórkowskiego 56-20 zostawiła dziecko 4ro miesięczne. Wziął je jakiś sierżant i odwiózł w bezpieczne miejsce. Książeczka PKO 528258 P. Wkładki od stycznia 1939 do lipca 1939.</li> <li>2. Jan Banasik, ur. 4 grudnia 1912 r. Kapral. Borszowice, Sędziszów, powiat Jędrzejów.</li> <li>3. Borko Antoni, starszy saper, wieś Hornie koło Lidy.</li> <li>4. Stefan Wydrzyński, Borszowice, Sędziszów, p. Jędrzejów.</li> <li>5. Czyżewski Mieczysław, Falenica koło Warszawy, ul. 11 Listopada 13.</li> <li>6. Mężczyzna bez dokumentów.</li> <li>7. ditto.</li> <li>8. Gołębiowski Kazimierz, zawiadowca stacji Werbkowice.</li> <li>9. Kulcenty Władysław, syn Jakuba i Antoniny, saper z 2 czołówki 2 Baon Mostów Kolejowych,</li> </ol>	<p>“Funeral Ceremony in Kowel on 19th September 1939 on the lawn to the north of the station building in front of the cellar slightly beyond the crane at 0.3 hectometres.</p> <p>The persons killed during the air-raid on 17th September 1939.</p> <ol style="list-style-type: none"> <li>1. Pawlak Irena, Łódź, 56-20 Napiórkowski Street, left a 4-month-old child. Some sergeant took it and drove it to a safe place. PKO [Savings] Book 528258P. Subscriptions from January 1939 to July 1939.</li> <li>2. Jan Banasik, born 4th December 1912. Corporal. Borszowice, Sędziszów, county Jędrzejów.</li> <li>3. Borki Antoni, sapper first class, village Hornie near Lida.</li> <li>4. Stefan Wydrzyński, Borszowice, Sędziszów, c. Jędrzejów.</li> <li>5. Czyżewski Mieczysław, Falenica near Warsaw, No.13 11th November Street.</li> <li>6. Man without documents.</li> <li>7. ditto.</li> <li>8. Gołębiowski Kazimierz, station master at Werbkowice.</li> <li>9. Kulcenty Władysław, son of Jakub and Antonina,</li> </ol>

	<p>ur. 1904., Pku, Poznań.  10. Matuszewski Władysław, syn Walentego i Apolonii, saper jak wyżej, ur. 1902, Pku Łask.  11. Ignacy Rogalski, syn Ignacego i Marii, ur. 20 marca 1906 w Łodzi, ul.Grabowa 12/XI.  12. Grunwald Albert, syn Karola i Emilii,. Karta powołania 733/III, Komenda Rejonu uzupełnień Konin. Jechał ze stacji Słupcy do Tarnowa.  13. Kazimierz Wątorski, ur. 23 stycznia 1906 w Żyrardowie, powiat Płoński, województwo Warszawa, zameldowany ostatnio w Żyrardowie przy ul. Waryńskiego b. 23.  14. Józef Czarnecki, ur. 19.III. 1903 r. w Rakowie, powiat Jędrzejów. Uwiadomić Wincentego Czarneckiego.</p> <p>(-)Inż. Zygmunt Pałka  Dns Poznań.</p> <p>X. Krieger, Górka Klasztorna, poczta Łobżenica (Pomorze).</p> <p>Pogrzebał: ks. Stanisław Krieger, misjonarz św. Rodziny.”</p>	<p>sapper with the 2nd Forward Unit of the 2nd Railway Bridges Battalion, born 1904, PKU [<i>tr. County Reserve Command</i>], Poznań.  10. Matuszewski Władysław, son of Walenty and Apolonia, sapper as above, born 1902, PKU, Łask.  11. Ignacy Rogalski, son of Ignacy and Maria, born 20th March 1906 in Łódź, 12/XI Grabów Street.  12. Grunwald Albert, son of Karol and Emilia, Call-up papers 733/III, District Reserve Command, Konin. Travelling from Słupia [<i>tr ? but most probably</i>] station to Tarnów.  13. Kazimierz Wątorski, born 23rd January 1906 in Żyrardów, Płoński county, Warsaw voivodship, address last registered in Żyrardów at b23 Waryński Street.  14. Józef Czarnecki, born 19.III.1903 in Raków, Jędrzejów county. Wincenty Czarnecki to be informed.</p> <p>(-) Zygmunt Pałka, engineer  DNS Poznań</p> <p>Fr. Krieger, Górka Klasztorna,  postal district Łobżenica (Pomerania)</p> <p>Buried by: Fr. Stanisław Krieger,  Missionary of the Holy Family.”</p>
J39	<p>Pismo takie zostawiliśmy na stacji w Kowlu, wziął ze sobą ks. Krieger i jeszcze jeden ksiądz, który był w naszym pociągu. - Chodziło o to, by powiadać rodziny zabitych. - Po rozejściu się nas bodaj z jednego źródła wiadomości zostaną wysłane. Nie spodziewaliśmy się bowiem, że wyjdziemy z życiem wszyscy -</p>	<p>We left this document at the station in Kowel, Fr Krieger took a copy, as did another priest who was on our train. The thing was, to notify the families of those killed. After we go our separate ways, the information will get sent from at least one source. For we didn't expect that we would all come out from this with our lives.</p>
J40	<p>Dzień 19 września w Kowlu. Byłem w mieście, zawalonym taborami, policją i wojskiem. Nie można było kupić chleba. Rozeszliśmy się na wszystkie strony za żywnością. Na dworcu coś nasi ludzie zdobyli. Pociąg nasz rozdzielono i odstawiono na dworzec towarowy. W nocy i nad ranem, strzelanina i niepokój. Miały to być bandy partyzantów, względnie wprost grabieżców. Dowiedziałem się później, że policja stoczyła po prostu bitwę z grabieżcami. Policja ze Śląska.</p>	<p>19th September in Kowel. I was in town, which was crammed with transport columns, police and army. It wasn't possible to buy bread. We dispersed in all directions looking for food. Our people found something at the station. Our train was uncoupled and shunted to the goods station. At night and before morning, gunfire, restlessness. Apparently bands of partisans, maybe just looters. I discovered later that police had quite simply fought a battle with looters. Police from Silesia.</p>
J41	<p>Wciągu tego dnia znowu nadeszły niepomysłne wiadomości o upadku ducha między dowódcami najwyższymi i rozpuszczeniu wojska. Dnia 18 września były aparaty sowieckie nad Kowlem i rozrzucały ulotki. Wróciły nieostrzelone. Wojsko rozchodziło się, rzuciwszy lub złożywszy broń. Niektóre</p>	<p>During that day, we received more unfortunate news about the collapse in morale among the high command and about the disbanding of the army. On 18th September Soviet aircraft flew over Kowel and dropped leaflets. They weren't fired on. The army was drifting away, leaving, or throwing away, their weapons. Some units were departing</p>

	<p>oddziały wracały z bronią. Kierowały się na południe i na zachód. Mieliśmy wiadomość, że Chełm będzie broniony przez pułkownika Sz. (nazwiska zapomniałem. i, że do Chełma kierują się oddziały. W tę stronę postanowiliśmy wracać. <b>W dniu</b> 19 września w nocy, jak dowiedziawszy, odjechała do Chełma Dyrekcja Radomska. Spotkałem między urzędnikami mojego kolegę, inż. Łabnę, Naczelnika Wydziału Ruchu. Mieli nas zawiadomić o wyjeździe, czego nie zrobili. –</p>	<p>under arms. They were heading south and west. We got news that Chełm would be defended by Colonel Sz. (I forget the name) and that military units were making for Chełm. We resolved to go back that way. On the night of 19th September, as we found out, the Radom management left for Chełm. Among them, I met my friend Łabno, an engineer, the manager of the Traffic Department. They were supposed to tell us if they were leaving, which they did not do.</p>
J42	<p><b>W dniu</b> 19 września przyłączył do nas inż. Bikel Naczelnik Oddziału -dróg w Ostrowie w stanie budzącym litość. Zupełnie bez sił, bez ubrania, głodny i zziębnięty. Jakoś przytuliliśmy go do siebie. Przebywał najchętniej w ostatnim wozie między zawiadawcami, gdzie było najcieplej. Dzień 19 września wykorzystali ludzie z naszego pociągu na zaopatrzenie się w żywność. W dniu 20 września nad ranem złączyliśmy obie części naszego pociągu razem. Mieliśmy odjechać do Chełma. Tymczasem puszczono nas na Brześć Litewski. Jechaliśmy w niezane. Wiedzieliśmy, że wBrześciu mają być bolszewicy. Dojechalśmy szybko do Małoryty. Tutaj staliśmy kilka dni. W Małorycie organizowała się grupa przez majora Bezeka (<b>może Bczeka</b>). Na czele stanął pułkownik artylerii.</p>	<p>On the 19th September, we were joined by Bikel, engineer, Manager of the Traffic Department at Ostrów, in a pitiable state. Enfeebled, lacking clothes, hungry, and chilled through. We somehow made him comfortable. He preferred staying in the last carriage, with the supervisors, where it was warmest. The people from our train made the best of 19th September to stock up on food. One the 20th September we coupled together the two parts of our train. We were to depart for Chełm. Instead, we were sent to Brześć Litewski [<i>tr. Brest-Litovsk</i>]. We were going into the unknown. We knew that the Bolsheviks were in Brześć. We quickly got to Małoryta. Here we halted a few days. In Małoryta a Major Bezek [<i>tr. or maybe Bczek</i>] was putting together a unit. It was commanded by an artillery colonel.</p>
	<p>(Dwie puste strony, chyba po części wyrwane)</p>	<p>[two empty pages, partly torn out]</p>
J43	<p>p. Hryniewicz, Bronisław, m. (<b>miejsowość</b>) Głębokie Wileńskie wojwództwo.</p> <p>p. Nowicki, Mikołaj, <i>ditto</i></p> <p>p. Bańkowska, Pustawy, <i>ditto</i></p> <p>plut. (<b>plutonowy</b>) Zeliński <i>ditto</i></p> <p>mecenas Kowalewski, Wilno.</p> <p>inż. Jasiński. <i>ditto</i></p> <p>p. Zaufall Jan, starosta, Krzemienec.</p> <p>p. Jezierska, nacz.(<b>elny</b>) wydz. (<b>iału</b>) zasobów, DOKP, Lwów.</p> <p>p. Bania nd/leśniczy (<b>nad/leśniczy</b>), Delatyn, Stanisł. (<b>awów</b>).</p>	<p>Mr Hryniewicz, Bronisław, town Głębokie, Wilno voivodship.</p> <p>Mr Nowicki, Mikołaj, ditto</p> <p>Mrs Bańkowska, Pustawy, ditto</p> <p>Sergeant Zeliński ditto</p> <p>Mr Kowalewski, lawyer, Wilno.</p> <p>Mr Jasiński, engineer. ditto</p> <p>Mr Zaufall Jan, starosta [<i>tr. sheriff, senior local official</i>], Krzemienec.</p> <p>Mrs Jezierska, chief department, supplies, DOKP [<i>tr. State Railways Regional Directorate</i>], Lwów.</p> <p>Mr Bania, senior forester, Delatyn, Stanisł[awów].</p> <p>Tech Wilchelmina, Togni.</p>

<p>T(L?)ech Wilhelmina, <b>Togni</b>.</p> <p>Nikitin. Kolega, z NKWD.</p> <p>Aksionowa, Maria.</p> <p>p. Rakowerowa, Kraków.</p> <p>Czubowa, Maria i Piotr. – <b>Udinsk</b> (ołówkiem)</p> <p>30 lutego – 29 czerwca 1940, Rawa Ruska.</p> <p>29 czerwca 1940 – 25 września 1941, Kulibinka, (Papies)</p> <p>(1.VII- I.IV) 25 października – 12 września 1942, Szumicha, Tog-rej. 12 stycznia 1942 – 18 marca 1942, Toguł. 18. marca 24, Bijsk-Barnał. 27 marca – 1 kwietnia, Barnał, 1 kwietnia – 5 kwietnia Barnau - Semipałatyńsk. <b>Alma-Ata - len</b> Logawaja 5 kwietnia – 17 kwietnia Logawaja</p>	<p>Nikitin. A friend, from the NKWD [<i>tr. NKVD</i>].</p> <p>Aksionowa, Maria.</p> <p>Mrs Rakowerowa, Kraków.</p> <p>Czubowa, Maria and Piotr. – <b>Udinsk</b> [<i>tr. added in pencil</i>]</p> <p>30th February – 29th June 1940, Rawa Ruska.</p> <p>29 June 1940 – 25 September 1941, Kulibinka, (Papies)</p> <p>(1.VII – 1.IV) 25th October – 12th September 1942, Szumicha, Tog-rej. 12th January 1942 – 18th March 1942, Toguł 18th March '24, Bijsk-Barnał, 27th March – 1st April, Barnał, 1st April – 5th April Barnał – Semipałatyńsk. <b>Alma-Ata – len</b> Logawaja 5th April – 17th April Logawaja</p>
<p>J44 17 marca – Dżambuł</p> <p>W Barnaule spotkałem Artka Bergerbauma.</p> <p>Padowicz, Małaszko } Białystok.</p> <p>Brochacki } Dziadosz } Wileńskie. Kościukiewicz }</p> <p>Jankowska, Stanisława z Białegostoku.</p> <p>ppłk. (podpułkownik) inż. (inżynier) Bizanc, Lwów.</p> <p>p. Kozłowska, Lwów.</p> <p>Jacek Sepac – <b>Aj</b>. Lwów, Zyblikiewicza 26.</p> <p>Dr. Łabędź. Lublin.</p> <p>Dr. Szancer. Kraków.</p> <p>Plut. (onowy) pdch (podchorąży) Więcek – Lwów.</p> <p>Rozmysłowicz Mietek</p> <p>Jaszczolt, Zbyszek, Warszawa.</p>	<p>17th March - Dżambuł</p> <p>In Barnaul I met Art[hur] Bergerbaum.</p> <p>Padowicz, Małaszko } Białystok.</p> <p>Brochacki } Dziadosz } Wilno [voivodship] Kościukiewicz }</p> <p>Jankowska, Stanisława from Białystok.</p> <p>Lt. Col. Bizanc, engineer, Lwów</p> <p>Mrs Kozłowska, Lwów</p> <p>Jacek Sepac – <b>Aj</b>. Lwów, 26 Zyblikiewicz Street</p> <p>Dr. Łabędź. Lublin.</p> <p>Dr. Szancer. Kraków.</p> <p>Cadet Officer Sergeant Więcek – Lwów.</p> <p>Rozmysłowicz Mietek</p> <p>Jaszczolt, Zbyszek, Warszawa.</p> <p>Cadet Officer Karcher, Zbigniew.</p>



	Podch. (oraży) Karcher, Zbigniew. Frydlewicz .....	Frydlewicz .....
J45	17 kwietnia – 29 kwietnia, Dżambuł. 29 kwietnia – 3 maja, Taszkient. 6 maja – 23 czerwca, Guzar. 24 czerwca – 10 sierpnia, Kermine. 10 sierpnia – 12 sierpnia, Krasnowodsk, 12 sierpnia-16 sierpnia, Pahlevi (Iran). 16 sierpnia – 25 września 1942, Teheran. 25 września -..... Khanagin. 25 września 1942 – 28 kwietnia 1943, Khanagin. 28 kwietnia 1943 – Kirkuk. 26 września 1943 – Isdud, Palestyna. ? września 1943, Barbara. ?? - września 1943, Kair, Egipt (pusta). ?? - 2 kwietnia 1944, Quassassin Egipt ?? - 6 kwietnia 1944, Port Said. ?-12 kwietnia 1944, Port Said – Neapol. ?14 kwietnia, Neapol - San Basilio. 27 kwietnia - San B. - Pontensa, Salerno, Neapol. - 29 Ailano ? - Ravascanina – Cas.....	17th April – 29th April, Dżambuł. 29th April – 3rd May, Taszkient. [tr. Tashkent] 6th May – 23th June, Guzar. 24th June – 10th August, Kermine. 10th August – 12th August, Krasnowodsk, 12th August – 16th August, Pahlevi (Iran). 16th August – 25th September 1942, Teheran. 25th September – ..... Khanagin. 25th September 1942 – 28th April 1943, Khanagin. 28th April 1943 – Kirkuk. 26th September 1943 – Isdud, Palestyna. ? September 1943, Barbara. ?? - September 1943, Kair, [tr. Cairo] Egipt (empty/desert). ?? – 2nd April 1944, Quassassin Egipt ?? – 6th April 1944, Port Said. ? – 12th April 1944, Port Said – Neapol. [tr. Naples] ?14th April, Neapol – San Basilio. 27th April –San B. – Pontensa, Salerno, Neapol. – 29th Ailano ? - Ravascanina – Cas .....
J46	Pamiętnik ten napisany został przez ojca mego, w czasie przyjazdu naszego z Polski na Sybir. - Ustępy niektóre napisane są dość chaotycznie i z sobą się nie wiążą, wytłumaczyć sobie to tylko tem, że jadąc w okropnych warunkach, głodni, spragnieni i zrezygnowani, traciliśmy świadomość umysłu, co ujemnie wpłynęło na treść tego pamiętnika.	This memoir was written by my father, during our travel from Poland to Siberia. – Some entries are written rather chaotically and don't tie up together, this can only be explained by our travelling in terrible conditions, hungry, thirsty and resigned to our fate, we were losing track of our thoughts, which had a negative effect on the content of this memoir.

	<p>Kirkuk – Iraq, dnia 1 lipca 1943.</p> <p>Przepisałem od dnia 1- 4 lipca 1943.</p>	<p>Kirkuk – Iraq, 1st July 1943</p> <p>I rewrote [this] from 1st – 4th July 1943</p>
J47	<p>Oдношік dotyczy pamiętnika z września 1939</p> <p>Pamiętnik ten nie ma zakończenia gdyż autor nie zdołał go dopisać do końca. Wywieziony 29. czerwca 1940 r. do Rosji kontynuuje swój pamiętnik w następujący sposób:</p> <p>29 czerwca 1940 Zaproszony przez (NKWDziaków) Zieloniaków (pogranicznicy) na skutek polecenia NKWD dostałem się do pociągu Rawa Ruska – Nieznane.</p> <p>30 czerwca 1940 Stoimy w pociągu – upał nieznośny – pasażerowie 70 sztuk w wagonie. Napis na stacji znów zmieniony zamiast (ukr.) <i>Paba – Pycka</i>, czytałem napis <i>Paba – Rycckaia</i>. Wieczorem przyniesiono mi jedzenie z miasta. W wagonie świerzb i pchły narazie. Żydzi się modlą rano i wieczorem. Odjechalśmy w nocy. Przedtem urządziliśmy rodzaj kurtyny z worków dookoła „sedesu” urządzono w wagonie. Doktora kolejowego nie dopuścili (do nas) do wagonów. Kolejarzom udało się przejść. Ciekawe rozmyślenia i rozmowy Żydów. Dokładnie są odkomunizowani i bardziej pełni nienawiści do Rosji niż za czasów carskich.</p>	<p>This note relates to the memoir from September 1939</p> <p>This memoir is not finished, as the author didn't manage to write it to the end. Deported to Russia on 29th June 1940, he continues it in the following way:</p> <p>29th June 1940 At the invitation of the (NKVD-men) Greens (border guards) as a result of an NKVD order I found myself on a train from Rawa-Ruska – The Unknown.</p> <p>30th June 1940 We're standing in the train – intolerable heat – 70 passengers per wagon. The station sign has been changed again instead of (the Ukrainian) <i>Paba – Pycka</i> [Rawa-Ruska] I now read <i>Paba – Rycckaia</i> [Rawa-Russkaya]. In the evening they brought me some food from the town. In the wagon, for the moment, itching and fleas. Jews are at their prayers morning and evening. We left at night. Before, we had rigged up from sacks a sort of curtain to put around the “toilet seat” in our wagon. They didn't allow a railway doctor to come (to us) to the wagons. Railwaymen could get through. The Jews' musings and conversations are interesting. They are thoroughly de-communised, and more filled with hate for Russia than in Tsarist times.</p>
J48	<p>Mimo, że system się nie zmienił. Ludzie nieprzyzwyczajeni do takiego niedołęstwa i niepotrzebnie stosowanej udręki klną do ostatniego pokolenia na administrację.</p> <p>1 lipca Dziś jesteście w Kleparowie. Trzeci dzień nie dali nam jeść. A nawet ludzi nie dopuszczają z jedzeniem ani wodą. Awantura między NKWD (kami) a „pasażerami” i publicznością chcącą się dostać do pociągu. Zosia (żona) z babcią nie doszła do nas. Widzieliśmy ich na Kleparowie. (Ostatni raz w życiu). Szczęście, że deszczu nieco popadało. W wagonie gorąco i duszno, wrzask Żydów i kwilenie dzieci. Dałem znać Chmielowcowi (kolega z politechniki) by zaopiekował się moimi. W Zadwórze na postoju złapałem pierwszą wesz, dużą „mame” – „uchodźca” – „bieżęca” wesoło się zaczyna jazda. W tym żydowskim towarzystwie pełno tu świerzba, <b>brudne dzieci. Wszyscy żrą .....</b></p>	<p>Although the system hasn't changed. People unused to such incompetence, and to having unnecessary vexations inflicted on them, will curse the administration unto the last generation.</p> <p>1st July Today we are in Kleparów. For the third day they have given us nothing to eat. Not even allowing people with food and water to get to us. A row between the NKVD-men on the one side and the “passengers” and public trying to get to the train. Zosia (my wife) and Granny didn't get to us. We saw them at Kleparów. (The last time in my life.) Luckily, some rain fell. Hot and stuffy in the wagon, the Jews shouting and the children squealing. I asked Chmielowiec (a friend from the Polytechnic) to look after my family. In Zadwórze, during a halt, I caught my first louse, a huge “mummy” – a “refugee” – a “fugitive” a jolly start to our travels. Among these Jews much infestation, <b>dirty children. Everybody eating .....</b> all manner</p>

	<p>wszelkie niemożliwie paskudztwa. Gdy się zacznie czerwonka – to koniec- przy tym brudzie.</p>	<p>of filth. When dysentery starts – that’s the end – with this dirt.</p>
J49	<p>Urodzaje ładne, tu i ówdzie widać ugory – nieobsiane. We Lwowie i Krasnym na wagonach traktory „Staliniec”, czy dla rolnictwa? Czy dla wojska? 2 lipca Cebrów około godziny szóstej – w wagonie kobieta rodzi dziecko. W nocy był lekarz i akuszerka „Niczewo”. Jezierzany lub (??) minęliśmy o północy, ujechaliśmy 30 km najwyżej. Urodził się chłopak. Sajkiewiczowi (żyd) z Tomaszowa Lub. W Tarnopolu zabierają położnicę do szpitala. Chwała Bogu, że zaopiekowali się położnicą, inaczej przyszłoby się zginąć. Nie dziwię się straży, że nie wypuszczą nikogo Widać mają doświadczenia ze swoją publicznością i są wygodni. Koło godziny dwunastej stanęliśmy w Wołkoczyskach. Na budynku stacyjnym brak kwiatów. Ludzie sprzedają cukier po 10 rubli za kilogram., mleko po 60 kopiejek litr, flaszka kosztuje rubla. Parkany przy stacji bez szczebli, to samo na cmentarzu, gdzie widać kilka krzyży żelaznych. Czyżby parkan rozebrano na opał?</p>	<p>Good harvests, here and there I can see fields lying fallow – uncultivated. In Lwów and Krasny I can see “Staliniec” tractors loaded on railway wagons, for agriculture? For the military? 2nd July We passed Cebrów around six – in the wagon a woman is giving birth. A doctor and midwife came during the night “Niczewo” [tr. “Nothing” in Russian]. We passed Jezierzany or (??) at midnight, we have gone 30 kilometres at most. It was a boy. To Sajkiewicz (a Jew) from Tomaszów Lub[elski]. In Tarnopol they took the woman who had given birth to hospital. Glory to God for looking after her, otherwise death would have come along. I’m not surprised that the guards don’t let anyone out. I can see they have some experience of their public, and they don’t want a hard life. Around midnight we halted at Wołkoczyski. No flowers at the station. People selling sugar at 10 roubles a kilo, milk for 60 kopeks a litre, a bottle costs a rouble. Station fences lacking any rails, the same at the cemetery, where a few wrought iron crosses can be seen. Could the fences have been taken apart for fuel?</p>
J50	<p>3 lipca Dereźnia (?) - Staw miary (?), jeden bocian – rozłogi i lasy, zniszczone lasy. Winnica, przedtem lasy. Kartofle wysokie na 10 cm. Kwitną. Co to za gatunek?...?.....? 4 lipca Kijów – i na drugą stronę Dniepru. Ciężko o wodę, wczoraj dano nam pół bochenka chleba czarnego. W Chwastowie udało mi się zdobyć trochę wody. Jedziemy w kierunku południowo-wschodnim (wzdłuż lewego brzegu Dniepru). 5 lipca Jesteśmy po przejeździe stepów (zboża dużo, kartofle i jarzyna marne, widać, że była susza – ) W jakimś większym mieście (stoimy). Zjechaliśmy ze stepu w dół do doliny rzeki. Gorąco i sucho – wody brak dręczy okrutnie dzieci – odbywamy zaprawę do pobytu w Rosji.</p>	<p>3rd July Dereźnia (?) – a large (?) pond, one stork – large expanses and forests, ruined forests. Winnica, with forests before. Potato plants 10 cm high. Growing well. What variety are they? ..... ? ..... ? 4th July Kijów [tr. Kiev] – and crossing the Dnieper. Difficult to get water, yesterday they gave us half a loaf of black bread. In Chwastów [tr. Fastiv] I managed to get a little water. We are going south-east (along the left bank of the Dnieper). 5th July We have passed the steppes, many cornfields, meagre potatoes and vegetables, it’s obvious there has been a drought. We are in some larger town (halted). We came down from the steppe to a river valley. Hot and dry – the children are cruelly tortured by the lack of water – we are being toughened up for our stay in Russia.</p>
J51 pt1	<p>Połtawa. Biją się pasażerowie o miejsce i wodę. W Połtawie otrzymaliśmy jedzenie – krupnik z jęczmienia i krupy jako danie drugie. Nadto nieco chleba. Nam się nic nie dostało. Wzdłuż</p>	<p>Połtawa [tr. Poltava]. Passengers are fighting over space and water. In Połtawa we were given food – barley soup, and cooked barley for a second course. And some bread. We didn’t get any. Alongside the</p>

	kolei ogrody i sady, budynki zaniedbane. Na kolei nie widać kwiatów, wszystko zakurzone i brudne. Minęliśmy pod wieczór Charków, – awantury w sąsiednim wagonie.	line gardens and orchards, dilapidated buildings. No flowers along the tracks, everything covered in dust and dirt. Before evening, we passed Charków [tr. <i>Kharkiv</i> ], a row going on in the next wagon.
		[Note, From this point, when traditional Polish lands have been left behind, for the remainder of the diary, all Russian place-names which the author gives in a Polish transliteration will be given in the standard English transliteration. Where the place-name has not been found on a largescale map, it will be <i>italicised</i> and its spelling anglicised. As throughout, problems with legibility <b>marked thus.</b> ]
J51 Pt2	6 lipca Topojn (?), Urazowo, ciągle zamknięci – ludzie na stacjach – rzadcy, przeważnie kolejarzy i robotnicy <b>którzy</b> chcą kupować spodnie, koszule itp. - przedszkole do pobytu w Rosji. W Urazowie kupiono kawałek sera za 3 ruble. Widziałem koguta (!!), dwie kury oraz trzy (!!!) stare i 3(!!!) młode <b>kaczki</b> . Bydło ma ..... nieliczne w porównaniu do ogromnych obszarów. Najwięcej widać jęczmienia, tu ziemia dobra, czarna, -podglebie kredowe. Poczłówka Aleksiejewska – chłop stary, może 70-letni, prosi o chleb. Chłopak mały podał nam <b>widro (wiadro)</b> . Ostatnia stacja której już w nocy odczytaliśmy napis <b>jest</b> Liski nad jakąś rzeką spławną. Zdaje się <b>Saratow</b> ?	6th July Topoli (?), Urazovo, <b>still locked in</b> – few people at the stations, generally railwaymen and workers wanting to buy trousers, shirts and so forth – this is our pre-school before our stay in Russia. In Urazovo someone bought a piece of cheese for 3 roubles. I saw a cock (!!), two chickens, and three old (!!!) and three young ducks (!!!). Very few cattle, taking into account the huge expanses. It's barley you can see the most of, here the soil is good, black – on a base of chalk. A postcard from Alekseevka – an old peasant, maybe 70, is asking for bread. A small boy gave us a <b>bucket</b> . The last station whose name we could make out in the night <b>is</b> Liski, over a navigable river. I think the <b>Saratov</b> ?
J52	7 lipca Koleno – Bałaszow. Godzina trzecia. Jeść nam nic nie dali dotąd. W poprzedniej dużej stacji nabraliśmy wody. Naokoło urodzajny step.. Chałupy nędzne, lepianki o małych dachach. Przerażliwie Dobra kukurydza, zboża górne (?). Dzisiaj załapałem w dalszym ciągu wszy (6 sztuk). Arkadak, Kystendej, <b>Poima, Szczukłyno</b> , Pyszewo. Stepy i nędzne chałupy. Przy torze nieporządek. Domy bez ogrodzeń i drzew, ludność obdarta. 8 lipca. Wszy, wszy, wszy i ciągle wszy. Wszyscy się skrobią. Obmyć się można. W wagonie człowiek koło człowieka (73 ludzi). Na dwór nie puszcza straż. Jechaliśmy także i w nocy. Zdaje się na północny wschód. <b>Perzea</b> – duża stacja. Stoimy już w trzecim miejscu. Brak chleba i wody. Poszli po wodę z czterema wiadrami. Obok pociągi z narodem wybranym, wszystko z Polski. <b>Kamajedka – Asewskaja – Nikomowo</b> , lasy, bory, torfy, ludzie jak zwierzęta w lepiankach. Kodada, Eluza, Kuznieck, Wieczór godz szósta, ludzie upominają się o jedzenie i wodę. Od dwóch dni jeść ani pić nie dają.	7th July Koleno – Balashov. Three o'clock. So far, they have given us nothing to eat. We took on water at the last big station. Around us the fertile steppe. Squalid hovels, clay cottages with small roofs. Terrible. Good sweetcorn, highland-grown cereal crops (?). Today I caught six more lice. Arkadak, Kistendey, <b>Poima, Shuklino</b> , Rtsichevo. The steppes, and squalid cottages. Rubbish by the tracks. Houses with no fences or trees, the people in rags. 8th July Lice, lice, lice, all the time lice. Everybody's scratching. Impossible to wash. In the wagon packed person to person (73 of us). The guards don't let us out. We also travelled by night. I think north-east. Penza – a large station. We are halted for the third time. No bread or water. They went for water with four buckets. Alongside, a train full of the Chosen People, all from Poland. <b>Kamayedka</b> – Aseevskaya – <b>Nikomovo</b> , forests, woods, peat bogs, people like animals in their clay huts.

	Awantura.	<i>Kodada, Eluza, Kuznetsk, it is evening, six o'clock, people are calling for food and water. We have not been given any for two days. Shouting.</i>
J53	<p>9 lipca  <b>Baŕaki</b> (?)  Deszcz padał w nocy, nic o tym nie wiedzieliśmy. Wszystko spało. Jedziemy na wschód. Jeść ani pić nie dostaliśmy. Minęliśmy wielką rzekę. Nie orientuje się co to za rzeka, płynie na południe. (To Wołga 11/7).  <b>Slatuga</b> – awantura o wodę, jeść nie dają, ani wody. Nie dopuszczają cywilnych do wagonów. Większe osiedle, przejechaliśmy Tomysław, góry na horyzoncie na północy – Budy i nędzne szałas – to wieś. <b>Sypiagy, Kriaż</b> – wody nie dają. Już godzina jedenasta.  Kujbyszew, jedenasta trzydzieści Dali nam nieco wody – czuć ją bagnem, ale zawsze mokra. Dali pójść po wodę dopiero po piekielnej awanturze. Obiecują od trzech dni jedzenie, jak dotąd nic. Dostaliśmy jakiegoś barszczu i stęchłej kaszy jęczmiennej, oraz nieco chleba (jeden kilogram na trzy osoby). Wody przyniesiono jakiejś stawowej – czuć muł(em).</p>	<p>9th July  <b>Baŕaki</b> (?)  It rained at night, we knew nothing. All asleep. We are going east. We got nothing to eat or drink. We have passed a great river. I'm not sure what it is, it is flowing south. (It's the Volga 11/7).  <b>Slatuga</b> – a row about water, we're getting no food, no water. They aren't letting any civilians approach the wagons.  A large settlement, we have passed through <i>Tomislav</i>, mountains on the northern horizon – Huts and squalid shacks – it's a village. <b>Sypiagy, Kriaż</b> – we're not being given water. It's eleven o'clock. Kuybyshevskiy at 11.30. They gave us some water – it smells of swamp, but at least it's wet. They allowed us to go for water only after a hellish row. They have been promising us food for three days, so far nothing. We got some borscht and some stale cooked barley, and some bread (one kilo per three people). The water which they brought was probably pond water – it smelt of slime.</p>
J54	<p>Gorąco okropnie, w zamkniętym wagonie. Godz szósta czterdzieści pięć wieczór. Smyszłajewka. Postój krótki przy rzece Samara. Tratwy utknęły na mieliźnie, a może to bulwar?  <b>Kinel, Turoszniewka, Krotowka.</b>  10 lipca.  W nocy jechaliśmy. Wyparzony i wygłodzony dobrze spałem. Nad ranem była burza z piorunami. Wszy bez końca. W tej chwili stoimy na <b>peronie</b> jakiejś stacji, której nazwy nie mogę dostrzec z mojego legowiska. Pisać mogę tylko na postoju – podczas jazdy wagon towarowy mocno rzuca. Wczoraj mimo kilkogodzinnego postoju straż nam nie pozwalała się nam obmyć. W wagonie jest to dość trudne pośrodku ciasnoty, nawet dzieci chodzą brudne jak nieboskie stworzenia.</p>	<p>Terribly hot, in the closed wagon.  It's 6.45 in the evening, Smyshlyaeвка. A short halt alongside the river Samara. Rafts grounded in the shallows, or maybe it's a boulevard?  Kinel, Turgenevka, Krotovka.  10th July  We travelled by night. Worn out by heat and hunger, I slept well. Before morning, there was a thunderstorm with lightning. Lice without end. At the moment we are standing at the platform of some station, whose name I can't make out from where I'm lying. I can only write when we halt – when under way, this goods wagon jolts sharply.  Yesterday, despite a halt of several hours, the guards did not allow us to wash. It's difficult in the wagon because we are packed so tight, even the children go round dirty like some devilish creatures.</p>
J55	<p>Taldebulat – Domki gęsto postawione budki, jednego drzewa owocowego nie ma. Rośnie licha trawa po wzgórzach, ziemia dobra – spod kreda, okolica bezleśna. Przyjotowo. Wysoko jesteśmy teraz po minięciu kilku stacji. Głina czerwona, łąki polne (ugory) i nędzne laski brzoźowe, koło domów-budek nie ma drzew owocowych. Widać, że to hodowcy bydła – tylko bydła nie ma. Napiałem się garmuszką mleka, kosztowało dwa ruble. Siano zwożą wózkami ręcznymi – co za nędza. <b>Aksakowo.</b></p>	<p><i>Taldebulat</i> – its houses are shacks set close together, not one fruit tree. Sparse grass on the hills, good soil – on a base of chalk, not a forested region.  Priyutovo. We are quite high now, after passing a few stations. Red clay, meadows (fallow) and wretched birch woods, no fruit trees near the houses/shacks. It's evident that these are cattle farmers – except there are no cattle. I drank a cup of milk, it cost me two roubles. The bring hay down in a handcart – what poverty.</p>

	<p>Stacja ma mały płotek i jakieś kwiatki za nim, zresztą obdrapane jak wszystkie. Gdzie indziej widziałem magazyny drewniane podparte z boku korzeniami bo podwały zgniły. Tutaj jakieś nowe poddasze i na dziedzińcu gospodarczym zawiadowcy odc.(<i>inka</i>) stoi namiot – nie wiadomo czy dla ludzi, czy na sprzęt. We wsiach, które mijaliśmy, narzędzia robocze pod gołym niebem, aż żal patrzeć, – traktory i żniwiarki – a ludzie koszą kosami.</p>	<p>Aksakowo. The station has a small fence with some flowers behind it, but shabby as everything else. Elsewhere, I saw timber stores propped up at the side with tree roots, as their supports had rotted. Here there's a new attic, and in the local track supervisor's yard there's a tent – not clear whether for people or for materials. In the villages we passed, working tools were left out under the sky, it's a pity to see – tractors, harvesters – and the people use scythes anyway.</p>
J56	<p>W stacji Rajewka kupiłem koszyk za 15 rubli, litr mleka - 4 rubli, pół kilograma – masła za 15 rubli. A to zupełna pustka i pewnie mleka nie wywożą, bo daleko do miasta. <i>Itsagan</i> (??). Ciągłe step bezleśny. <i>Szynnhakulf</i> i <i>Gudrian</i>. W lesie nad rzeką budynek duży – sanatorium i pełno ludzi, obok wsi tubylców misernie – budki bez drzew, kilka kominów fabrycznych. Zetknęliśmy się z innymi transportami żydowskimi. Postój dłuższy, czy tu ma być karmienie zwierząt „pociągowych”. Dalej jesteśmy pod strażą. Poszli po chleb z naszego wagonu (WK 821-390). 11 lipca Wawilowo – w nocy jechaliśmy. ?Miasto z budek – górnicze. Coś kopia – kolejka liniowa. Wczoraj w Ufie. Janek kupił mapę. Symkajka – jedziemy doliną Sym. Lasek szpilkowi-liściaste i rzeka górską w dolinie. Minęliśmy większą osadę <i>Myniar</i>. Budki podobnego <i>typu</i> jak wszędzie, ale i są <i>ładne</i> budynki. Kultury mieszkaniowej nie ma. Drzewek przy domach nie ma. Zboża nie ma, tylko marne kartofle.</p>	<p>At Rajewka station I bought a basket for 15 roubles, a litre of milk – 4 roubles, half a kilo of butter for 15 roubles. And here there's nothing for miles around, and they most probably don't take their milk to market as it's too far to the town. <i>Itsagan</i> (??). Still the treeless steppe. <i>Shingak-Kul</i> and <i>Gudrian</i>. In a forest by the river a large building – a sanatorium and lots of people, the nearby villages of the native inhabitants are mean and poor – huts and no trees, a few factory chimneys. We met a few other transports of Jews. A longer halt, are they going to be feeding the “railway” animals? We are still under guard. They have gone from our wagon (WK 821-390) for bread. 11th July <i>Vavilovo</i> – we travelled by night. A town of shacks – a mining town. Digging going on. A cable railway. Yesterday in Ufa. Janek [<i>tr. diminutive of Jan</i>] bought a map. Simskaya – we are going along the valley of the river Sim. A mixed deciduous-coniferous forest and a mountain river in the valley. We had passed a larger settlement Min'yar. Huts as everywhere, but also some nice buildings. No culture of the built environment. No trees by the houses. No cornfields, only paltry potatoes.</p>
J57	<p>Godzina druga. Doskonała woda w wodociągu kolejowym (hydrant-żuraw)..... Nazwy stacji nie zapisałem. Wszy dużych coraz mniej, najgorsze to, że będziemy mieli własnego „chówu” .....młodzież.....Stacja Sulija. Ciągłe góry. <i>Berdjausz</i> – węzeł kolejowy. <i>Ztratoust</i>. Duże osiedle. Jakaś fabrykę nad rzeką Aj. Domki rozrzucone po górach. Drzew owocowych nie ma. Lasy sosnowe i brzożowe. Okolice górską z rzekami górskimi. Ludzie łowili ryby na sieć. 12 lipca. Czelabińsk. Janek nie chciał barszczu, który dawali o 2.30 rano. Duża stacja. Czerniawskaja. W Nadwołżu i na Ukrainie widziałem całe pociągi z ludźmi jadącymi na zachód, jakby Azja ruszyła na podbój Europy. Czy nie</p>	<p>It's two o'clock. Excellent supply of running water (from a railway hydrant-pump). I didn't write down the name of the station. – Fewer large lice, the worst thing is, we'll soon have some youngsters we have “bred ourselves” Suleya station. Still mountainous. Berdyaush – a railway junction. Zlatoust. A large settlement. A factory by the river Ay. Houses scattered throughout the hills. No fruit trees. Forests of pine and birch. A mountainous region with mountain rivers. People were fishing with a net. 12th July Chelabinsk. Janek didn't want the borscht they were giving at 2.30 in the morning. A large station. Czerniawskaja. In the Volga region and in the Ukraine I had seen whole trains with people going</p>

	<p>powtarza się wiek trzynasty? Z najazdu Mongołów i Tatarów. Po wsiach nie widać ludzi. W polu pracowały tylko kobiety. Czy czasem przy braku własności nie zrobili Moskale z całego państwa hordy koczowników? Ludzi nie związanych z miejscem pobytu, tylko rzucanych wedle rozkazu.</p>	<p>west, as if Asia were mobilising for the conquest of Europe. Is the 13th century repeating itself? The Mongol and Tartar raids. No people could be seen in the villages. Only women were working in the fields. With no personal property, have not the Muscovites made their whole country into a horde of nomads? People not attached to where they live, just thrown here and there according to orders.</p>
J58	<p>Znowu nas zamknęli. Poszli po wodę czterech. Gorąco i duszno. Janek czyta ciągle „Pana Tadeusza”. Cieszy mnie to bardzo. Jedzenia wczoraj nic nie tknąłem. Janek zjadł wszystko mimo, że nie było dobre. Litr mleka – 3 ruble. <b>Zurjanka</b>. Napiłem się mleka. Kurgan o piątej po południu. Wagony z długim drzewcem nie mają kłonic, ani łańcuchów. Zastępują to urządzenie draży spięte drutem lub deskami w poprzek (żebractwo!) Utjak, Roza, Wargaszy. Wieczorami bardzo zimno. 13 lipca. Petropawłowsk. W nocy prawie mróz. Kłapy stalowe zamykaliśmy by wiatr nie dochodził. Wszy bez zmian. Generalne iskanie. Prędzej czy później Rosja się rozleci i Niemcy stracą swą siłę. Polska na nowo się odrodzi. Jeden chleb na sześć ludzi (chleb duży – 3 kg.). Mały Niemiec: <i>Bei uns hier ist schlecht, aber wir müssen sprechen gut</i>. Beznadziejna <b>plaszczyzna</b> i pustka. Łąki i lasy brzożowe. Ujrzałem małe stado bydła przy torze.</p>	<p>Again we were locked up. Four people went for water. Hot and stuffy. Janek is continually reading “Pan Tadeusz”, which pleases me a lot. I didn’t touch the food yesterday. Janek ate everything, in spite of it being bad. A litre of milk for 3 roubles. <b>Zuryanka</b>. I drank some milk. Kurgan at five pm. The wagons with their long wooden shafts have no steel uprights, or chains. Instead the shafts are bound with wire with wooden staves at right angles (beggary!). Utyak, Roza, Vargashi. Very cold in the evenings. 13th July Petropavlovsk. At night it’s nearly freezing. We closed the steel shutters to keep the wind out. No change in the lice. General de-lousing. Sooner or later Russia will fall apart and the Germans will weaken. Poland will be born again. One loaf of bread among six people (a large loaf – 3kg). The Small German: <i>Bei uns hier ist schlecht, aber wir müssen sprechen gut</i>. A hopeless <b>flat</b> wasteland. Fields and birch forests. I saw a small herd of cattle by the track.</p>
J59	<p>Zbliżamy się coraz bardziej do Omska. Okolice zimna. Step, nieco bydła i owiec. Budynki nie zasługują na miano mieszkań ludzkich. Kryte darnią lub błotem. Nędza u tych koczowników widoczna. 14 lipca Omsk. W nocy chłodno, raczej zimno. Na stacji grządki z kwiatami, oczywiście w gwiazde pięcioramienną. Marne to wszystko. Jedziemy ciągle na wschód. Kraj marny - brzozy i łąki, nieco owiec i bydła. Marne lepianki, niegodne miana mieszkań ludzkich. Stoimy w polu. Od wczoraj nie mamy wody nawet. Dzieci płaczą. Żydzi żrą się o kawałek chleba, który wyżebrali na poprzednim postoju. Brak wody mocno, dolega, zwłaszcza, że teraz o godzinie 10.30 (według Moskwy) zrobiło się ciepło. Janek zajęty iskaniem spodni. Czynność ta urozmaica jazdę. W wagonie jest siedemdziesięciu trzech ludzi: 14x3= 42 m2 Takiego wrogiego stosunku ludzi uzbrojonych do bezbronnych nawet nie wyobrażałem sobie.</p>	<p>We are getting ever nearer to Omsk. A cold region. The steppe, a few cattle and sheep. The buildings don’t deserve the name of human habitation. Covered in turf or mud. The poverty of these nomads is evident. 14th July Omsk. The night was chilly, or rather, cold. In the station, flowerbeds shaped, of course, like five pointed stars. It’s all so mean. We are constantly going east. The country is bleak – birch trees and fields, some sheep and cattle. Squalid clay huts, unworthy to be called human habitation. We have halted in open country. Since yesterday, we haven’t even had water. The children are crying. The Jews are fighting over the piece of bread which they managed to beg during the last halt. We really feel the lack of water, now at 10.30 (Moscow time) especially acute as it has got warmer. Janek is occupied in de-lousing his trousers. This activity brings variety to the journey. There are 73 people in this wagon: 14 x 3 = 42 square metres. I had not even imagined before that armed men could be so hostile towards the defenceless. In</p>

	W Polsce odnosili sie inaczej. Tutaj wyłazi na wierzch okrutna dusza Moskala.	Poland they behaved differently. Here the cruel soul of the Muscovite comes out to the surface.
J60	<p>Wynikła bójka o wodę w Tatrsku. Tabyskaja, ciekawym, czy dostanę mleko. Barab<b>rusk</b>. Nieco cieplej mimo wieczoru, wiatr zdaje sie południowo zachodni. Wieczorem dostaliśmy po kawałku chleba i zupy, ikaszy jaglanej. W nocy jazda dalej.</p> <p>15 lipca</p> <p>Rano stoimy na jakiejś stacji. Obrzydliwe jest nasze zamknięcie, że nie można się obmyć. W wagonie jest to wręcz niemożliwe dla braku miejsca i wody. Stacja Czyk. Czy mineliśmy już Nowosybirsk? Mineliśmy lotnisko i przystanek Ob, i zajeżdżamy do Krywoszczekowo - Nowosybiraska. Domy na przedmieściu jak w stepie. Ściany z ..... drzewa i powała - dachu nie ma. Kominy z niepalonej cegły lub rur blaszanych. Publiczność na przystanku goła i bosa - bardzo obdarta. Jest kapusta, kartofle. Nowosybirsk. Obok naszego stoi kilka pociągów z wysiedleńcami. Żydzi przeważają. Jeden z Włodzimierza Wołyńskiego. Wszy mają także. U nas połowy ogólne bardzo obfite.</p>	<p>In Tatarsk, a fight broke out over water. Tebisskaya, I'm curious if I'll be able to get some milk. Barabinsk. A bit warmer, in spite of the evening, I think the wind is coming from the south west. In the evening we each got a piece of bread and some soup, with some cooked millet. In the night, we go on.</p> <p>15th July</p> <p>It's morning and we are halted at some station. It's disgusting being locked up like this, unable to wash. Bluntly, it's impossible in the wagon due to lack of space and water. We're at Chik station. Have we already passed Novosibirsk? We have passed an airfield and halt at Ob, and we are approaching Kryvoshchekovo-Novosibiraska. Houses in the suburbs like on the steppe. Walls and ceilings of ..... wood – no roofs. Chimneys of unfired clay bricks or metal piping. People at the train stop naked and barefooted – very ragged. There's cabbage, potatoes. Novosibirsk. A few trains with deportees stand near ours. Mainly Jews. One from Włodzimierz Wołyński. They have lice too. Our own hunting is very abundant.</p>
J61	<p>Mineliśmy przed miastem rzekę Ob. Pełno na niej łodzi i statków. W mieście było widać szereg kominów dymiących. Przejechaliśmy obok cerkwi z powyrywanyymi krzyżami. Na drodze do dworca widać duże uschłe drzewa. Jakoś nikt ich nie usuwa, a tu jest lipiec. Brud i nędza wyziera z każdego kąta. Nie widać nikogo pracującego. Do nas zastosowali regułę więzienną. Inne pociągni nie mają podobnych rygorów, wedle wieści gminnej - rozpowiadanej przez Żydów - dowódca naszego transportu sprzedał chleb i konserwy przeznaczone dla pociągu. Ile w tym prawdy nie wiadomo, w każdym razie w wagonie głód, brud i nędza szczerzy zęby. O godzinie trzeciej według Moskwy ruszyliśmy w stronę południa z Nowosybiraska. Zatrzymaliśmy się na stacji kilka kilometrów od Nowosybiraska. Spodziewamy się lada chwila wyładowania. Najwyższy czas opuścić zawszone legowiska. Sejatel, Persk, jedziemy wśród lasów, mineliśmy ładną rzekę, dopyw lewobrzezny Obu. Las się skończył - woda i łąki.</p>	<p>Before town we passed the river Ob. Many boats and ships. In the town, we could see a succession of smoking chimneys. We went past an Orthodox church with its crosses torn off. On the way to the station we could see large withered trees. It's July, and somehow no-one bothers to remove them. Dirt and squalor looks out from every corner. I can't see anyone working. We are subjected to prison conditions. Other trains don't have these rigours, according to common gossip – retailed by the Jews – the commander of our transport has sold off the bread and tinned rations allotted to our train. How much truth there is to this is unknown, but in any case in our wagon hunger, dirt, and misery all bare their teeth. At three o'clock Moscow time we moved off southwards from Novosibirsk. We expect to be unloaded at any moment. High time we left these lice-ridden beds. Sejatel, Berdsk, we are going through forests, past a pleasant river, a left-bank tributary of the Ob. The woods have finished – water and fields.</p>
J62	<p>Palestyna - Barbara (dopisek w prawym górnym rogu strony)</p> <p>16 lipca</p> <p>Jedziemy na południowy wschód, stoimy na</p>	<p>Palestine – Barbara [tr. page annotated in top-right corner]</p> <p>16th July</p>



	<p>jakiejś stacji. Przy oknach odbywa się dziki handel mlekiem, śmietaną, poziomkami i surowymi ogórkami, krzyk i wrzask prawdziwie wschodni. Stacja Altajskaja jest to rozdroże i na południowy wschód prowadzi kolej do Bijska, na południowy zachód do <b>Kazgaula</b> i Semipalatyńska. Ludzie obdarci i bosy, nie mają koszul. Podarte trzewiki. Pojechaliśmy dalej w stronę Bijska. Okolice lasista, przeważnie brzozy, ziemia dobra i wspaniałe łąki z rumiankiem lub jastrunami, widziałem wierzbówkę. Przy chatkach nie ma ulic ani drzew owocowych. Po stacjach składy z benzyną, ale tylko na bardzo dużych. Stacja Berezowka (?), nieco cegły źle wypalanej, zresztą lasy brzozowe. Tu i ówdzie trafia się sosna. Drzew owocowych nie widać. Dróg bitych nie ma zupełnie. Dojazd do stacji - wertepy. Drugi dzień jeść nam w ogóle nie dali, ani też wody w wystarczającej ilości. Chleba nie ma na stacji. Proszą o chleb cywilni. Zmieniłem koszulę i w dzień, zaraz za dwie godziny, wyłowilem z niej około sześciu wszy. - Odczepili znów kilka wagonów na tej stacji, gdzie stoimy.</p>	<p>We are going south-east, standing at some station. Outside the [carriage] windows there is brisk illegal trade in milk, cream, wild strawberries and raw cucumbers, truly eastern shouting and yelling. Altayskaya station is a crossroads – south-east the line goes to Biysk, south-west to <i>Kazgaul</i> [<i>tr. this doesn't seem right. Karaganda seems more likely</i>] and Semipalatinsk. The people are ragged and barefoot, they don't have shirts. Boots coming apart. We moved on towards Biysk. A wooded region, mainly birch, good earth and splendid fields with camomile flowers and chrysanthemums, I saw willow-herb. By the cottages, no streets or fruit trees. Petrol stores at the stations, but only at the very large ones. <i>Berezowka</i> (?) station, of badly fired brick, then birch forests. Here and there a pine tree. No fruit trees to be seen. No metalled roads absolutely anywhere. Approaches to the stations – impassable tracks. For the second day they have given us nothing to eat, we got some water, but not enough. There is no bread at the station. Ordinary people are asking for bread. I changed my shirt, and during the day, in only two hours, I fished out from it about six lice. – At the station where we have halted, they have again removed a few wagons.</p>
J63	<p>Godzina druga (według Moskwy), a raczej piąta poprawnie. Dojechaliśmy do Bijska. Stoimy na dworcu w dalszym ciągu zamknięci. Jest to już osiemnasty dzień naszego ruchomego więzienia. Stoimy bez końca, jeść ani pić nie dają. Dzieci piszczą z głodu i pragnienia. Jako drzewka ozdobne przy peronie posadzone są osiki. Friedman od dwóch dni prosi na próżno o lekarza do chorego dziecka (z Gorlic). Zawszenni łachmaniarze z Tomaszowa, całą drogę żebrali, mieli najwięcej chleba, cebuli - a najgłodniejsi. Stoimy dalej bez jedzenia i wody. Pod noc dali nam 1/2 kilograma chleba na osobę i pozwolili pójść po wodę. Napiłem się herbaty, znalazłszy w torbie skórzanej nieco cukru. Było mi słabo i gwiżdzy latały mi w oczach. Stoimy dalej, zabieramy się do snu. 17 lipca Stoimy w Bijsku w wagonie. Wedle zapowiedzi mamy pojechać na kółchoz, na jaki, nie powiedziano nam. Jest to wbrew godności ludzkiej - inna rzecz, jesteśmy niewolnikami, całkiem zresztą jak cała Rosja. Nas to nie minie (?)</p>	<p>Two o'clock (Moscow time), but rather actually five. We have arrived in Biysk. We are standing at the station, still locked up. It is now the eighteenth day of our mobile imprisonment. We are endlessly halted, not given food or drink. The children are squealing with hunger and thirst. Aspens have been planted by the platform as ornamental trees. Friedman (from Gorlice) has been vainly asking for two days for a doctor to see his ill child. The lice-infested rag-pickers from Tomaszów, begged the whole way, they had the most bread, onions – and they're the hungriest. We're still halted with no food and water. At nightfall they gave us ½ a kilogram of bread per person and allowed us to go for water. I drank some tea, finding a little sugar in my leather bag. I felt faint, stars flew before my eyes. We are still halted, preparing for sleep. 17th July We are halted at Biysk, in the wagon. According to the announcement, we are to go to a kolkhoz [<i>tr. collective farm</i>], but we have not been told which. This is beneath human dignity – another thing, we are prisoners, indeed like the whole of Russia. We can't avoid it.</p>
J64	<p>Trzeba się obmyć po osiemnastodniowym pobycie w wagonie, bez mycia się. Brud aż się lepi. Do wieczora nie pojechaliśmy - wypuścili nas z wagonu i poszliśmy na świeże powietrze.</p>	<p>We need a wash, after the eighteen days' stay in the wagon without washing. We are quite sticky from the dirt. By evening, we still hadn't left – but they let us out into the fresh air. In the evening trucks</p>

	<p>Wieczorem dano dla kobiet wagony, a mężczyźni obozowali na zaśmieconym dziedzińcu kolejowym.</p> <p>18 lipca Po nocy spędzonej na dworze czuję się dobrze. Jankowi wyścieliłem na polanach drzewa - śpi jeszcze. Był jednak w ogrodzie, bo na sągach było mu za twardo. Od rana przygotowujemy się do odjazdu. Zajeżdżało około dziesięciu aut ciężarowych i zapakowaliśmy się. Na obiad czekaliśmy pięć godzin.</p> <p>Jechaliśmy na początku na północ do stacji benzynowej wzdłuż toru, po czym wykręciliśmy na wschód objeżdżając jakieś pole ćwiczeń (poligon). Z bliska obejrzelismy mieszkanie robotnika z rodziną, rodzaj opłotka obrzuconego błotem, u nas najlichsze bydle domowe tak nie żyje i tak nie jest pomieszczone. Nie dziw, że tu tyle wszy. Dzieci, z którymi rozmawialiśmy, nie znają mydła –</p> <p>19 lipca Wczorajszą jazdę trudno opisać. Była bardzo niewygodna, ale <b>wspaniała</b> z przeszkodami. Przejechaliśmy rzekę <b>Cumysz</b>. Śpimy w jakimś kołchozie, Janek w biurze (.....</p>	<p>were available to take the women, and the men had to camp out in the rubbish-strewn station yard.</p> <p>18th July After a night in the open I feel well. I prepared a bed for Janek on some wooden logs – he’s still asleep. However, he was in the garden, it was too hard for him on the wood. From morning, we are getting ready for departure. Ten motor lorries drew up and we packed ourselves in with our things. It was another five hours until we ate.</p> <p>At first we went north along the tracks to a petrol station, after which we turned east going round a military training area. We saw from close to the accommodation of a worker and his family, made of hurdles rough-cast with mud, back home the lowliest domesticated beasts don’t live like this and are not housed like this. No wonder, that there are so many lice here. The children whom we spoke to don’t know what soap is –</p> <p>19th July It is difficult to describe yesterday’s journey. Uncomfortable, yes, but magnificent, with obstacles. We crossed the river <b>Cumysz</b>. We are sleeping in some kolkhoz, Janek (is) in the office (.....</p>
J65	<p>20 lipca Rano dostaliśmy gorzkiej herbaty, wczoraj wieczór kupiliśmy chleba - jeden kilogram. Był jakiś kwas nie do picia (mors). Jak nędznie tutaj naród żyje! Cały dzień jechaliśmy autami po ścieżce w górach. Zupełnie prawie bezdroże. Po południu przyjechaliśmy do jakiejś osady nad rzeczką bez nazwy (Udińsk). Ulokowano nas w biurze nadleśnictwa, wieczorem wyrzucono nas, bo trzeba było miejsca dla kobiet i dzieci. Spałem w stogu siana daleko od wsi. Janek przy ogniu (oferta majstra względem mnie .....). Łapałem ryby, dostawałem okonia, płótkę i karasia. Pomogłem ugotować koguta, bo nie umieli tego nocą zrobić. Dzisiaj...</p> <p>21 lipca Mamy jechać dalej. Teraz rano łowię ryby.</p> <p>22 lipca Ryb prawie nic, rzeki nie znam. Spaliliśmy w lesie z Rakowiczem Romkiem z Krakowa.</p> <p>24 lub 25 lipca Straciłem rachubę czasu. Listów po polsku pisać nie wolno. Widac nie ma komu cenzurować - albo nakaz rusyfikacyjny...</p>	<p>20th July In the morning we got some bitter tea, yesterday evening we had bought a loaf of bread – one kilogram. There was some kvass [<i>tr. drink from fermented rye bread</i>], totally undrinkable. How miserably the people live here! All day we drove along a mountain track. It’s almost a trackless waste. In the afternoon we arrived at some settlement by a river without a name (Udińsk). We were quartered in the forestry office, and then thrown out in the evening, as the space was needed for women and children. I slept in a haystack away from the village. Janek by the fire (a kindness to me by the taskmaster .....).</p> <p>I caught fish, I got a perch, a roach and a small carp. I helped to cook a cockerel, they hadn’t known how to do it the previous night. Today ...</p> <p>21st July We are to travel on. This morning I’m fishing.</p> <p>22nd July Practically no fish, I don’t know this river. We slept in the forest with Rakowicz Romek from Kraków.</p> <p>24th or 25th July I have lost track of time. We are not allowed to write letters in Polish. Obviously no-one to censor them – or else a policy of russification ...</p>
J66	<p>Palestyna. Barbara Kursy maturalne</p>	<p>Palestine. Barbara Courses for Matura [<i>tr. A-levels equivalent</i>]</p>

	<p>22 grudnia 1943 rok</p> <p>Na tym kończy się pamiętnik ojca mego. Dalszy okres pobytu naszego w Rosji to jedna długa walka o kawałek chleba i trochę strawy. Ojciec przeznaczony do niemożliwie ciężkiej pracy, gasł prawie na oczach. Sytuacja ówczesna nie złamała w nim ducha wiary w przyszłość i zwycięstwo. Podtrzymywał nas na duchu i wielu ma mu do zawdżeczenia, że nie skończyli tak, jak niektórzy.</p> <p>Pierwszym naszym miejscem pobytu była Papieroczna Niżna, odludna wysepka życia ludzkiego, położona w głębokiej kotlinie wyglądała raczej na "daczkę", niż na piekło, jakim była dla nas. Ojciec pracuje w lesie, ja jestem gospodynią, służącą, panią domu i tak dalej (wywiązywałem się nie bardzo solidnie). Gdyby nie pomoc z Polski, skończylibyśmy się marnie. Do pierwszego kwietnia 1941 roku umiera kilka osób, w tym dwie przez wypadki tragiczne. W kwietniu przenoszą nas na Kulbionkę do reszty społeczności przesiedleńców. Tu ojciec zapada na zapalenie płuc z komplikacjami. Wychodzi z choroby tej rozbity zupełnie, sprawia wrażenie starca na poły dzieciinniałego. Pędzą go do pracy, wyzywając najgorszymi przezwiskami.</p>	<p>22nd December 1943</p> <p>That was the last entry in my father's diary. Our further stay in Russia was one long battle for a piece of bread and a little food. My father, detailed to impossibly hard work, practically faded before my eyes. Our situation didn't break his spirit, his belief in the future and in victory. He kept our spirits up, and so many owe it to him that they didn't end up as some others.</p> <p>Our first stay was Papieroczna Nizhna, [<i>tr. inconsistencies in the way the name of the settlement is spelt. I have standardised on Papieroczna</i>] an isolated little island of human life, set in a deep hollow, and looking rather like a small holiday home, and not the hell which it was for us. Father works in the forest, I'm the housewife, servant girl, lady of the house and so on (I wasn't exactly good at my job). If not for help from Poland, we would have ended up badly. Up to the 1st April 1941 a few people die, two of them in tragic accidents. In April they transfer us to Kulbionka, to the remainder of the community of deportees. Here, Father falls ill with pneumonia with complications. He comes out of it totally broken, he looks like an old man, grown half childish. They force him to work, calling him the most horrible, abusive names.</p>
J67	<p>Dzięki jednemu z Białorusinów (obywatelowi sowieckiemu) zostaje zaaresztowany 17 sierpnia 1941 roku, dwa tygodnie przed amnestią. Widzimy się ostatni raz, synku - mówi ojciec. Tatusiu! - przerywam, powstrzymując łzy, cisnące mi się do oczu - nie mów tak, przecież "oni" ci nic nie zrobią, jest niewinny, wrócisz i pójdziemy razem do wojska (o wojsku polskim mówił ojciec cały czas od początku formowania się jego i nakazywał mi pod słowem honoru, bym pierwszy krok na wolności skierował ku wojsku).</p> <p>Lecz smutny uśmiech był mi odpowiedzią na mój żal i bezsilny gniew, który burzył się w piersi. Ale cóż mógł poradzić szesnastoletni chłopiec przeciw przemocy? Twarz ojca ziemista, poorana zmarszczkami, pełna bólu stoi mi przed oczyma, chciałbym krzyknąć, gryźć ich, drapać, sam nie wiem, co bym zrobił za to, że tuż-tuż przed jutrzejką ojca znów w ciemność spychają. Gniew, żal, ból, wszystko to gra we mnie, kipi to, łzy zalewają mi mózg i jedna tylko myśl-pytanie ciśnie mi się na usta: dlaczego?</p>	<p>Thanks to one of the Byelorussians (a Soviet citizen) he is arrested on the 17th August 1941, two weeks before the Amnesty. [<i>tr. the Sikorsi-Mayski agreement</i>]</p> <p>"We are seeing each other for the last time, Son," says my father. "Daddy!" I interrupt, holding back the tears forcing their way into my eyes, "don't say that, 'they' won't do anything to you, you're innocent, you'll come back and we'll go to the Army together." (My father spoke of the Polish Army from the moment it began to be formed and commanded me on my word of honour, that my first steps on attaining freedom should be directed to the Army.)</p> <p>But a sad smile was his answer to my grief and the powerless anger churning in my breast. But what could a sixteen-year-old boy do in the face in the face of overwhelming force? My father's face, grey, lined with wrinkles, full of pain, stands before my eyes, I want to shout out, bite at them, scratch, I don't know what, for just before the new dawn they are pushing Father back into the darkness. Anger, grief, pain, all play within me, boiling up, tears flood my brain and only one thought, one question presses on my lips: Why?</p>

<p>J68</p>	<p>Dlaczego oderwaliście nas od rodziny, którą tak kochaliśmy, i tak przez nią byliśmy kochani, dlaczego wywieźliście nas, ojca wrośniętego w polską ziemię i mnie, com ją poznawał i zaczynał kochać, dlaczego oderwaliście nas od życia, od tych lasów, pól, rzek, dlaczego ..... w nas, że to "niczewo, prajdiot", że wsza kraj pański i ..... "propať". Dlaczego wyrządziliście krzywdę matce, tak mnie kochającej, i siostrzyczce małej. Nie zważając na nic siłą waszych karabinów i sztyków zdławiliście głos protestu, chcieliście zrabować naszą wiarę w przyszłość, dlaczego męczyliście nas blisko dwa lata i gdy wolność zda się tuż-tuż, zabijacie mi ojca? Dlaczego?</p> <p>Pytanie to jak skarga pozostaje w mym sercu, widać tylko, że i w ojcu coś się dzieje. Nie uznawałem nigdy patosu i frazesów, ale gdy ojciec uściśnął mnie i rzekł: "pamiętaj, jesteś Polakiem", przyrzekłem sobie, że postaram się o tym pamiętać. Milicjant zawołał na ojca, żeby siadał na konia, i uśmiechał się głupkowato, a z nim dwóch enkawudzaków. Ojciec wsiadł na koń. Milicjant chcąc się zabawić tanim kosztem, uderzył z tyłu konia, kon podskoczył i ojciec spadł na ziemię. Potłukł się dość mocno, chciałem skoczyć po wodę, lecz nie pozwolili, podnieśli ojca na konia i pognali. Na zakręcie ojciec obrócił się, pomachał ręką mi na pożegnanie, to był ostatni ruch, jaki widziałem u ojca.</p>	<p>Why did you tear us away from the family which we so loved, and were loved by them in return, why did you deport us, my father grown into the Polish land, and me, who had just begun to know it and love it, why did you tear us away from life, from those forests, fields, rivers, why ..... in us, that it's "niczewo, prajdiot", that "yours is a country of gentry" and ..... "propať". Why did you wrong my mother, who loved me, and my little sister. Taking account of nothing, you used the force of your rifles and bayonets to choke the voice of protest, you wanted to rob us of our faith in the future. Why did you torment us for nigh on two years, and then when freedom seems to be just here, you kill my father? Why?</p> <p>This question stays in my heart like an accusation, only I can see that something is happening within my father. I never had any time for pathos or for high-sounding phrases, but when Father embraced me in his arms and said "remember, you are a Pole", I swore that I would try to remember. The militiaman, with a stupid smile, and two NKVD-men with him, called to my father to mount up. My father got on the horse. The militiaman, wanting some cheap amusement, hit the horse on the rump, the horse shied and my father fell to the ground. He was quite badly bruised, I tried to run for some water but they wouldn't let me, they hauled him up onto the horse and rode off. At the turn, Father turned round and waved me farewell. That was the last gesture I saw him make.</p>
<p>J69</p>	<p>Przeglądała się temu spora grupa Żydów, którzy okazali potem ogromne współczucie: pocieszali mnie, jak mogli. Czas goi rany. To jest prawda, z początku nie mogłem spać, nie jadłem, lecz po czasie wszystko wracało do normy, tylko ja często patrzyłem na drogę, czekając na list lub wiadomość. Nic jednak nie przyszło.</p> <p><b>Dopisek późniejszy, na marginesie:</b> Przyszła wiadomość o śmierci ojca w listopadzie 1941 roku, już w Szumierze, co było powodem mojej ucieczki.</p> <p>Po tym udaję się na prace do <b>Szumiery</b>. Tam jestem do stycznia. Uciekam do Togutu, gdzie poznaję pp. Hryniewiczów. Po zatargu w NKWD muszę wiać, i to bardzo prędko. 16 marca 1942 przychodzi telegram od płk. Okulickiego, który ułatwia mi sytuację. Po ciężkiej i bardzo trudnej podróży ląduję 1 kwietnia w <b>Tugoraj</b>, 4000 km od <b>łagru</b>, bezpieczny od NKWD. Tam poznaję p. <b>Zaufala</b>. Potem Taszkient - Guzar. Wstąpienie do wojska.</p>	<p>A large group of Jews were watching, and they showed me great sympathy: they tried to comfort me as best they could. Time heals wounds. It's true, at the beginning I could not sleep, I didn't eat, but after a time everything began coming back to normal, only I often looked down the road, waiting for a letter or some news. However, nothing came. After this, I went to work in <b>Szumiera</b>. I am there until January.</p> <p>[Later, marginal note] I received news of my father's death in November 1941, when I was already in Szumiera, and this was the reason for my escape.</p> <p>I escape to Togut, where I meet the Hryniewiczowie. After a disagreement at the NKVD I must get out, and that quickly. The telegram from Colonel Okulicki arrives on 16th March 1942, which makes things easier for me. After a hard and very difficult journey, I arrive on 1st April in <b>Tugoraj</b>, 4,000 km from the <b>labour camps</b>, safe from the NKVD. There I meet Mr</p>

	<p>Choroby. Wyjazd do Persji. Pobyt w Teheranie, Khanaganie, gdzie uczę się na radiotelegrafistę. Wyjazd do Palestyny 24 czerwca na kursy matematyczne.</p> <p>...To, co tu dorzuciłem, jest tylko ułamkiem tego, co mógłbym napisać o podróżach, i o różnych tarapatach, zrobiłem z tego jednak tylko kościec, na którym opierał będę dalsze opowiadania.</p> <p>Barbara, 22 grudnia 1949 roku.</p>	<p><b>Zaufal</b>. Then Tashkent – Guzar. I join the Army. Illnesses. Leave for Persia. Stay in Teheran, Khanaqin, where I learn to be a radio-telegraph operator. Trip to Palestine on the 24th June for courses in mathematics.</p> <p>... What I have added here is just a fragment of what I could write about my travels and my various scrapes. However, I have just made a framework here, on which I will locate further accounts.</p> <p>Barbara, 22nd December 1949</p>
J70	<p>Jednym z naszych opiekunów na <b>Papiewsznej</b> był Wasilij Bobrow. Mały, krępy, o ciemnej cerze i wąskich oczach robił wrażenie wciąż myszkującego i nikomu nie ufającego lisa. Okradał nas też jak mógł. Był on zarazem: dziesiętnikiem, pisarzem, wartownikiem i pomocnikiem swej żony, młodej i ładnej Katii, sprzedającej w sklepiku. Mimo swej dzikości i nieufności do nas, można było z nim czasami pogadać i wyciągnąć zeń jakieś nowiny, gdyż był jakby pomostem łączącym nas ze światem, on to przynosił gazety, które potem używaliśmy na "bumażki". On był ..... i wiedział zawsze dużo rzeczy. W czasie rozmowy ożywiał się i przestawał być takim, jakim był na codzień. W kwestiach nieraz ze mną poruszanych wykazywał bystry umysł i inteligencję, gdy zobaczył jakiegoś Ruskiego rozmowa ostygła i z Bobrowa robił się stary i zniechęcony, przeklinany przez nas dziesiętnik.</p> <p>Nigdy nie umiałem mu wytłumaczyć, że tytuł "pan" używany w mowie potocznej może odnosić się zarówno do milionera, jak i nędzarza. Przez dwa lata starałem się go przekonać, lecz na próżno, mechaniczny sposób myślenia o tych sprawach nie mógł być przeze mnie zwyciężonym.</p>	<p>One of our minders at <b>Papieroczna</b> was Wasilij Bobrow. Small, stocky, with a dark face and narrow eyes, he gave the impression of a fox, constantly ferreting about and not trusting anyone. He stole from us whatever he could. He was at one and the same time: taskmaster, writer, guard, and the helper of his young and pretty wife Katia, who served in the little shop. Despite his wildness and distrust of us, one could occasionally chat with him, and get snippets of news out of him, as he was the bridge linking us to the world, he brought the newspapers, which we afterwards put to toilet use. He was ..... and always knew lots of things. During our conversations, he livened up and stopped being his everyday self. In some of the things we talked about, he showed an agile mind and intelligence, whenever he saw some Russian, conversation froze and he became the old, hated Bobrow again, our cursed taskmaster.</p> <p>I could never manage to explain to him that the word "Pan" [tr. Polish for Mr and Sir] as used in everyday speech could be applied equally to a millionaire as to a beggar. For two years I tried to convince him, but in vain, his mechanical way of thinking of these things could not be defeated by me.</p>
J71	<p>Bobrow był wspaniałym strzelcem i kochał las, bez lasu, jak opowiadał, życie stawało mu się jakieś rzadkie, bez treści, bez lasu dusił się on. Lubił mnie bodajże jednego z tej całej gromady wygnańców, jaka przebywała na Papiewocznej, ale nigdy mi tego nie okazał. W rozmowach poruszaliśmy takie zagadnienia, jak wojna, ojczyzna, państwo, Bóg i wiele innych. Okazywało się, że Bobrow, mimo swej, nikłej co prawda, inteligencji, był przesiąknięty komunizmem. Myśl jego była frazesem standardowym i szablonowym, na niektóre rzeczy zapatrywał się, jak nauczała Historia WKP (b). Po prostu lenił się sam sobie wytłumaczyć niektóre zjawiska, bał się może</p>	<p>Bobrow was an excellent shot and loved the forest, without the forest, he used to say, his life became somehow thinner, without substance, without the forest, he choked. I suppose that out of our band of deportees at Papieroczna, I was the only one he liked, but he never showed it. In our talks we raised issues like war, one's fatherland, the state, God, and many others. It became apparent that Bobrow, in spite of his, it must be said, meagre intelligence was soaked through with communism. His thought ran on standard phrases and templates, he looked on things as the WKP(b) [tr. Bolshevik Party] History Book taught. He was simply too lazy to think his experiences through for himself, maybe he was scared of coming to disastrous conclusions, so he</p>

	<p>zgubnego ich rozwiązania, wołał więc się opierać na wyroczni, jaką była dla niego urzędnicza historia Partii. Widząc moją chęć do poznawania przyrody i ochotę do łażenia po lesie, zaczynał mnie Bobrow coraz wężej lubić. Przychylność swą okazał mi tym, że <b>niejako pierwszym .....</b> było danie mi pilnika, którego mi było bardzo trzeba. Jak się potem okazało, mały ten pół-Tatar odgrywał wspaniałą grę polityczną, tylko w mminiaturze, dziś dzieje się to w polityce światowej, mianowicie obietnicami i ..... ustępstwami chciał wyzyskać mnie jako Polaka przeciw licznym Żydom. Chciał (jak w koncu wyznał otwarcie), abym donosił mu o tym, co się ..... o nim i o wszystkim. Lecz to się nie udało.</p>	<p>preferred to depend on the oracle, which for him was the official history of the Party. Seeing my willingness to learn about nature, and my eagerness for wandering round the forest, Bobrow began to like me more. <b>As it were the first .....</b> he showed his friendship was by giving me a file, which I badly needed. As it turned out, this small half-Tatar was playing a splendid political game, only in miniature, the same game being played out today in world politics, namely with promises and ..... concessions he wanted to gain me as a Pole against the numerous Jews. He wanted (as he admitted openly in the end) for me to inform to him about what is being ..... about him and about everything. But it didn't work.</p>
J72	<p>Rosyjska natura niewolnika jest ohydna i fałszywa. Dziś jestem przyjacielem, jutro ten przyjaciel zgubi mię, zagarnie wszystko co moje i będzie śmiał się w oczy. Tak też było z Bobrowem. Widząc, że nie przerobi mnie, poderwał na mnie i ojca wszystkie swoje siły. Lecz zapasy te skończyły się żalonym fiaskiem. Po rocznym obliczeniu brakowało jego żonie Kati w sklepie pieniędzy i produktów. Śledczy dowiedział się dużo szczegółów o zaniknionym towarze i na ogólnym zebraniu poparty przez nas utarł nosa spółce Bobrow+żona. W pamięci mojej został Bobrow jako typowy Rosjanin, który bez knuta żyć nie może. Dziki i chytry, nie dowierzający nikomu, straszny i bezwzględny dla poddanych, śliski i uniżony dla przełożonych, w ciągłym strachu o koryto pozostał mi Bobrow jako typ prawdziwego skomunizowanego obywatela ZSSR. Dzięki niemu kilkoro spośród nas umarło, w tym jedno dziecko. W roku '41 walczył na Ukrainie, był ranny, po czym wyruszył na front fiński, gdzie ślad po nim zaginął. Prawdopodobnie został rozszarpany przez granat. Za nasze krzywdy, Panie Bobrow!</p>	<p>The Russian nature, the Russian prisoner mentality, is hideous and false. Today I am a friend, tomorrow the friend will be my undoing, he will take everything that is mine and laugh in my face. And that's how it was with Bobrow. Seeing that he couldn't turn me, he turned all his strength against me and my father. But this test of strength ended in pitiful fiasco. After the annual accounting, money and goods were found to be missing from his wife Katia's shop. The auditor discovered a lot of details about the missing stock and, at a general meeting supported by us, the firm of Bobrow+wife was thoroughly cut down to size. Bobrow stands in my memory as a typical Russian, who can't live without the knout. Savage and cunning, mistrusting everyone, terrible and ruthless to his inferiors, slimy and deferential to his superiors, in constant fear for his trough – Bobrow has stayed with me as the type of the true communised citizen of the USSR. Thanks to him, a few of us died, including one child. In 1941 he had fought in the Ukraine, was wounded, then moved to the Finnish front, where all trace of him vanished. Most probably he was blown apart by a grenade. For the wrongs done to us, Pan Bobrow!</p>
J73	<p>Lipiec, sierpień 1941 Tajga. Wspaniała, bezkrańcowa, potężna. Cieniem swych cedrów i brzoż przypominasz mi tajgo nasz las, ten sam, w jakim bawiłem się dzieckiem, las napełniony słońcem i świergotem ptaków, zapachem polskiej trawy i polskiego powietrza. Tu wszystko inne. I słońce świeci jakoś inaczej, raczej na złość pałac podniebienie i język. Tu ptaki nie świergocą, mało ich, bo tajga to w zimie śmierć biała, nie wykarmi ich, i powietrze też inne, pełne komarów i muszek,</p>	<p>July, August 1941 The taiga. Magnificent, unbounded, mighty. Through the shade of your cedars and birches, you remind me, taiga, of our forest, the same forest in which I played as a child, our forest full of sunlight and birdsong, the smell of Polish grass and Polish air. Here everything is different. Even the sun shines differently, taking delight in burning my palate and tongue. Here no birds sing, there are too few, for the taiga in winter is white death, it won't feed them, and the air is different too, filled with</p>

	<p>które biednym wygnańcom żyć nie dają.  Leżałem nieraz pod grubym cedrem i płakałem, skarżyłem się temu olbrzymowi tysiącletniemu, ze swej doli tułaczkiej, czarnej. Pytałem tajgi: cóżem ci zawinił, że wciągnęłaś nas konarami swych brzóz i smreków, swymi mackami topielisk i trzęsawisk, wciągnęłaś nas, a wejście skrzętnie zamknęłaś. Mimo grozy, podobasz mi się, tajgo. Jesteś straszna, bezlitosna w swym ogromie, odpowiedz na pytanie, tajgo. Szumem swych drzew i szumem paproci odpowiadała tajga, że taki jej los, że takie jej przeznaczenie. Widząc nasz ból i tęsknotę, chciała się pojednać z nami, chciała nas pocieszyć.</p>	<p>gnats and midges, which don't leave the poor deportees alone. There have been times when I lay under the broad cedar and wept, complained to this thousand-year-old giant of my black, wanderer's fate. I asked the taiga: how have we offended you, that you have pulled us in with the roots of your birches and firs, the tentacles of your bogs and quagmires, pulled us in, and twisted the exit tight shut. Despite the horror, I like you, taiga. You are terrible, pitiless in your vastness, give me an answer, taiga. Through the murmuring of its trees and the murmuring of its ferns, the taiga answered, that this is its fate, its destiny. Seeing our pain and our longing for home, it wanted to be reconciled with us, to comfort us.</p>
J74	<p>Otwierały się ostępy nietknięte stopą ludzką. Purpurowe krzaki malin uśmiechały się zalotnie i pojednawczo dojrzałymi owocami. Grzyby same prosiły się o zerwanie. Ból i gorycz chciała tajga złagodzić tym, co miała najlepsze i najśodsze. Przepraszała nas niejako, prosiła o przebaczenie. I niejeden z nas, gdy tracił już wiarę w jutro, biegł w dzikie chaszczce, by tam swój ból i rozpacz tajdze opowiedzieć. Tajga słuchała chętnie, uczyła się polskiej mowy, echem przekształcając wyrazy. Tajga nas rozumiała. Tyle skarg i łez pochłonęła, że znała je na pamięć. Znękanego i wygłodzonego tułacza przytulaa do swego miękkiego łona, i drzewa wszystkie grały mu, i pięknie robiło się na świecie. Nędzarz zapominał o dniu dzisiejszym, wpadał w sen, śnił o dniu wczorajszym, śnił o jutrze, o wolności. Tajga go rozumiała. Milkły drzewa i ptaki. Cicho robiło się tajdze, nawet trawy przestawały gaduścić, by nie przerwać snu tułacza. A tułacz tymczasem śnił i śnił ...</p> <p>Bywało nieraz, tajga zgniewała się, burzyła i grzmiała. Biada wówczas człowiekowi, padał zgruchotany zeszlými rękami drzew, potężnymi konarami. Skały obrywały się i waliły ze świstem w przepaść. Suche drzewa waliły się z łoskotem, tamując drogi i ścieżki.</p>	<p>Recesses of the forest, where no human foot had walked, opened up to us. Purple bushes of raspberries smiled to us coquettishly, yielding to us their ripe fruit. Mushrooms just asked to be picked. The taiga wanted to ease our pain and bitterness with whatever it had that was best and sweetest. In some measure it apologised to us, asked for our forgiveness. Not a few of us, when he lost faith in tomorrow, ran in to the wild thickets, to tell the taiga of his pain and despair. And the taiga listened willingly, it learnt the Polish tongue, transforming the words with its echo. The taiga understood. It absorbed within itself so many tears and accusations, it knew them by heart. It folded the dying and the hungry wanderer to its soft bosom, and the trees played for him, and the world became beautiful. The beggar forgot about today, he fell into sleep and dreamt of yesterday, dreamt of tomorrow, of freedom. The taiga understood. The trees and birds fell silent. Quiet suffused the taiga, even the grasses stopped their chatter so as not to wake the sleeping wanderer. And the wanderer dreamt on ...</p> <p>Occasionally it happened that the taiga was angry, it stormed and thundered. Then woe betide the man who fell crushed by the withered arms of the trees and their mighty roots. Cliffs splintered and crashed down shrieking into the abyss. Withered trees toppled with a thud, blocking roads and paths.</p>
J75	<p>Straszno było wtedy w tajdze. Wyglądało, jakby tajga była zła. Drzewa odpychały swym świstem niesamowitym, nie było schronienia. Strumyki wylewały, ruszając nawet niedźwiedzia z wygodnych leż. Tajga szalała. Być może za to, że tyle przekleństw spadało na jej sędziwą głowę, tyle narzekań i płaczu. Bezsilna i <b>bezrucha</b> waliła gromami drzew i skał, i biada</p>	<p>It was terrible then in the taiga. It seemed that the taiga was angry. The trees repelled one with their uncanny screeching, there was no shelter. Streams overflowed, even shifting bears from their comfortable beds. The taiga raged. Maybe because so many curses had fallen on her august head, so many lamentations, so many tears. Bereft of expression and motion, it flung thunderbolts of</p>

	<p>było wtedy człowiekowi. Uciekał, krył się on jak najdalej od niej, wścieklej i rozszalałej. Gdy słońko wychodziło zza chmur, tajga uspokajała się, cichła, pomrukując od czasu do czasu. Spływające strugi deszczu unosiły ostatnie wspomnienie zła i gniewu dalej i dalej, by przepaść w oddali. Tajga rozpogadzała czoło, słońce poczynalo świecić jak dawniej, ptaszki - grać. Człowiek szedł po takiej tajdze odrodzony. Czuł, że taka burza przyjdzie i wyzwoli go z niewoli. Tajga przeglądała się w pozostałej kropelce deszczu, śmiała się i była wesoła jak zwykle, nawet piękniejsza i świeższa, dodawała mu otuchy. Zdawała się mówić przechodzącemu człowiekowi: uśmiechnij się i patrz z ufnością w jutro! Tajgo! Domie mej długiej niewoli, pozostaniesz mi długo w pamięci!</p>	<p>trees and boulders, and then woe to man. He fled, hid as far as he could away from her, her fury and her frenzy. When the sun smiled out from behind the clouds, the taiga calmed down, quietened, murmuring from time to time. The falling streams of rain carried the last memory of evil and anger further and further away, till it disappeared in the distance. The taiga smoothed her forehead, the sun began to shine as before, the birds started their music. In this taiga, man walked as if reborn. He felt that just such a storm would come and free him from captivity. The taiga looked at her reflection in the last drop of rain, laughed and was as happy as always, but even more beautiful and fresh – and this gave man courage. She seemed to say to the passing man: smile, look with confidence into tomorrow! O taiga! House of my long captivity, long will you live in my memory!</p>
J78	<p>1943 rok, 31 grudnia - noc - 1 stycznia 1944 roku NOWY ROK</p> <p>Modlitwa tułacza</p> <p>O Ojcie Boże! Panie nasz! Ty, co najskrytsze myśli znasz * Dziś modlitwę do Ciebie wnosimy, Modlitwę, którą dziady i ojce wnosili: Boże! Panie nasz, daj, byśmy wrócili!!</p> <p>*Ty, co władasz ziemią, morzem i przestworzami, Ty, co królujesz między amatorami.</p> <p>Wspomnienie</p> <p>Gdy w cichą jasną noc Idę pustyni piaskami Przed oczyma stoi mi obraz Twój... Ojczyzno! Domie mój! Stoisz mi w oczach w strzępach i skrwawiona, Jak chusta na cierpiącego Jezusa włożona... Ból serce rozrywa i w piersi się kołaczę... Ojczyzno! Domie mój! Kiedy Cię zobaczę?...</p>	<p>1943, 31st December – night – 1st January 1944 NEW YEAR</p> <p>A Wanderer's Prayer</p> <p>O God our Father! Our Lord! You, who knows our most secret thoughts * Today, we lift up this our prayer to You, As did our grandfathers and fathers in their turn: O God! Our Lord, grant that we should return!!</p> <p>* You, who rules earth and sea and boundless space You, who reigns among angels of love and grace. <i>[tr. "amorami" = literally "cupids, putti", put in the Polish to make the rhyme, has been rendered as above also to make the rhyme.]</i></p> <p>A Memory</p> <p>When, in the quiet, clear night I go along the desert sands Before my eyes I see your picture stand ... My Home! My Native Land! In my eyes you stand ragged and bleeding, Like the cloth placed on Christ suffering ... It rends my heart, throbs in my breast, the pain ... My Home! My Native Land! When will I see you again?</p>
J79	<p>Władce - "siostrze" mojej</p> <p>Był czas... dobry czas... Gdy miałem rodzinę i dom...</p>	<p>To Władka – my "sister"</p> <p>There was a time ... a good time ... When I had a family and home ...</p>



	<p>I szczęście było óród nas...  Aż przyszedł dzień, straszny jak grom  Czarny jak noc, ponury dzień  I rzucił na mój los krwawy cień  Już piąty rok szukam powrotu dróg...  Tam, gdzie nad rzeką kwitnie głóg,  Tam, gdzie zieleni pełen i kras  Szumi pospołu z borem, las...  Gdzie zimą srebrem gwiazdy się migocą...  Gdzie latem zboża precudnie się złocą...  Gdzie nad strumykiem szumi cichy gaj...  Gdzie pieśni wiosny śpiewa piany maj...  O Panie! Daj, bym mógł...  Rodzinnej chaty ucałować próg!...  I przed oczy matki, które ciągle płaczą  Złożyć dolę swą czarną - tułaczą.</p> <p>napisane w czasie pełnienia służby wartowniczej  w dniu 31 grudnia - 1 stycznia 1944 r.</p>	<p>And happiness was around us ...  Till the day came, terrible as a thunderbolt  Black as night, a grim day  And threw a bloody shadow on my fate  For the fifth year I am trying to find the way back  To where above the river the hawthorn blossoms,  To where the forest, beautiful in its greenery  Murmurs in the wind together with the woods ...  Where the stars twinkle in winter ...  Where the cornfields gleam golden in summer ...  Where the quiet grove murmurs above the stream ...  Where tipsy May sings the songs of spring ...  O Lord! Grant that I may ...  Kiss the threshold of my family cottage!  And before my mother's ever crying eyes,  Lay down my black fate, my wanderer's fate.</p> <p>written while on guard duty, on 31st December –  1st January 1944</p>
J80	<p>W oknie siedzi dziewczyna...  W dal patrzy oczyma...  Pełnymi łez.  Cicho patrzy i czeka  Może wreszcie z daleka  Nadejdzie list.  Przestań wzdychać dziewczyno.  Wszak wiesz, jak ciężko płyną  Dni samotności.  On w boju z wrogiem padł  Na grobie mu zakwitł czerwony mak  I włoska róża.  Hen on leży, daleko  Hen nad włoską rzeką,  u klasztoru podnóża.</p> <p>Ty czekasz, dziewczyno,  Nie wierzysz, dziewczyno,  Wszak przysłowie głosi  "Człowiek tylko strzela,  Pan Bóg kule nosi..."</p>	<p>In the window, a girl is sitting ...  She is looking into the distance, her eyes ...  Full of tears.  She watches quietly, and waits  Maybe, at last, from far away  A letter will come.  Girl, stop your sighing.  For you know well, they pass heavily,  The days of loneliness.  He fell in battle with the enemy  On his grave a red poppy has blossomed  And an Italian rose.  Far he lies, far away  Far by an Italian river,  At the foot of a monastery.</p> <p>Girl, you are waiting,  Girl, you don't believe it,  And yet the proverb does say  "Man only fires,  But God carries the bullets ..."</p> <p><i>[tr. Polish proverb, equivalent to: Man proposes,  God disposes]</i></p>
J81	<p>Czy druga ojczyzna? 1946  Patrzysz na mnie Anglio zaspanymi oczami  równin i pagórków, mgłą i deszczami,  niechętnymi spojrzeniami Twoich synów.  Ponura - bezgranicznie smutna, zamknięta w  klamrach tradycji leniwo mota się nic. Życie  wyspiarza. Gdzieś podział się śmiech - ten  psotliwy chochlik, który wypłasza smutki?  Gdzieś jest, ta kontynentalna radość życia - ? -  Dałaś mi chwilowe schronienie, przytuliłaś mnie</p>	<p>Is it a second homeland? 1946  You look at me, England, with the sleep filled eyes  of plains and hills, mist and rains, the reluctant  glances of your sons. Gloomy – infinitely sad,  bound in clasps of tradition, the thread winds lazily.  The life of an islander. Where has laughter gone –  laughter, that mischievous imp that frightens  sorrows away? Where is that continental <i>joie de  vivre</i>? –</p>

	<p>zimnymi rękami do swej płaskiej piersi - Nie wiem sam - czy mam dziękować, czy cię szybko zostawić?... A może poczekać?...</p> <p>1946 - 7/8 Nas jest za mało, aby walczyć z USA, i Anglikami, i Stalinem. OK - podpisuję jak żołdak. - do Afryki. Na całą szczęście, oficerów brak Narazie Richmond wystarczy</p>	<p>You have given me shelter for a while, hugged me to your flat breast with your cold arms – I don't know myself – do I say Thank You, and quickly leave you? ... Or maybe wait ...</p> <p>1946 – 7/8 There too few of us to fight the USA, and the English, and Stalin. OK – I sign [on the dotted line] like a soldier – to Africa. Fortunately, there's a lack of officers Richmond will do for the time being</p>
J82	<p>(pisana ołówkiem) Richmond 46/47 - Staszczak dostał 60 dni "glass house" - nic nie pomogłem. (Szeł się żali!) Tusia chce tu jechać!!! W kasynie dzisiaj jest pani wieczór -</p>	<p>[written in pencil] Richmond 46/47 Staszczak got 60 days in the glasshouse – I didn't help at all (The chief is complaining) Tusia wants to come here !!! Today in the mess it's ladies' evening –</p>
J83	<p>1) Teodozja Przastek 868 Eastern Schenectady 8 New York 2) Eugenia Zadrożna 60 Ridge Park Ave, Buffallo, New York 3) Józefina Dudzińska 59 Seymour St. Worcester 4 Mass. USA 4) Kazia Dziegielewska 502 Pearl H Toledo (8) Ohio 5) Emilia Brażyńska 304 Harding St Worester 4 Mass 6) Frances Kulpa 1786 Barley Ave Buffalo N.Y. 7) Ladies Circle 2645 East Allegheny Avenue Phila. 34 PA. 8) Irene Nowicka 85 Allen Ave. Pittsburgh (10) Penn. 9) Eleonora Zalewska 718 Brulerand Avenue Dickson Penn. 10) Carolyn Lipa B2 West Sixth Lowell Mass. 11) R.J. Bonczek R#2 Bot. 39 Nallkill W7.</p>	<p>1) Teodozja Przastek 868 Eastern Schenectady 8 New York 2) Eugenia Zadrożna 60 Ridge Park Ave, Buffallo, New York 3) Józefina Dudzińska 59 Seymour St. Worcester 4 Mass. USA 4) Kazia Dziegielewska 502 Pearl H Toledo (8) Ohio 5) Emilia Brażyńska 304 Harding St Worester 4 Mass 6) Frances Kulpa 1786 Barley Ave Buffalo N.Y. 7) Ladies Circle 2645 East Allegheny Avenue Phila. 34 PA. 8) Irene Nowicka 85 Allen Ave. Pittsburgh (10) Penn. 9) Eleonora Zalewska 718 Brulerand Avenue Dickson Penn. 10) Carolyn Lipa B2 West Sixth Lowell Mass. 11) R.J. Bonczek R#2 Bot. 39 Nallkill W7.</p>
J84	<p>11) Veronica Pilka 128 Ninth St Passau New Jersey 12) H.B. Babiński 154 Laban St Providence 9 RI 13) Długosza 9 m. 6 Poznań 14) Mickiewicza 1 Pszczyna 15) Jeżycka 35 m. 7 St. Migoś 16) Matino via Roma 30. Leopizzi Rosetta Freni 724/r. 574 (7 ppanc.)</p>	<p>11) Veronica Pilka 128 Ninth St Passau New Jersey 12) H.B. Babiński 154 Laban St Providence 9 RI 13) Długosza 9 m. 6 Poznań 14) Mickiewicza 1 Pszczyna 15) Jeżycka 35 m. 7 St. Migoś 16) Matino via Roma 30. Leopizzi Rosetta Freni 724/r. 574 (7 ppanc.)</p>
J85	<p>(pisane ołówkiem, prawie nieczytelne) Trygonometria jest to nauka o kątach.</p>	<p>[written in pencil, almost illegible] Trigonometry is the study of angles</p>

	<p>Sin <i>alfa</i> = stosunek przyprostokątnej leżącej przy danym kącie do przeciwprostokątnej  Cos <i>alfa</i>  Tangens jest to stosunek sin <i>alfa</i> do cos <i>alfa</i>  Kaloria jest to ilość ciepła potrzebna do ogrzania 1 cm<sup>3</sup> wody przy ..... (16 - 18)  długość początkowa 41  - " -                      końcowa 42  Pierwszymi kto skroplił Hel był polski uczoney Wróblewski  1) "Zjawisko fizyczne" jest to takie zjawisko, gdy dane ciało nie ulega ..... przemianie  2) "Zjawisko chemiczne" jest to takie zjawisko, gdy dane ciało ulega ..... z innym ciałem..... i ulega.....  Obj. stożka <math>\frac{1}{3}</math> podst x wys. = P...h. ?  Obj. walca <math>\frac{3}{4}</math> (tu zdecydowane skreślenie)  Obj. graniast.  Obj. kuli <math>3 \pi r^3</math> (skreślone) <math>\frac{4}{3} \pi r^3</math>  objętość kostki jest ABxh  René Reumeur 1683 - 1737 franc. fizyk  <b>naturalista</b>  Publiusz ..... Tacyt - rzymski historyk 56-120  Jeann <b>Talamber</b> 1714 1783 genialny matematyk  Jeann Russo 1712 1778</p>	<p>Sine <i>alfa</i> = relation of the adjacent to the hypotenuse  Cos <i>alfa</i>  Tangent is the relation of Sine <i>alfa</i> to Cos <i>alfa</i>  A Calorie is the amount of heat necessary to heat 1 cubic cm of water ..... (16 – 18)  Opening length 41  Closing –”– 42  The first to liquefy helium was the Polish scientist Wróblewski  1) A “physical phenomenon” is a phenomenon where the given body does not undergo a ..... change  2) A “chemical phenomenon” is a phenomenon where the given body undergoes ..... with another body ..... and undergoes .....  Vol [ume] of a cone <math>\frac{1}{3}</math> base x height = P ... h. ?  Vol. of a cylinder <math>\frac{3}{4}</math> [crossed out]  Vol. of a prism  Vol. of a sphere <math>3 \pi r^3</math> [crossed out] <math>\frac{4}{3} \pi r^3</math>  Vol. of a cube is AB x h  René Reumeur [tr. <i>Réaumur</i>] 1683–1737 French physicist, <b>naturalist</b>  Publius ..... [tr. <i>Cornelius</i>] Tacitus – Roman historian 56–120  Jeann <b>Talamber</b> [tr. <i>Jean d’Alembert</i>] 1714–1783 genius mathematician  Jeann Russo [tr. <i>Jean-Jacques Rousseau</i>] 1712–1778</p>
D 01	To jest śmieszne ha ha ha ha	This is funny ha ha ha ha
D 02	Nauka w Barbarze do pardedu (napis na kierunkowskazie w lewo) do szkoły (napis na kierunkowskazie w prawo)	Lessons in Barbara [on signpost, showing left] to the orchard [see note] [on signpost, showing right] to school  [tr. note “Pardes” is the Hebrew for an orchard. It is also a Hebrew/Persian name for Paradise]
D 03	(stylizowany napis na winiecie) 3 Maj Kirkuk 1943	3 May [tr. an important Polish national holiday] Kirkuk 1943
D 04		[caption is in English]
D 05	Najpewniejszy środek łączności.	The surest means of communication.
D 06	Po długich i ciężkich cierpieniach nasz wódz nauczył nas ti - ta. tita.	After long and hard sufferings, our leader has taught us ti-ta. tita.
D 07	Store (napis na szyldzie lewym) Sklep (napis na szyldzie prawym)	[shop sign on the left] Store [tr. original in English] [shop sign on the right] Shop

	Teheran (napis pod rysunkiem)	[title of picture] Teheran
D 08	Droga do Teheranu	The road to Teheran
D 09	Już mija rok od chwili gdy rozpoczął się długodystansowy bieg o życie. (napis nad rysunkiem) Po długiej i tragicznej walce wygrał zespół polski pobijając zdecydowanie przeciwnika. (napis pod rysunkiem) Persia (kierunkowskaz z lewej strony) ZSSR (kierunkowskaz z prawej strony)	[above picture] A year has passed since the long-distance race for our lives began.  [below picture] After a long and hard battle, the Polish team won beating their opponent decisively.  [on signpost, showing left] Persia [on signpost, showing right] USSR
D 10		[the caption is a name]
D 11	Środek zaradczy na oko	[Efficacious] medicine for the eye
D 12	Tomson urzędnik były PKP po wojnie na kolej powrócić chce	Tomson was an official with Polish Railways After the war he wants to go back to the railways
D 13	Berz chory na suchoty	Berz ill with tuberculosis
D 14	Nawiązywanie łączności	Establishing communications
D 15	Studia wyższe. Medycyna - okulistyka. As i dziesiątka - OCZKO	University studies. Medicine – ophthalmology. Ace and Ten – TWENTY ONE
D 16		“Lamm”
D 17	Nowy Rok u nas był pięknie obchodzony. O mal nie zarznięli mię nożem! Koledzy!!	We had a fine New Year party. I was nearly stabbed! Friends!!
D 18	Prędko lecą lata człowiek zmienia się i zapomina obym nie zapomniat przyjaciół mordeczki .... (napisy w medalionach, od lewej podobizny idąc) milie zawsze oddany kaplica / Kapt.I. (???) J.P. ten, którego bym...	The years fly by quickly, people change and forget. Lest I forget my friends' mugs .....  [in the medallions, from left] milie ever devoted Capt.I. J.P. The one who I'd ...
D 19	Który narcyz piękniejszy?	Which narcissus is the most beautiful?
D 20	pies który dużo szczeka a mało mleka daje 1943	The dog which barks a lot but doesn't give a lot of milk 1943
D 21	Mjr Złotnicki archeolog Teheran piękne miasto	Major Złotnicki archaeologist Teheran a beautiful city

D 22	Zatwiel An. Mojsze Tomsan pięknie śpiewa i musi się codziennie golić	Zatwiel An.  Mojsze [ <i>tr. Moishe</i> ] Tomsan sings nicely and has to shave every day
D 23	poeta i marzyciel Lechita - Zygarlicki Edw.	Poet and dreamer Lechita-Zygarlicki Edw.
D 24	Zmarnowany przez wojnę Sokołowski Eug. 117 kg wagi żywej! Dankiewicz 120 kg.	Wasted by the war Sokołowski Eug. 117kg live wieght!  Dankiewicz 120kg.
D 25	Nowy Rok 1943	New Year 1943
D 26	Wigilia (napis stylizowany pod rysunkiem biesiady)	Wigilia [ <i>tr. Christmas Eve Vigil Supper</i> ]
D 27	Hamadan. Iran.	Hamadan. Iran.
D 28		[no text]
D 29		[no text]
D 30	"REKRUT" Wspomnienia.	"The Recruit" Memoirs
D 31	Guzar. maj - czerwiec 42	Guzar. May – June 42
	[Koniec zeszytu. Przechodzę do tekstów pisanych odręcznie, opatrząc komentarzem, co jest czym.]	[The Journal ends here. Loose-leaf, handwritten items follw, with descriptions]
L 01		[no text]
L 02		[no text]
L 03	Koperta pocztowa z adresem pisanym cyrylicą, atrament fioletowy. Tekst oryginału (zawiera błędy w pisowni, zachowane):  Altayskiy krai Pogulskiy r-n Udinskiy LZU Palka Ivan Rava Russka obl. Ivovskaia Zapadnaia ul. Gurki 15 Gzegovak Iadviga	Envelope with address written in Cyrillic, violet ink. Text contains errors. Transliteration:]  Altayskiy krai Pogulskiy r-n Udinskiy LZU Palka Ivan Rava Russka obl. Ivovskaia Zapadnaia ul. Gurki 15 Gzegovak Iadviga
L 04	Koperta pocztowa z adresem pisanym cyrylicą, atrament czarny. Tekst oryginału (pisownia bezbłędna):	Envelope with address written in Cyrillic, black ink. No errors in text. Transliteration:]

	<p>Altaiskiy Krai Togulskiy r-n Udinskiy L.Z.U. p-uchastok Paperessna Nizna Palka Ivan Z. Kazakstan Nikobinetskaia obl., st. Akkalir Kolhoz "Shevchenko" Shmidt Irena</p>	<p>Altaiskiy Krai Togulskiy r-n Udinskiy L.Z.U. p-uchastok Paperessna Nizna Palka Ivan Z. Kazakstan Nikobinetskaia obl., st. Akkalir Kolhoz "Shevchenko" Shmidt Irena</p>
<p>L 05</p>	<p>List pisany na papierze w linie, cyrylicą, w języku rosyjskim. Atrament błękitny, jedna stronica.</p> <p>Nachalniku L Z U Udinsk tov. Dudarevu: Zaiavlene Ja robochiy p-uch. Nizna Papereshna s/pereselenem Rakover Roman robotal 5-dnei z 18.IX. - 19.IX, 20.IX., 21.IX., 23.IX. v brygade Galkina pry shtablah. Za eti raboche vremia ne poluchil ia nikakoi zaplaty. 29.XI. ia byl na Udinskiem v ..... i prosmotrival dokumenty, v kotoryh ne zamecheno moei raboty. Ne znaiu, kto v etom dele oshebilsia ili braker Bobr 13 - ili kasserka L.Z.U. Proszu rosmotrit eto delo. Teper kagda neto nikakoi zarplaty potomu chto velikoi cneg a ia do lesnoi poboty ne privychnyi proshu chtoby moiui 5 dneivogo robotu zamietit i chtoby poluchke eti dengi poluchyl. Rakover Roman Nizna Papereshna dnia 1.XII.1940 goda</p> <p>Tłumaczenie rosyjsko-polskie powyższego: [Translation of the Russian into Polish:]</p> <p>Do Naczelnika LZU Udinsk, tow. Dudareva Podanie Ja, Rakower Roman, pracownik p.-ucz. (?) Niżna Papiereżna z przeniesienia, pracowałem pięć dni, poczynając od 18 września - 19, 20, 21, 23 września, w brygadzie Gałkina przy sztablach. Za ten czas pracy nie otrzymałem żadnej zapłaty. 29 listopada byłem na Udinsku i zapoznałem się z dokumentami, w których nie odnotowano mojej pracy. Nie wiem, kto się w tej sprawie pomylił, czy brygadzysta Bobra 13, czy też kasjerka. Proszę rozpatrzyć tę sprawę. Teraz kiedy nie ma żadnej zapłaty, dlatego, że śnieg wielki, a ja do leśnej pracy nie przyzwyczajony, proszę, by te moje pięć dni pracy zauważyć, żebym te pieniądze przy polowych pracach dostał. Rakower Roman, Niżna Papereżna, dnia 1 grudnia 1940 roku.</p>	<p>Letter written on lined paper, in Cyrillic, in Russian. Blue ink, one page. ]</p> <p>[Translation of the Polish into English:]</p> <p>To the commander of LZU in Udinsk, Comrade Dudarev Petition I, Rakower Roman, worker p.-uch. transferred to Nizhna Papierezhna, have worked for five days, starting on 18th September – and on 19th, 20th, 21st, and 23rd September, in Galkin’s brigade, on the wood –piles. I have not received any payment for this work. On 29th November I was in Udinsk and acquainted myself with the papers, where my work has not been entered. I do not know who made the error, whether the Brigade leader of Bobra 13, or the cashier. Please look into this matter. Now that there is no payment at all because of the heavy snow, and as I am not accustomed to forest work, please recognise this five days’ work, so I can receive this money when I start work in the fields.</p> <p>Rakower Roman, Nizhna Paperezhna, 1st December 1940</p>



L 10	<p>wysyłam, ani listów od znajomych, ale sprawa ma się tak:</p> <p>Pakunki żywnościowe można jeszcze ewentualnie przez Lwów wysłać. Lecz książek żadną miarą. ....do listów, to spotkałam Marychnę i ta obiecała namówić innych do tej uprzejmości 30 ..... i jak mi mówiła sama się już od 3 tygodni wybiera napisać, ale nie starczyło jej czasu. To jest fakt! A ode mnie sekretna wiadomość o tym: ona ma aż dwóch ważnych adoratorów Władek Holuszko (Feduszko?) i jakiś Ukrainiec. Jak widzisz oni dostatecznie potrafią zabierać czas. No nie?</p> <p>Wiesz, chciałabym być dobrą wróżką i spełniać marzenia ludzi, którzy tylko by mnie o coś prosili. Niestety, jest to niemożliwość fizyczna. Uważasz? Gdyby jednak taka wróżka istniała? Do mnie ona przyjeżdża co wieczór w srebrnej łódeczce płynącej po fali srebrnych promieni księżyca. Po tym zabiera mnie ze sobą w przecudną krainę marzeń. Tam się wszystko dzieje tak, jak ja bym chciała... Jest maj, wszyscy jesteśmy razem i radosni, to wszystko wróciło...</p> <p>Lecz to są marzenia, a rzeczywistość jest jak zgrzyt żelaza po szkle. Ale taka wyimaginowana wróżka pomaga mi dużo! Jest jedyną przyjemnością w szarej monotonii dni, płynących w oczekiwaniu czegoś, co zda się jest tuż, tuż... i czuję nimal ciepły powiew tej radosnej chwili...</p>	<p>..... and as she told me, she herself has been setting out to write these past 3 weeks, but didn't have enough time. That's a fact! And from me, some confidential news about that: she now has not one but two serious admirers Władek Holuszko (Feduszko?) and some Ukrainian. As you see, they can take up quite some time. No?</p> <p>You know, I would like to be a good fairy and grant peoples' wishes, whatever they would ask me. Unfortunately, that's a physical impossibility. Don't you think? If even one such fairy existed? She comes to me each evening in a silver boat, gliding on the Moon's silver rays. Then she takes me with her into a marvellous land of dreams. There, everything turns out as I would want it ... It is May, we are all together and happy, it has all returned ...</p> <p>But those are dreams, and reality grates like iron on glass. But that imagined fairy helps me so much! She is my only pleasure in the grey monotony of days which go by in waiting for that something which appears to be just, just ... and then I almost feel a warm breeze blowing from that happy moment ...</p>
L 11	<p>List pisany czarnym atramentem, język polski.</p> <p>Kochany Janku!</p> <p>Nie gniewaj się że dopiero teraz do Ciebie piszę. Z końcem wakacyj w Rawie zwolnili z pracy mego Ojca i Matkę i kazali im udać się do Lwowa gdzie mieli przydzielić ich na inną posadę. To samo spotkało Lipińskich i Gretę. Rodzice dostali posady w Zadwórze koło Lwowa. Z początku pojechali sami a ja ze Staszkiem i Babcią zostałem w Rawie. Trzeba było jeździć do nich często i zawozić im różne rzeczy. Za jakiś czas dostaliśmy maszynę którą przewieźliśmy połowę rzeczy. Drugiej maszyny komandir nie dał sam zaś sprowadził się do naszego mieszkania i zaczął nas z tamąd wyrzucać. Dopiero ja pojechałem do Zadwórze i z tamąd pojechałem furą po resztę rzeczy.</p> <p>Teraz już jesteśmy wszyscy w Zadwórze. Ja już zapisałem się tu do 8 klasy w ukraińskiej szkole gdyż w polskiej jest tylko 7 klas. W klasie jest nas 22 z czego Polaków pięcioro. Do szkoły chodzą sami starsi chłopcy i dziewczęta którzy się nic nie uczą. Siedzimy na nieszkolnych</p>	<p>[Letter, two pages, written in black ink, in Polish] Dear Janek!</p> <p>Don't be cross that it's only now that I am writing to you. At the end of the holidays, they dismissed my father and mother from work in Rawa, and told them to go to Lwów, where they were to be allocated a new post. The same happened to the Lipińscy and to Greta. My parents got posts in Zadworze, near Lwów. At the beginning, they went alone, and I stayed in Rawa with Staszek and Granny. We often had to make the trip to them, and take them various things. Eventually we got a lorry and took over half the things. We never got a second lorry, but the komandir himself [tr. Russian / Ukrainian official] moved in and began pushing us out. In the end, I went to Zadworze and from there drove back in a farm cart for the rest of the things. Now we're all in Zadworze. I have registered in a Ukrainian school for the 8th class, as the Polish school only goes up to the 7th class. There are 22 in the class, of whom five are Poles. Only older boys and girls, who don't want to learn anything, go to school. We sit on non-school</p>
L 12		



	<p>ławkach a piszemy na kolanie. Wszyscy chłopcy należą do komsomołu, tylko ja jeden nie. Jak przyjdę ze szkoły to cały dzień siedzę w domu. W niedzielę chodzę do kościoła gdyż jest w miejscu. Teraz coś z polityki: wojna rozpoczęła się na fest. Grecja bije się z Włochami i wali ich z pomocą Ameryki i Anglii. Z Anglią i Niemcami nic nowego, bombardują się nawzajem. O pieniądzech mówiłem Wójcikowi, ale on twierdzi, że niema, gdyż jego ojciec jest</p>	<p>benches and write in our textbooks on our knees. All the boys belong to the Komsomol, apart from me. When I get back from school, I sit at home all day. On Sunday I go to church because we have one here. And now some politics: war has started in earnest. Greece is fighting Italy, and trouncing them helped by America and England. Nothing new between England and Germany, they're bombing each other. I spoke to Wójcik about money, but he says he hasn't any as his father is</p>
L 13	<p>Niemieckie ultimatum 21 września W rejonie Gdyni boje ukończone. Polacy poddają się. - Zresztą bez zmian. Walki w środkowej Polsce - Kutno, Wyszogród. Szturm Olecka, zbliżając się do końca - niemieckimi wojskami wzięto dużo Niemców. Do wczorajszego wieczora liczba jeńców polskich wynosi 105 ..... ludzi. 21 września, 12.15 Wa II 1) Rząd ..... w Paryżu - <b>Benesz</b> 2) W Czechach i <b>Norwegii</b> powołanie. Koleje stoją. Odezwy do Czechów, by łączyli się z Polakami. 3) Walki w Tatrach zachodnich. 4) Bitwa koło <b>Akwizgranu (?)</b> 5) Tajna stacja niemiecka: Goebbels aresztowany przez Goeringa 16.02 Wa II na zachód spokój. Na Mokotowie odsunięto na północy czołgi - kawaleria i piechota</p>	<p>[large "1" in top right] German ultimatum of 21st September Around Gdynia fighting has ceased. Poles surrender. – The rest without change. Fighting in central Poland – Kutno, Wyszogród. Attack on Olecko, nearing its end – with German armies many Germans taken. Up to yesterday evening the number of Polish prisoners is 105 ..... people.  21st September, 12.15 Wa II 1) The government ..... in Paris – Benes 2) In Czechoslovakia and Norway a call to arms. Railways at a standstill. Appeals to the Czechs to join with the Poles. 3) Fighting in the south Tatra (mountains). 4) A battle near <b>Aachen</b> 5) A secret German (radio) station: Goebbels arrested by Goering 16.02 Wa II Peaceful in the west. In Mokotów, the tanks have been withdrawn to the north – cavalry and infantry</p>
L 14	<p>rozbite. Na Pradze i Bródnie koło Olszynki bitwa na bagnety - ..... km zdobyta. Naloty. 70 <b>ran</b>, 7 zestrzelonych. Zamek - wieża. Muzeum Narod. .... plan <b>Napoleona</b> ambasadora ..... i ..... Gmach ambasady sowieckiej - urzędnicy z płonących wyższych pięter na dół. Straty 150 osób. PKO uszkodzony MS } artyleria Szarża kawalerii na zmotoryzowane pod Kutnem 20 września 1939 Chamberlain: Hel się broni, Modlin, Góra Kalwaria i Warszawa ..... zginął pod Lwowem, 2 dywizje niemieckie zginęły. W Ameryce - parlament - wnioski</p>	<p>[large "2" in top right] shattered. In Praga and Bródno near Olszynka hand to hand (bayonet) fighting / ..... km taken. Air raids. 70 wounded, 7 killed (shot). The Castle – tower. The National Museum. .... Napoleon Square the ambassador ..... and ..... The Russian Embassy building – staff coming down from the burning upper storeys. Losses 150 people. The PKO [tr. Savings Bank] damaged MS } artillery On 20th September 1939 a cavalry charge near Kutno on motorised Chamberlain: Hel is being defended, Modlin, Góra Kalwaria and Warsaw ..... killed near Lwów, two German divisions destroyed. In America – parliament – motions</p>
L	o zniesieniu neutralności (Roosevelt)	[large "3" in top right]

15	<p>20.40 21 września 1939. Wa II  ..... u Komornika  Lord major: Gdziekolwiek jesteście, .....  Polskie Radio London  1) Premier rumuński Kalinesku (<b>pisownia oryginalna</b>) - zamordowany przez hitlerowców - Żel. Gwardia (.....)  2) Nie sposób ..... z Budapesztu - Bukareszt  3) Modlin G Kalwaria i na Helu  4) ..... węgierskiej granicy idą Rosjanie/Lwów zajęty (?)  5) Niemieckie statki na ..... odparte  6) aktywność lotnictwa paryskiego i angielskiego wzrosła  7) .....  8) Samoloty bombardują Wę, 3 brygady kawalerii przerwały pierścień niemiecki  9) B. .... do mieszkańców Warszawy  10) Naj..... Hitlera przygotowują</p>	<p>about the ending of neutrality (Roosevelt)  20.40 21st September 1939, Wa II [<i>tr. Warszawa II radio station transmitting during the battle</i>]  ..... at Komornik's  Lord Mayor: Wherever you are, .....  Polish Radio London  1) Prime Minister Kalinescu [<i>tr. sic</i>] – murdered by the Hitlerites – the Iron Guard (.....)  2) No way ..... from Budapest – Bucharest  3) Modlin G(óra) Kalwaria and on (the) Hel (peninsula)  4) ..... Hungarian border are coming the Russians / Lwów is taken (?)  5) German ships on the ..... repulsed  6) (the) activity of the Parisian and English air force(s) has increased  7) .....  8) Planes are bombing W(arsaw), three cavalry brigades have broken through the German ring  9) B. .... to the citizens of Warsaw  10) Most ..... of Hitler are preparing</p>
L 16	<p>się do ucieczki. 3 <b>dow</b>.....  Goebels. Ribbentrop 2 .....  Goebels  Goering  11) Zbiegł z Niemiec .....  12) Neutralność Włoch potwierdzona  g GESH 49,59 G G  22 września 7.00 Wa II  ..... dowódcą powstańców. 160 rozstrzelanych w Pradze. .... zbombardowana. Anglicy wylądowali we Francji.  Południowego .....  W Rumunii nowy rząd. 9 zamachowców w Rumunii <b>zabitych</b>. Na terenie polski Niemcy stracili 800 samolotów. Rewolta na terenie Niemiec - prowadzi Strasser. W Berlinie pożary: gazownię i Gestapo wysadzono w powietrze. Francja zakupiła 4 nowe łodzie podwodne.</p>	<p>[large “4” in top right]  to flee. Three (<b>dow</b>) .....  Goebels. Ribbentrop 2 .....  Goebels  Goering  11) (Has) fled from Germany .....  12) Italian neutrality confirmed  G GESH 49,59 G G  22nd September 7.00 Wa II  ..... the leader of the insurgents. 160 executed (shot) in Praga. .... bombed. The English have landed in France.  (The) southern .....  In Rumania, a new government [<i>tr. probably refers to Polish govt in exile</i>]. Nine revolutionaries killed in Rumania. The Germans have lost 800 planes over Poland. Revolution in Germany – led by Strasser. Fires in Berlin: gasworks and Gestapo (HQ) blown up. France has bought four new submarines</p>
L 17	<p>Skonfiskowano ładunki ..... do Niemiec.  Przeważnie ..... . Zlikwidowano 3 dywizje pancerne pod Lwowem i Grodnem. W Paryżu narada Gamelin - <b>Zaladier</b>.  Halifax: pomoc Polsce nie udzielono w porę. (ale ponoć już idzie)  Jeden dygnitarz niemiecki: musimy skończyć wojnę jak najprędzej.  20.40 22 września 1939 Małoryta u Komornika  Warsza II Komunikat  Ogień artyleryjski Pragi w dzień i w nocy.  <b>Szturm (?) sztab (?)</b> na ..... odparty. Artyleria na</p>	<p>[large “5” in top right]  Cargoes ..... to Germany confiscated.  Generally ..... . Three armoured divisions near Lwów and Grodno disbanded. In Paris a conference Gamelin – Zaladier. [<i>tr. should be Daladier</i>]  Halifax: assistance to Poland was not given in time. (but apparently it's now coming)  A German dignitary: we must finish the war as soon as possible.  20.40 22nd September 1939 Małoryta at Komornik's</p>

	<p>Żoliborz i Marymont.  Dwa samoloty strącone. Dwa naloty.  Amerykanie: Hitler .....  Francja: Nie spoczniemy wbrew zwycięstwom  Roosvelt: .....  Londyn: Walki na terenach okupowanych przez Niemcy  Walki na terenie Gdyni: "Orzeł" z Talina wyjechał na polowanie .....  ..... - walki na froncie artyleria. Walki lotnicze.</p>	<p>Warsaw II Bulletin  Artillery fire in Praga day and night.  Assault (?) HQ (?) on ..... repulsed. Artillery fire on Żoliborz and Marymont.  Two planes knocked out. Two air raids.  The Americans: Hitler .....  France: We will not slacken in spite of the victories  Roosevelt: .....  London: Fighting in the territories occupied by the Germans  Fighting in Gdynia: The "Orzeł" has escaped from Tallinn on a hunting expedition .....  [tr. note: "Orzeł" Polish submarine interned in Estonia escaped to the UK]  ..... – fighting on the front line, artillery. Battles in the air.</p>
<p>L 18</p>	<p>..... bitwy. Warszawa ..... . Słotwicki i ..... zginęli.  23 września Małoryta  Spotkałem Słotwińskich....  23 września  Warszawa walczy 15 dzień: ..... Londyn - Par  Ostrzeliwany Marymont i Żoliborz Wa II czynna  Na terenie Polski walki z powstańcami - ambasador w Paryżu przemawiał do m. Warszawy o armii polskiej we Francji.  W Berlinie ..... pola minowe  Bonn wzięty  zresztą jak wczoraj  ..... rozstrzygnie się sprawa..... USA  23 września wieczór Wa II nieczynna.  Saara - ..... walki. 25% chorych na żołądek na Linii Zygryda.</p>	<p>[large "6" in top right]  ..... of the battle. Warsaw ..... . Słotwicki and ..... killed  23rd September Małoryta  I met the Słotwińscy .....  23rd September  This is the 15th day Warsaw is fighting: .....  London – Par  Marymont and Żoliborz under fire Wa II active  On Polish soil, battles with insurgents – the ambassador in Paris addressed the city of Warsaw about the Polish Army in France.  In Berlin ..... minefields  Bonn taken  for the rest, as yesterday  ..... the matter of the ..... USA will be settled  23rd September evening Wa II off the air.  The Saar - ..... battles. On the Siegfried Line 25% are ill with stomach problems.</p>
<p>L 19</p>		<p>[item marked 7 is a barely legible photocopy]</p>
<p>L 20</p>	<p>na linie Maginota niemożliwy.  Szwajcaria czynna i gotowa. Samoloty niemieckie ostrzelane nad Szwajcarią. Przepisy ..... w Niemczech coraz ostrzejsze. Na froncie zach. Niemcy lotniczo w defensywie. 1/5 łodzi niemieckich zatopiona.  Rosja ma zakupić export bułgarski.  ..... w Paryżu. 2 łodzie fińskie zatopione przez Niemców. Umarł prof. Frei w wieku 80 lat.  ..... Romano: morale .....  25 września 1939  Starszy leutnant Gołowczenko  Kapitan Sienkiewicz  26 września 1939  Przenocowałem u Parulowskich w Brześciu</p>	<p>[large "8" in top right]  ..... on the Maginot Line impossible.  Switzerland active and ready. German planes over Switzerland fired at. Regulations ..... in Germany ever more severe. On the western front the German air force on the defensive. 1/5 th of German ships sunk.  Russia is to buy Bulgarian exports.  ..... in Paris. Two Finnish ships sunk by the Germans. Professor Frei has died aged 80.  ..... Romano: morale .....  25th September 1939  First Lieutenant Gołowczenko  Captain Sienkiewicz  26th September 1939</p>

	<p>Lubelska 44.  Słotnińscy Jagiellońska 34  Zygmuntowska 70  Miła 7 Gorzecki 9, 12, 16  Zygmuntowska 56 "Askenazy"</p>	<p>I spent the night at the Parulowskis in Brześć, at 44 Lubelska (Street).  Słotnińskis, 34 Jagiellońska (Street)  70 Zygmuntowska (Street)  7 Miła (Street) Gorzecki 9, 12, 16  56 Zygmuntowska (Street) "Askenazy"</p>
L 21	<p>27 września 9.15 wieczór .....  Armia niemiecka cofająca się z Brześcia nie wyszła żywa. - do 2 tygodni  Každy żołnierz na swoim miejscu. ....  interweniowa...  ... Bol. cofnęli się - gorączka wojny - Niemcy okopują się pod Akwizgranem.  1 października 1939 z 30 września 1939 z Londynu  Prezydent Raczkiewicz, Najwyższy Wódz Sikorski, M.S.Z. Zaleski } w Paryżu  Protectorat nad Estonią - Sowiety  Kapitulacja ... 29 września zajęcie  Pokojowe warunki Hitlera i groźby. Pokój i Hitler.....  Riobentrop wrócił do Berlina ze świstkiem papieru moskiewskiego  Modlin się jeszcze bije. Hel także. W Moskwie siedział Riebertrop pierwszy raz w życiu między dwoma żydami Rosjanie ..... Rumunii wysłać wojska do Besarabii.  ..... jedzie do Moskwy</p>	<p>27th September 9.15 in the evening .....  The German Army retreating from Brześć didn't come out alive. – to two weeks  Every soldier in his place. ....  intervene...  ..... have retreated – the fever of war –  The Germans are digging in around Aachen.  1st October 1939, from 30th September 1939 from London  President Raczkiewicz, Supreme Commander Sikorski, Foreign Minister Zaleski } in Paris  Protectorate over Estonia – the Soviets  Capitulation ..... 29th September occupation  Hitler's peace terms and threats. Peace and Hitler  .....  Ribbentrop has returned to Berlin with a scrap of paper from Moscow  Modlin is still fighting. Hel also. In Moscow Ribbentrop sat for the first time between two Jews  Russians ..... Rumania sending armies to Bessarabia.  ..... going to Moscow</p>
L 22	<p>11. Strony powyrywane z pamiętnika, język polski.  Widziałem..... na prawo i m. Wiesenburg.  Dotąd 60 miast i mmiasteczek. Anglicy sfotografowali całą Linie Zygfrida. Bez obstrzału.  Brześć nad Bugiem gościli mnie Kulpa Jan Unii Lubelskiej 44  Paszkowski (.....) 8 października 1939  Baranowicze 4.25 16.45  Łuniniec 9.25 21.35  Głęboka 14  ..... Strasburg koło Freiburga most/3 mosty  14 października  ..... wschód od Mozy....  Zybliekiewicza 26 parter Zosia i Ewa siostry Marii</p>	<p>[11. Pages torn out of the diary, in Polish.]  I saw ..... on the right and the town of Wiesenburg.  So far 60 towns, large and small. The English have photographed the entire Siegfried Line. Without being fired upon.  (In) Brześć on the Bug [tr. Brest-Litovsk] I lived with Kulpa Jan, 44 Unia Lubelska (Street)  Paszkowski ( ..... ) 8th October 1939  Baranowicze 4.25 16.45  Łuniniec 9.25 21.35  14 Głęboka (Street)  .....Strasburg near Freiburg a bidge / 3 bridges  14th October  .....east of the Meuse .....  26 Zybliekiewicza (Street) ground floor Zosia and Ewa Maria's sisters</p>
	<p>Brulion pisany kredką, od drugiej strony poczynając.</p>	<p>Small format rough note-book, written in pencil / crayon (?), starting from the second page, first page illegible.</p>

		<p>This corresponds to the ZP's Journal from half-way down the diary entry for 30th June up to the arrival in Biysk on 17th July.]</p> <p>[Differences between this version and the written-up text have been <b>placed in bold text</b>. Note also that Russian place-names have been left in Polish transliteration.]</p>
S 01		[first page too faded to read]
S 02	<p>żydów. Są dokładnie odkomunizowani i bardziej pełni nienawiści do Rosji niż za czasów carskich mimo, że ..... nie ..... . Ludzie nieprzyzwyczajeni do takiego niedoświetlenia i niepotrzebnej udręki klną do ostatniego pokolenia administrację.</p> <p>1/7 Dzisiaj jesteśmy w <b>Wapanowie</b>. Trzeci dzień nie dali nam jeść. A nawet ludzi nie dopuszczają z jedzeniem ani z wodą. Awantura między NKWD a pasażerami i publicznością, chcą dostać się do pociągu. Zosia z babcią nie doszła do nas. Widzieliśmy, <b>jak na Kleparowie (je na peronie?)</b> Szczęście, że nieco deszcz popadał. W wagonie gorąco i duszno, wrzask ludzi i kwilenie dzieci. Daem znać również <b>Chielowowi</b>, żeby zaopiekował się moimi.</p> <p>W <b>Zadwórzu</b> na postoju na stacji spotkałem pierwszą wesz, dużą "mameę" - uchodzącę - "bieżeńca". Wesoło się zaczyna w tym żydowskim towarzystwie. Pełno tu świerzba, brudu i dzieci. .... wszelkiego paskudztwa. Gdy się zacznie czerwotka - koniec przy tym brudzie. - Urodzaje ładne, tu i ówdzie widać ugory - nieobrane. - We Lwowie i Krasnem na wagonach nowe traktory Stalina, czy dla rolnictwa?</p> <p>S 03</p> <p>czy dla wojska?</p> <p>2/7 ..... koło godziny 6. W wagonie kobieta rodzi dziecko. W nocy był lekarz i akuszerka: "Niczewo". Tarnopol (<b>skreślony, poprawka nieczytelna</b>) mijaliśmy koło północy, ujechaliśmy 30 km najwyżej. Urodził się chłopak.</p> <p>Sajkiewiczowi z Tomaszowa w tarnopolu zabierają położnicę i dziecko do szpitala. Chwała Bogu, że zaopiekowali się położnicą, inaczej przypadłoby jej zginąć. Nie dziwię się straży, że nie wypuszcza nikogo. Widać mają dość doświadczenia ze swoją publicznością i są - (<b>wygodni?</b>)</p> <p>S 04</p> <p>Koło godziny 12 stanęliśmy w Woło...czyskach. Na ..... brak kwiatów. .... sprzedają cukier po 10 rubli kilogram, mleko po 60 rubli, .... kosztuje rubla. Parkany przy stacji bez szczebli, to samo przy cmentarzu, gdzie widać kilka</p>	<p>the Jews. They are thoroughly de-communised, and more filled with hate for Russia than in Tsarist times, although the <b>system has not changed</b>. People unused to such incompetence and to having unnecessary vexations inflicted on them, will curse the administration to the last generation.</p> <p>1/7 Today we are in <b>Wapanów</b>. For the third day they have given us nothing to eat. Not even allowing people with food and water to get to us. A row between the NKVD-men on the one side and the "passengers" and public trying to get to the train. Zosia and Granny didn't get to us. We saw them <b>at Kleparów</b>. Luckily, some rain fell. Hot and stuffy in the wagon, people shouting and the children squealing. I asked Chmielowiec to look after my family.</p> <p>In <b>Zadwórze</b>, during a halt, I caught my first louse, a huge "mummy" – a refugee – a "<b>fugitive</b>". A jolly start <b>to our travels in this Jewish company</b>. Much infestation, dirt and children. .... all manner of filth. When dysentery starts – that's the end, with this dirt. Nice harvests, here and there I can see fields lying fallow – unharvested. In Lwów and Krasny I can see Stalin's new tractors loaded on railway wagons, for agriculture? For the military?</p> <p>2/7 ..... around six. In the wagon a woman is giving birth. A doctor and midwife came during the night "<b>Niczewo</b>" [<i>"Nothing" in Russian</i>]. We passed <b>Tarnopol</b> [<i>tr. crossed out, correction illegible</i>] at midnight, have gone 30 kilometres at most. It was a boy. <b>In Tarnopol, they take the wife and child of Sajkiewicz from Tomaszów to hospital. Thank God that they looked after the mother</b>, otherwise death would have come along. I'm not surprised that the guards don't let anyone out. I can see they have some experience of their public, <b>and they don't want a hard life</b>.</p> <p>Around midnight we halted at <b>Wołkoczyszki</b>. No flowers ..... selling sugar at 10 roubles a kilo, milk for 60 roubles, ..... costs a rouble. Station fences lacking any rails, the same at the cemetery, where a few wrought iron crosses can be</p>
S 05		

S 06	<p>krzyży żelaznych. Czyżby parkan rozbierano na opał? 3 lipca ..... na 10 cm ..... (duży fragment nieczytelny) Co to za gatunek? ..... 4 lipca Kijów i na drugą stronę</p>	<p>seen. Could the fences have been taken apart for fuel? 3rd July ..... for 10 cm ..... [large fragment illegible] What variety are they?</p>
S 07	<p>Dniepru. Ciężko o wodę, wczoraj dano nam 1/4 bochenka chleba czarnego. W Chwastowie udało się zdobyć trochę gorącej wody. Jedziemy w kierunku południowo-wschodnim (wzdłuż lewego brzegu Dniepru). 5 lipca Jesteśmy po przejeździe stepów (zboża dużo, kartofle i jarzyna marne, widać, że była susza) w jakimś większym mieście. Zjechaliśmy ze stepu w dół do doliny rzeki. Gorąco i sucho, wody brak, ..... okrutnie dzieci. Odbywamy zaprawę do pobytu w Rosji.</p>	<p>4th July Kijów [tr. Kiev] – and crossing the Dniepr. Difficult to get water, yesterday they gave us a quarter of a loaf of black bread. In Chwastów I managed to get a little hot water. We are going south-east (along the left bank of the Dniepr). 5th July We have passed the steppes (many cornfields, meagre potatoes and vegetables, it's obvious there has been a drought) and are in some larger town. We came down from the steppe to a river valley. Hot and dry – the children are tortured by the lack of water. We are being toughened up for our stay in Russia.</p>
S 08	<p>Połtawa. Biją się pasażerowie o miejsce i wodę. W Połtawie otrzymaliśmy jednakże krupnik z jęczmienia i krupy jako danie drugie, nadto nieco chleba. Nam się nic nie dostało. Wzdłuż kolei ogrody i sady, budynki zaniedbane. Na kolei nie widać kwiatów, wszystko zakurzone i brudne. Minęliśmy pod wieczór Charków, awantury w każdym wagonie. Ludzie na stacjach - rzadcy - przeważnie kolejarze i robotnicy chcą kupować spodnie, koszule itp. - przedszkole do pobytu w Rosji. W Urazowie</p>	<p>Połtawa. Passengers are fighting over space and water. In Połtawa, however, we were given food – barley soup, and cooked barley for a second course. And some bread. We didn't get any. Alongside the line, gardens and orchards, dilapidated buildings. No flowers along the tracks, everything covered in dust and dirt. Before evening, we passed Charków, rows going on in every wagon. A few people at the stations, generally railwaymen and workers wanting to buy trousers, shirts and so forth – this is our pre-school before our stay in Russia. In Urazowo someone bought a piece of chicken for 3 roubles. I saw a cock, two chickens and three old and three young ducks. Very few cattle in the fields, taking into account the huge expanses. It's barley you see the most of. Here the soil is good, black – on a base of chalk.</p>
S 09	<p>kupiono kawałek kury za 3 ruble. Widziałem kogutki i dwie kury, oraz trzy stare i trzy młode kaczkę. Bydło na ugorach nieliczne w porównaniu do olbrzymich obszarów. Najwięcej widać jęczmienia. Tu ziemia dobra, czarna, podglebie kredowe. Połatówka. Aleksiejówka - chłop stary, może siedemdziesięcioletni prosi o chleb, chłopak mały podał nam wiadro. Ostatnia stacja, na której już w nocy odczytałem napis, jest Liski, nad jakąś rzeką spławną. Zdaje się, że minęliśmy Saratów?</p>	<p>A postcard (Połatówka?) from Aleksiejewsk – an old peasant, maybe 70, is asking for bread. A small boy gave us a bucket. The last station whose name we could make out in the night is Liski, over a navigable river. I think we have passed Saratow? 7th July Next Bataszów. Three o'clock. So far, they have given us nothing to eat. We took on water at the last big station. Around us the fertile steppe.hovels, squalid clay cottages with new roofs. Terribly dry. Good sweetcorn. Cereal crops worse.</p>
S 10	<p>7 lipca Kolejno Bataszów, godzina 3. Jeść nam nie dali dotąd. W poprzedniej dużej stacji rano nabraliśmy wody. Naokoło urodzajny step. Chałupy, nędzne lepianki o nowych dachach. Przerażliwie sucho i dobra kukurydza. Zboża gorsze. Łapałem w dalszym ciągu wszy. Darkandek Krystendej Potmek Szukłyno Ptyszewo (Płyszewo) Stepy i nędzne chałupiny Przy torze nieporządek. Domy bez ogrodzeń i bez drzew, ludność obdarta.</p>	<p>I carried on catching lice. Darkandek Krystendej Potmek Szukłyno Ptyszewo (Płyszewo) The steppes, and squalid cottages. Rubbish by the tracks. Houses with no fences or trees, the people in rags.</p>

	<p>8 lipca Wszy, wszy, ciągle wszy. Wszyscy się skrobią. Obmyć się nie można. W wagonie człowiek koło człowieka (lub ludzi). Na dwór nie puszcza straż. Jechaliśmy także i w nocy zdaje się ciągle na północny wschód. Percza, duża stacja, stoimy już w trzecim miejscu. Brak chleba i wody. Poszli po wodę z czterema wiadrami, obok pociągi z narodem wybranym. Wszystko z Polski.</p>	<p>8th July Lice, lice, lice, all the time lice. Everybody's scratching. Impossible to wash. In the wagon packed person to person (<b>or persons</b>). The guards don't let us out. We were also travelling by night. I think north-east.</p>
S 11	<p>Kaniajedka Asejewskaja Nikonowo Lasy, bory, torfy. Ludzie jak zwierzęta w ziemiankach. Kodada Eliużań Kuźmieck Wieczór, godzina szósta, w Kuźmiecku. Ludzie upominają się o jedzenie i wodę. Od dwóch dni jeść ani pić nie dają. Awantura. 9 lipca Batkari (?) Deszcz padał w nocy, nic o tym nie wiedzieliśmy - wszystko spało. Jedziemy na wschód. Jeść ani pić nie dostaliśmy. Minęliśmy wielką rzekę</p>	<p><b>Kaniajedka</b> <b>Asejewskaja</b> <b>Nikonowo</b> Forests, woods, peat bogs, people like animals in their clay huts. Kodada <b>Eliużań</b> <b>Kuźmieck</b> It is evening, six o'clock, in Kuźmieck. People are calling for food and water. We have not been given any for two days. Shouting. <b>9th July Batkari (?)</b> It rained at night, we knew nothing. All asleep. We are going east. We got nothing to eat or drink. We have passed a great river. I'm not sure what it is, it was flowing south. (It's the Wołga! [<i>tr. Volga</i>] 11th July)</p>
S 12	<p>Nie orientuję się, co za rzeka. Płyneła na południe. (To Wołga! 11 lipca) Majtuga Awantury o wodę. Jeść nie dają ani wody. Nie dopuszczają cywilnych do wagonów. Większe osiedle przejechaliśmy. Tomyłowo Góry na północy na horyzoncie. .... - to wieś. Zupiagy Krjaż. Wody nie dają, już godzina jedenasta. Kujbyszew 11.30 Dali nam nieco wody. Czuć ją bagnem, ale zawsze jest mokra. Dali pójść po wodę dopiero po piekielnej</p>	<p><b>Majtuga</b> Rows about water, we're getting no food, no water. They aren't letting any civilians approach the wagons. We have passed through a large settlement. Tomyłowo Hills to the north on the horizon. <b>Huts and squalid shacks</b> – it's a village. <b>Zupiagy</b> <b>Krjaż.</b> We're not being given water. It's eleven o'clock. Kujbyszew at 11.30. They gave us some water – it smells of swamp, but at least it's wet. They allowed us to go for water only after a hellish row. They have been promising us food for three days, so far nothing. We got some borscht and some stale cooked barley, and some bread (one kilo per three people). The water which they brought was <b>brackish</b> – it smelt of slime. Terribly hot in the closed wagon. I can see how alien these Jews are, a diseased growth on the nation's body. The Muscovites treat them the same way. .... Lice infested, they brought their lice with them. .... [<i>large fragment illegible</i>] how many lice are being squashed ....</p>
S 13	<p>awanturze. Obiecują od trzech dni jedzenie, jak dotąd nic. Dostaliśmy jakiegoś barszczu i stęchłej kaszy jęczmiennej oraz nieco chleba (1 kg na trzy osoby). Wody przyniesiono jakiejś <b>ślonawej</b>. Czuć mułem. Gorąco okropnie w zamkniętym wagonie. Widać, jak obcy są nam Żydzi. Narośl chorobliwa na ciele narodu. Moskale podobnie ich traktują. Postępowanie bowiem nie jest .... . Zawszone to towarzystwo przyniosło wszy ze sobą. ....(duży fragment nieczytelny) ile wszy jest wygniatanych ..... Godzina szósta wieczór, Yrnyszlaewka.</p>	<p>It's six in the evening, <b>Yrnyszlaewka</b>. A short halt alongside the river Samara. Rafts <b>grounded</b> in the shallows, or maybe it's a <b>boulevard</b>?</p>
S 14	<p>Postój krótki przy rzece Samarze. Tratwy i .... na mieliźnie - a może to .... ? Kinel</p>	

	<p>Turgieniewka Krotowka 10 lipca W nocy jechaliśmy. Wyparzony i wygłodzony, spałem dobrze. Nad ranem była burza z piorunami. Wszy bez końca. W tej chwili staliśmy na jakiejś stacji, której nazwy nie mogę dostrzec z mojego legowiska. Pisać można tylko na postoju. Podczas jazdy wagon towarowy mocno rzuca. Wczoraj mimo kilkugodzinnego postoju straż nie pozwoliła się nam</p>	<p><b>Kinel</b> <b>Turgieniewka</b> <b>Krotowka</b> 10th July We travelled by night. Worn out by heat and hunger, I slept well. Before morning, there was a thunderstorm with lightning. Lice without end. At the moment we are standing at some station, whose name I can't make out from where I'm lying. I can only write when we halt – when under way, this goods wagon jolts sharply. Yesterday, despite a halt of several hours, the guards did not allow us to wash. It's difficult in the wagon because we are packed so tight, even the children go round dirty like some devilish creatures!</p>
S 15	<p>obmyć. W wagonie jest to bardzo trudne z powodu ciasnoty. Nawet dzieci chodzą brudne, jak nieboskie stworzenia! Taldebulat Domki gęsto postawione, budki. Jednego drzewa owocowego nie ma. Rośnie dzika trawa po wzgórzach, ziemia dobra. Spód kreda. Okolica bezleśna. Pryjotowo Wysoko jesteście obecnie po minięciu dwóch stacyjek. Gлина czerwona, łąki polne (ugory) i nędzne laski brzoźowe. Koło domów-budek nie ma drzew owocowych. Widać, że to hodowcy bydła,</p>	<p>Taldebulat Its houses are shacks set close together, not one fruit tree. <b>Wild grasses grow</b> on the hills, good soil. A chalk base. Not a forested region. Przyjotowo. We are quite high now, after passing two small stations. Red clay, meadows (fallow) and wretched birch woods. No fruit trees near the houses-shacks. It's evident that these are cattle farmers – except there are no cattle. I drank a cup of milk, it cost me two roubles. <b>In the morning, they bring it round on handcarts</b> – what poverty.</p>
S 16	<p>tylko bydła nie ma. Napiliśmy się garnuszek mleka, kosztowało dwa ruble. Rano rozwożą wózkiem ręcznym. Co za nędza. Slesakowo Stacja ma mały płotek i jakieś kwiatki za nim. Zresztą, obdrapana jak wszystkie. Gdzie indziej widziałem magazyny drewniane, podparte z boku kółkami, bo podwaliny zgniły. Tutaj jakieś nowe poddasze i na dziedzińcu gospodarczym zawiadowcy ..... - nie wiadomo, czy dla ludzi, czy też na sprzęt. We ....., które mijaliśmy, narzędzia rzucone pod gołym niebem, ..... .</p>	<p><b>Slesakowo</b> The station has a small fence with some flowers behind it, but shabby as everything else. Elsewhere, I saw timber stores propped up at the side with tree roots, as their supports had rotted. Here a new attic, and in the <b>stationmaster's yard</b> ..... <b>a tent</b> – not clear whether for people or for materials. In the <b>villages</b> we passed, working tools left out under the sky, <b>it's a pity to see</b>. Tractors, harvesters – and the people use scythes anyway. At Rajewka station I bought a <b>basket for</b> 15 roubles, a litre of milk for 4 roubles, half a kilo of butter for 15 roubles. And here there's nothing for miles around, <b>and they don't take all their milk</b> to market as it's too far to the town.</p>
S 17	<p>Traktory, żniwiarki, i tak ludzie koszą kosami. W stacji Ratajewka kupiłem <b>koszyk za</b> piętnaście rubli. Litr mleka cztery ruble 1/2 kilo masła piętnaście rubli A to zupełna pustka i prawie mleka nie wynoszą, bo daleko do miasta. Asgan (?) Ciagle step bezleśny. Szynhakul Sudrian W lesie nad rzeką budynek duży - sanatorium i pełno ludzi obok wsi tubylców</p>	<p>At Rajewka station I bought a <b>basket for</b> 15 roubles, a litre of milk for 4 roubles, half a kilo of butter for 15 roubles. And here there's nothing for miles around, <b>and they don't take all their milk</b> to market as it's too far to the town. <b>Asgan (?)</b>. Still the treeless steppe. <b>Szynhakul</b> <b>Sudrian</b>. In a forest by the river a large building – a sanatorium and lots of people, the nearby villages of the native inhabitants are mean and poor. <b>No roads</b>, a total trackless waste <b>Ufa</b>. Buildings but no trees, a few factory chimneys. We met a few other <b>transports</b> of Jews. A longer halt, <b>are the railway animals to be fed?</b> We are still under guard. <b>Some people from our wagon</b> (WK 821-390, which we travelled in) <b>have gone for bread</b>.</p>
S 19	<p>Ufa: budki bez drzew. Kilka kominów fabrycznych. Zetknaliśmy się z innymi ..... żydowskimi. Postój długi, czy tu ma być karmienie zwierząt pociągowych? Dalej</p>	<p>11th July <b>Warwiłowo</b></p>



<p>S 19</p>	<p>jesteśmy pod strażą. Poszli po chleb ludzie z naszego wagonu - WK 821 - 390. W nim jechaliśmy. 11 lipca Warwiłowo Miasto z budek, górnicze. Coś ..... kolejka linowa. Wczoraj w Ufie przyniósł Janek kaszę. <b>Syni</b>skaja Jedziemy doliną rzeki <b>Syni</b>. Po wstępnym stepie odmiana miła. Lasy szpilkowo - liściaste i rzeka górską w dolinie. Minęliśmy Myniar większą stację. Budki podobnego typu, jak wszędzie, ale są i ładne budynki. Kultury mieszkaniowej nie ma. Drzewka przy domu nie widać. Zboża nie ma, tylko marne kartofle. (tu następują jakieś obliczenia cyfrowe, ledwie czytelne)</p>	<p>A town of shacks – a mining town. <b>They're digging</b> for something – a cable railway. Yesterday in <b>Ufa</b> Janek [<i>tr. diminutive of Jan</i>] bought <b>some cooked barley</b>. <b>Symskaja</b> – we are going along the valley of the <b>Sym</b>. <b>A pleasant change after the detestable steppe</b>. A mixed deciduous-coniferous forest and a mountain river in the valley. We passed a larger <b>station, Myniar</b>. Huts as everywhere, but some nice buildings. No culture of the built environment. No trees by the houses. No cornfields, only paltry potatoes.</p>
<p>S 20</p>	<p>..... Śliczne góry Godzina druga. Doskonała woda w wodociągu kolejowym (hydrant - żóraw). Nazwy stacji nie zapisałem. .... .., bo na razie jej nie ma. Wszy ..... coraz mniej. Dzisiaj przy iskaniu złapałem wszystkiego sześć sztuk. Najgorsze to ..... .. Stacja Sulija. We mgłę góry. Bardiausz (Bardjansz?) węzeł kolejowy. .... duże osiedle. Jakaś fabryka nad rzeką, domki rozrzucone po górach. Drzew owocowych nie ma, lasy brzoźowo-sosnowe. Okolice górską z rzekami bystrymi. Ludzie łowili ryby na sieć ciągnioną przez dwa kilometry.</p>	<p>[here there are some barely legible calculations with figures]</p> <p><b>Beautiful mountains</b>. It's two o'clock. Excellent supply of running water from the railway (hydrant-pump). I didn't write down the name of the station. .... , because for the moment [<i>tr. the next words, depending on the missing words, could be "because there isn't any" or "because it is not here" or "because she is not here"</i>] Fewer <b>large</b> lice. Today, looking for them, I only caught six. The worst thing is, <b>we'll have some we have "bred ourselves"</b> ..... Sulija station. <b>Mountains in the mist</b>. <b>Bardjansz</b> – a railway junction. <b>Ztraoust</b>. A large settlement. A factory by the river, houses scattered throughout the hills. No fruit trees. Forests of pine and birch. A mountainous region with mountain rivers. People were fishing with a net <b>dragged for two kilometres</b>.</p>
<p>S 21</p>	<p>12 lipca Czelabińsk Janek nie chciał wziąć barszczu, który dawali o drugiej rano. Duża stacja. Czerniawszkaja W Nadwołżu i na Ukrainie widziałem całe pociągi z ludźmi, jadącymi na Zachód, jakby dzicz ruszyła na podbój Europy. Czy nie powtarza się wiek XIII i najazd Mongołów i Tatarów? Po wsiach nie widać ludzi. W polu pracowały tylko kobiety. Czy czasem przy braku własności nie zrobili Moskale z całego państwa hordy koczowniców? Z ludzi nie związanych z miejscem pobytu, tylko rzucanych wedle rozkazu?</p>	<p><b>12th July</b> Czelabińsk. Janek didn't want the borscht they were giving at 2.00 in the morning. A <b>large</b> station. Czerniawszkaja. In <b>the Volga Region</b> and in the Ukraine I had seen whole trains with people going west, as if the barbarians were moving to conquer Europe. Is the 13th century <b>not</b> repeating itself? The Mongol and Tartar raids. No people could be seen in the villages. Only women were working in the fields. With no personal property, have not the Muscovites made their whole country into a horde of nomads? People not attached to where they live, just thrown here and there according to orders.</p>
<p>S 22</p>	<p>Znowu nas zamknęli. <b>Poszli</b> po wodę 4, gorąco i duszno. Janek czyta ciągle Pana Tadeusza. Cieszy mnie to bardzo. Jedzenia <b>wczoraj tknąłem</b>. Janek zjadł wszystko, mimo, że nie było dobre. Litry mleka 3 ruble. Zyrjanka ..... Kurjano Wagony z długim <b>drzewem</b> nie mają</p>	<p>Again we were locked up. <b>Four people went</b> for water. Hot and stuffy. Janek is continually reading "Pan Tadeusz", which pleases me a lot. I didn't touch the food yesterday. Janek ate everything, in spite of it being bad. A litre of milk for 3 roubles. <b>Zyrjanka</b>. <b>I drank some milk</b>. <b>Kurjano</b></p>

<p>S 23</p>	<p>normalnych ..... Kłonicami łańcuchów zastępują to urządzenie, draży spięte ..... lub deskami w poprzek.          Utjak          Rosa          Wowgaszy          Wieczorami bardzo zimno.          13 lipca Pietropawłowsk          W nocy prawie mróz, okna - kłapy stalowe - w wagonie zamknaliśmy, by mróz i wiatr nie dochodził. Wszy bez końca. Generalne iskanie. Jedyna radość, że tak dużo żydów wywieźli z Polski. Wielu z nich nie wróci i nie będzie obciążać kraju. Prędzej czy później Rosja się rozleci i Niemcy stracą swą siłę. Polska na nowo się odrodzi.          Jeden chleb na sześciu ludzi (chleb duży - 3 kg).          Mały Niemiec: Bei uns hier ist sehr schlecht, aber</p>	<p>The wagons with their long <b>wooden shafts</b> have no normal <b>steel uprights, or chains</b>. Instead the shafts are bound <b>with wire</b> with wooden staves at right angles.          Utjak          Rosa  <b>Wowgaszy</b>          Very cold in the evenings.          13th July Petropawłosk.          At night it's nearly freezing. We closed the steel shutters to keep the <b>frost and</b> wind out. Lice without end. General louse hunting. The only good thing is that they deported so many Jews from Poland. Many won't return, and so won't burden the country. Sooner or later Russia will fall apart and the Germans will weaken. Poland will be born again.          One loaf of bread among six people (a large loaf – 3kg).</p>
<p>S 24</p>	<p>wir müssen sprechen gut.          Beznadziejna płaszczyna i pustka. Łąki i lasy brzozowe. .... .. był przy torze.          Zbliżamy się coraz więcej do <b>Uruska</b>. Okolica zimna. Step. Nieco bydła i owiec. Budynki nie zasługują na nazwę mieszkań ludzkich. Klejone z gliny. Dachy kryte darnią lub błotem. Nędza u tych koczowników widoczna.          14 lipca <b>Urusk</b>          W nocy chłodno, raczej zimno. Na stacji grządkki z kwiatami, w gwiazdę, oczywiście, pięcioramienną. Marne to wszystko.</p>	<p>The Small German: <i>Bei uns hier ist <b>sehr schlecht</b> aber wir müssen sprechen gut.</i>          A hopeless <b>flat</b> wasteland. Fields and birch forests. <b>I saw a small herd of cattle</b> by the track.          We are getting ever nearer to <b>Urusk / Omsk</b>. A cold region. The steppe, a few cattle and sheep. The buildings don't deserve the name of human habitation. Made of clay. Roofs covered in turf or mud. The poverty of these nomads is evident.          14th July  <b>Urusk / Omsk</b>. The night was chilly, or rather, cold. In the station, flowerbeds shaped, of course, like five pointed stars. It's all so mean. We are constantly going east. The country is bleak – birch trees and fields, some sheep and cattle. Squalid clay huts, unworthy to be called human habitation .....          We have halted in open country. Since yesterday, we haven't even had water. The children are crying. The Jews are <b>asking for</b> the piece of bread which they managed to beg during the last halt. We really feel the lack of water especially as now .....          (according to ..... ) it has got warmer. Janek is occupied in de-lousing ..... This activity .....          journey. There are 73 people in this wagon: 14 x 3 = 42 square metres.</p>
<p>S 25</p>	<p>Jedziemy ciągle na wschód. Kraj marny - brzozy i łąki, nieco owiec i bydła. Marne lepianki niegodne nazwy mieszkań ludzkich...          Stoimy w polu. Od wczoraj nie mamy wody nawet. Dzieci płaczą. Żydzi <b>proszą o</b> kawałek chleba, który wyżebrali na poprzednim postoju. Brak wody mocno dolega, zwłaszcza, że teraz ..... .. (według ..... ) zrobiło się ciepło. Janek zajęty <b>iskaniem</b> ..... . Czynność ta ..... jazdę. W wagonie jest 73 ludzi. 14 x 3 = 42 m2</p>	<p>I had not even imagined before that armed men could be so hostile towards the defenceless. In Poland they behaved differently. Here the cruel soul of the Muscovite comes out to the surface.          In <b>Tatarsk</b>, .....  <b>Tobyskaja</b>, .....  <b>Barabyńsk</b>.          A bit warmer, in spite of the evening, I think the wind is coming from the south west. In the evening we each got a piece of bread and some soup, with some cooked millet. In the night, we go on.</p>
<p>S 26</p>	<p>Takiego wrogiego stosunku ludzi uzbrojonych wobec bezbronnych nawet nie wyobrażałem sobie. W polsce odnosili się inaczej. Tutaj wyłazi na wierzch okrutna dusza moskala.          Wynikła ..... .. w Tatarsku.          Tobyskaja - ..... ..          Barabyńsk          Nieco cieplej mimo wieczoru, wiatr zdaje się południowo zachodni. Wieczorem dostaliśmy po kawałku chleba, zupy i kaszy jaglanej. W nocy jazda dalej.          15 lipca</p>	<p>I had not even imagined before that armed men could be so hostile towards the defenceless. In Poland they behaved differently. Here the cruel soul of the Muscovite comes out to the surface.          In <b>Tatarsk</b>, .....  <b>Tobyskaja</b>, .....  <b>Barabyńsk</b>.          A bit warmer, in spite of the evening, I think the wind is coming from the south west. In the evening we each got a piece of bread and some soup, with some cooked millet. In the night, we go on.</p>
<p>S 27</p>	<p>Rano. Stoimy na jakiejś stacji. Obrzydliwe jest nasze zamknięcie, że <b>n</b>nie można się obmyć. W</p>	<p>Rano. Stoimy na jakiejś stacji. Obrzydliwe jest nasze zamknięcie, że <b>n</b>nie można się obmyć. W</p>

<p>S 28</p> <p>S 29</p> <p>S 30</p> <p>S 31</p>	<p>wagonie jest to wręcz niemożliwe dla braku miejsca i wody. Stacja Czyk. Czy minęliśmy już Nowosybirsk? Minęliśmy ..... przystanek Ob i zajeżdżamy do Krywoszczekowo Nowosybirsk. Domy na przedmieściu jak w stepie. Ściany z drzewa i powała - dachu nie ma. <b>Kominy</b> z niepalonej cegły lub z rur blaszanych. Publiczność na przystanku goła i bosa - bardzo obdarta. Jest kapusta, kartofle.</p> <p>Nowosybirsk. Obok naszego stoi kilka pociągów z wysiedleńcami. Żydzi przeważają. Jeden z Włodzimierza Wołyńskiego. Wszy mają także. U nas połowy ogólne bardzo obfite. Minęliśmy przed miastem rzekę Ob. Pełno na niej łodzi i statków. W mieście widać było szereg <b>koinów</b> dymiących. Przejechaliśmy obok cerkwi z pozrywanymi krzyżami.</p> <p>Na drodze jakiejś do dworca widać <b>dwa</b> uschnięte drzewa. Jakos <b>nnit</b> ich nie usuwa, a jest lipiec! Brud i nędza z każdego końca wyziera. Nie widać nikogo pracującego.</p> <p>Do nas zastosowali regułę więzienną. Inne pociągi nie mają podobnych rygorów. Wedle wieści gminnej - rozpowiadanej przez żydów - dowódca naszego transportu sprzedał chleb i konserwy, przeznaczone dla pociągu. Ile w tym prawdy, nie wiadomo. W każdym razie w wagonie głód, brud i nędza szczyrzy zęby. O godzinie trzeciej według czasu moskiewskiego ruszyliśmy w stronę południową z Nowosybirsk. Zatrzymaliśmy się na stacji o kilka km od Nowosybirsk</p> <p>Spodziewamy się lada chwila wyładowania. Najwyższy czas opuścić zawzione legowiska. Sejałd Persk</p> <p>Jedziemy wśród lasów, minęliśmy ładną rzekę, dopływ lewobrzeżny Obu. Las się skończył. <b>Pola</b> i łąki.</p> <p>16 lipca</p> <p>Jedziemy na południowy wschód. Stoimy na jakiejś stacji. Przy oknach odbywa się dziki handel mlekiem, śmietaną, <b>pomidorami</b>, ogórkami surowymi itp. Krzyk i wrzask prawdziwie wschodni. Stacja altajska jest to <b>równina</b> i na południowy wschód prowadzi dalej do Byjska, na południowy zachód do <b>Karganda</b> i Semisałatyńska. Ludzie obdarci i bosci. Nie mają koszul. Podarte trzewiki.</p> <p>85 48* Z Altajskai pojechaliśmy dalej w stronę Byjska. Okolica lesista, przeważnie brzozy. Ziemia dobra. Wspaniałe łąki z rumiankami i</p>	<p>15th July It's morning and we are halted at some station. It's disgusting being locked up like this, unable to wash. Bluntly, it's impossible in the wagon due to lack of space and water. We're at Czyk station. Have we already passed Nowosybirsk? We have passed ..... halt at Ob, and we are approaching Krywoszczekowo-Nowosybirsk. Houses in the suburbs like on the steppe. Walls and ceilings of wood – no roofs. Chimneys of unfired clay bricks or metal piping. People at the train stop naked and barefoot – very ragged. There's cabbage, potatoes. Nowosybirsk. A few trains with deportees stand near ours. Mainly Jews. One from Włodzimierz Wołyński. They have lice too. Our own hunting is very abundant. Before town we passed the river Ob. Many boats and ships. In the town, we could see a succession of smoking chimneys. We went past an Orthodox church with its crosses torn off. On the way to the station we could see <b>two</b> withered trees. It's July, and somehow no-one bothers to remove them! Dirt and squalor looks out from every corner. I can't see anyone working. We are subjected to prison conditions. Other trains don't have these rigours, according to common gossip – retailed by the Jews – the commander of our transport has sold off the bread and tinned rations allotted to our train. How much truth there is to this is unknown, but in any case in our wagon hunger, dirt, and misery all bare their teeth. At three o'clock Moscow time we moved off southwards from Nowosybirsk. We have stopped at a station a few kilometres from Nowosybirsk. We expect to be unloaded at any moment. High time we left these lice-ridden beds. Sejatel, Persk, We are going through forests, past a pleasant river, a left-bank tributary of the Ob. The woods have finished – <b>meadows</b> and fields. 16th July We are going south-east. Standing at some station. Outside the (carriage) windows there is brisk illegal trade in milk, cream, <b>tomatoes</b>, raw cucumbers, <b>etc.</b> Truly eastern shouting and yelling. Altajskaja station is a <b>flat plain</b> – south-east the line goes to <b>Byjsk</b>, south-west to <b>Karaganda</b> and Semipalatyńsk. The people are ragged and barefoot, they don't have shirts. Boots coming apart. 85.48* From Altajskaj we moved on towards <b>Byjsk</b>. A wooded region, mainly birch. Good earth. Splendid fields with camomile flowers and chrysanthemums. I saw a <b>quail</b>. By the cottages, no</p>
---	--	---

	<p>jastrunami. Widziałem przepiórkę. Przy chatach nie ma uli ani drzew owocowych. Przy stacjach składy z benzyną, ale tylko przy bardzo dużych. Stacja Breczka - nieco cegły źle wypalonej,</p>	<p>bee hives or fruit trees. Petrol stores at the stations, but only at the very large ones. Breczka station, of badly fired brick,</p>
	<p>Tutaj brulion pisany ołówkiem (kredką?) się urywa. Ostatnia strona, odbita na ksero.</p>	<p>[The rough notes end here. The last page is a photocopy.]</p>
S 32	<p>zresztą lasy brzożowe, tu i ówdzie trafi się sosna. Drzew owocowych nie widać. Dróg bitych nie ma zupełnie. Dojazd do stacji - wertepy. Drugi dzień jeść nam w ogóle nie dają, ani też wody w wystarczającej ilości. Ludzie kupują wszystko, mleko, poziomki. Chleba nie ma na stacji - proszą o chleb. Cywilni bosy i obdarci. Wszy dużo. Wszystko się skrobie i drapie.</p> <p>Zmieniłem koszulę. W dzień zaraz za dwie godziny wyłapałem z niej 25 do 30 wszy. Odczepili znów kilka wagonów na tej stacji, gdzie ..... (ostatnie dwie linijki nieczytelne z powodu jakości odbitki ksero)</p>	<p>and then birch forests. Here and there a pine tree. No fruit trees to be seen. No metalled roads absolutely anywhere. Approaches to the stations – impassable tracks. For the second day they have given us nothing to eat, we got some water, but not enough. People buy everything, milk, wild strawberries. There is no bread at the station – they are asking for bread. Ordinary people barefoot and ragged. Plenty of lice. Everybody is scraping and scratching</p> <p>I changed my shirt, and during the day, in only two hours, I fished out from it about 25 to 30 lice. – At the station ..... they have again removed a few wagons.</p>
S 33	<p>południu. Dojechaliśmy do Byjska. Stoimy na dworcu w dalszym ciągu zamknięci. Jest to już osiemnasty dzień naszego ruchomego więzienia. Stoimy bez końca. Jeść ani pić nie dają. Dzieci piszczą z głodu i pragnienia. Jako drzewka owocowe przy peronie posadzone są osiki. Friedman już dwa dni prosi na próżno o lekarza do chorego dziecka (Friedman ..... ) (ostatnie pięć linijek nieczytelnych.)</p>	<p>[two lines illegible]</p> <p>Afternoon. We have arrived in Byjsk. We are standing at the station, still locked up. It is now the eighteenth day of our mobile imprisonment. We are endlessly halted, not given food or drink. The children are squealing with hunger and thirst. Aspens have been planted by the platform as ornamental trees.</p> <p>Friedman has been vainly asking for two days for a doctor to see his ill child (Friedman ..... )</p> <p>[last five lines illegible]</p>
S 34 35	<p>Dwie strony, dziennika, skopiowane zapewne za pomocą kserokopiarki, nieczytelne.</p>	<p>[Two pages of the small format notebook, photocopied, illegible]</p>
S 36	<p>Zapisana strona z zeszytu, najprawdopodobniej kredką, bardzo słabo czytelna. Język polski. Transkrypcja.</p> <p>4/7 .... Była bardzo niewygodna ..... Przejechaliśmy rzekę..... w jakimś kołchozie na paki. Janek..... 20/7 Rano dostaliśmy gorącej herbaty. Wczoraj wieczór kupiliśmy chleba kg. Był jakiś kwas, nie do picia. Jak nędznie tutaj .... żyje! Cały .... jechaliśmy autami po ścieżce w górach - zupełnie prawie bezludzie. Po południu przyjechaliśmy do jakiejś osady ..... bez nazwy. ....</p>	<p>[A loosepage of the small format notebook, barely legible.]</p> <p>4/7 ..... It was very uncomfortable ..... We crossed a/the [?] river ..... in some kolkhoz on some crates. Janek ..... 20/7 In the morning we got some hot tea. Yesterday evening we had bought a kilo of bread. There was some kvass [tr. drink from fermented rye bread], totally undrinkable. How miserable to live here ..... All ..... we drove in cars along a mountain track – practically devoid of people. In the afternoon we arrived at some settlement ..... without a name .....</p>

